

PKORNER



BIULETYN OGÓLNOPOLSKIEGO STOWARZYSZENIA HISTORYKÓW I STATYSTYKÓW PIŁKI NOŻNEJ

NR 9

XII 2023



Spis treści

PIOTR GOŹDZIK	
NIE UMIERA TEN, KTO TRWA W PAMIĘCI ŻYWYCH	2
KRZYSZTOF KOSTKA	
AKCJA #MIEDZIOWYZNICZ	8
PIOTR GOŹDZIK	
WIDZEW 2023	11
WOJCIECH FRĄCZEK	
BILANS SEZONÓW REPREZENTACJI	17
WOJCIECH FRĄCZEK	
KLUBY EKSTRAKLASY AKTUALNIE	19
ANDRZEJ GRAF	
ROZGRYWKI W KLASACH A, B I C W 1946 ROKU W KRAKOWSKIM OZPN	22
ANDRZEJ GRAF	
ROZGRYWKI KLASY A WIOSNĄ 1947 ROKU W KRAKOWSKIM OZPN	37
PAWEŁ JOŃCZYK	
Z KART HISTORII CZELADZKIEGO KLUBU SPORTOWEGO – 1935/36 (CZĘŚĆ I)	44
KRZYSZTOF MIELCZAREK	
W ŚLĄSKU WROCŁAW I ŁKS-IE ŁÓDŹ	64
MICHAŁ ŁABUŚ	
JKS JAROSŁAW NA LIGOWYM SZLAKU (CZ. VII: 1970 – 1972)	69
PRZEMYSŁAW FISIAK	
STRZELALI I DECYDOWALI O DODATKOWYM PUNKCIE	73
ŁUKASZ CHMIELEWSKI	
FUTBOL W MIEŚCIE LWA, CZĘŚĆ 1	75
DARIUSZ ANASZKO	
POLONIA WARSZAWA W 1945 R. CZCI PAMIĘĆ BRYTYJSKICH LOTNIKÓW	79
ARTUR FORTUNA	
KRAKÓW 1909, CZ. II	81

Piotr Goździk

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych

Idę alejką, jedną z wielu rozsianych po cmentarnym labiryncie. Telefon w ręku, nie piszę jednak sms-ów ani nie przeglądam Instagrama. W telefonie odpalona strona wizewskamapa.pl dzięki której dotrę do wyznaczonego celu, którym jest jeden z kilku grobów osób przed laty związanych w jakikolwiek sposób z Widzewem. Bez tej mapy odnalezienie wskazanego grobu byłoby praktycznie niewykonalne...

Jak co roku miliony naszych rodaków w okolicy 1 listopada, a więc dnia Wszystkich Świętych oraz Zaduszek, udają się na cmentarze, aby kultywować pamięć o swych bliskich, swych znajomych, bądź też osób ważnych dla danych społeczności. Tym wizytom towarzyszą niezliczone wspomnienia, modlitwy, a przede wszystkim stawianie zniczy oznaczających pamięć wśród osób odwiedzających.

Nie inaczej jest wśród społeczności zgromadzonej wokół łódzkiego Widzewa. Od kilku lat co roku organizowana jest „Widzewska akcja zniczy”, polegająca na zebraniu funduszy przeznaczonych na zakup zniczy, ich oznakowaniu, a przede wszystkim zorganizowaniu osób chętnych, aby te specjalne, widzewskie znicze postawić na grobach osób reprezentujących Widzew jako sportowcy, trenerzy czy działacze. Organizatorem całego przedsięwzięcia jest Marcin Krakowiak, który jest również twórcą „Widzewskiej mapy pamięci”, a więc specjalnej mapy, na której zaznaczone są nagrobki osób, które związane były z łódzkim klubem.

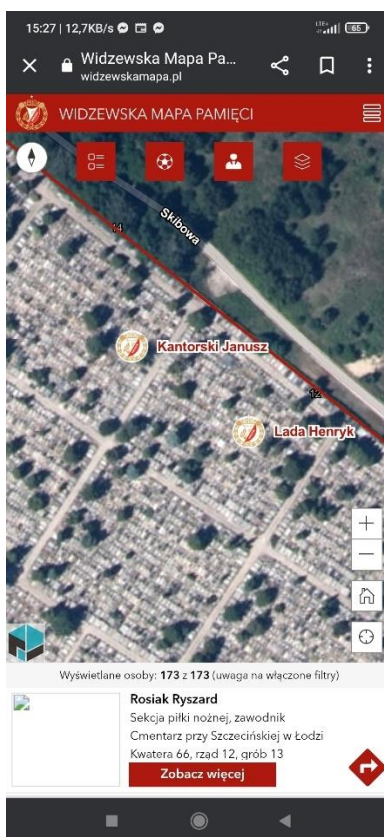
Wszystko rozpoczęło się w 2008 roku, tuż po pogrzebie legendarnego prezesa Robotniczego Towarzystwa Sportowego, Ludwika Sobolewskiego. Na internetowym forum kibiców było mnóstwo pytań, szczególnie gdy zbliżał się dzień Wszystkich Świętych, jak trafić na grób śp. Sobolewskiego, a później także Krzysztofa Surlita, wybitnego piłkarza z al. Piłsudskiego 138. Powstał więc specjalny, cmentarny wątek z opisem drogi na wymienione groby. Aby lepiej jednak odczytać w terenie drogę, Marcin stworzył zdjęcie – mapkę cmentarza na Zarzewie z zaznaczonymi grobami Sobolewskiego oraz Surlita. Nieco później podobna historia dotyczyła nagrobków tych najbardziej znanych widzewiaków – Włodzimierza Smolarka oraz Ludwika Sobolewskiego. Pytań jednak nie ubywało, dodatkowo kolejne osoby związane z Widzewem odchodziły do lepszego ze światów. Marcin postanowił więc stworzyć na bazie map google specjalną mapę pamięci, na której zaznaczano nagrobki wszystkich poległych widzewiaków. Pomysł ten przerodził się w czyn w 2016 roku. Co warte podkreślenia, była to pierwsza taka mapa w naszym kraju! Było to bardzo pionierskie i doskonałe rozwiązanie, bowiem z map google korzysta zdecydowana większość użytkowników telefonów, co niosło za sobą dużo większy zasięg niż mapko-zdjęcia na forum kibiców, a także wygodę. Nie trzeba było tych zdjęć zapisywać w telefonie, wystarczyło tylko uruchomić mapy google w aplikacji i już. Wyprzedzając fakty, w tym roku Marcin poszedł krok dalej i stworzył dedykowaną stronę internetową poświęconą mapie pamięci, która daje znacznie większe możliwości niż aplikacja map google. I jak poprzednio, jest to pionierskie rozwiązanie w skali całego kraju! O skali projektu niech świadczy fakt, że gdy mapa powstała siedem lat temu, znalazło się na niej zaledwie kilka grobów. Dzisiaj to już 175 lokalizacji na 23 cmentarzach w całej Polsce.

Projekt niósł za sobą dalsze działania. Otóż rok później, w 2017 roku pierwszy raz zorganizowana została „Widzewska akcja zniczy”. Na grobach nieżyjących już widzewiaków kibice zrzeszeni w Ogólnopolskim Stowarzyszeniu Kibiców Tylko Widzew postavili stworzone przez siebie specjalne, widzewskie znicze. Akcja ta okazała się sukcesem, dlatego kontynuowana jest co roku. Oczywiście zaszło w niej wiele zmian. Znicze są już profesjonalnie wykonane, zakupione dzięki zrzutce kibiców, nie

zaś z funduszy OSK. Najważniejszą zmianą jest zaś samo stawianie zniczy na grobach. Ostatnie akcje to już logistyczne układanki porównywalne do największych firm transportowych. Otóż widzewskie znicze stawiają chętni kibice, którzy zgłaszają swą dyspozycyjność Marcinowi. Marcin przydziela później konkretne miejsca chętnym osobom. Co ciekawe, od momentu pierwszej takiej akcji chętnych osób przybywa, natomiast ubyły zaledwie 2 osoby. To pokazuje w jak niezwykłej akcji każda osoba bierze udział. Kolejne wyzwanie to dystrybucja zniczy. Tutaj większość osób odbiera znicze do postawienia na cmentarzach przy okazji meczów, lecz niektóre trzeba wysłać w głąb kraju. I tutaj z pomocą przychodzą kibice, bowiem zdarza się, że wracając z meczu zrobią dodatkowe 100 i więcej kilometrów i zawiozą znicz do wskazanych osób. Niezwykle prawda?

Jak wspomniałem, chętnych do udziału w akcji i stawianiu zniczy na grobach widzewiaków z roku na rok przybywa. Marcin każdemu chce dać szansę udziału w tym przedsięwzięciu, jednocześnie nie pozbawiając starych wyjadaczy odwiedzania grobów. I nie jest to proste...

Tegoroczna akcja była wyjątkowa. Na kilka dni przed dniem Wszystkich Świętych uruchomiona została strona widzewska mapa.pl ułatwiająca dotarcie do miejsc pochówków osób związanych przed laty z Widzewem. Ta akcja była wyjątkowa także dla mnie. Otóż pierwszy raz postanowiłem spróbować swych sił i wziąć w niej udział. Mapa nie była już dla mnie niczym nowym, bowiem zdarzyło mi się Marcinowi przy niej pomóc. Także optymistycznie poprosiłem organizatora o przydzielenie mi jakimś cudem jednego, może dwóch grobów do odwiedzenia i postawienia na nich znicza. Moja radość była ogromną, gdy w przydziale dostałem nie jeden, nie dwa, a aż cztery miejsca pochówków do odwiedzenia. Znicze z herbem Widzewa odebrane przy okazji II giełdy widzewskich kolekcjonerów czekały zatem na wielki dzień. Ten przeszedł dzień przed pierwszym listopada. Lokalizacja – cmentarz przy ulicy Szczecińskiej w Łodzi. Na mej liście do odwiedzenia widnieją: Krygier Stanisław, Lada Henryk, Rosiak Ryszard oraz Kantorski Janusz.



Widzevska mapa pamięci

Zaopatrzony w 4 znicze mijam główne wejście, wchodząc w labirynt cmentarnych alejek. Znalezienie pierwszy raz wskazanych grobów graniczyłoby z cudem. Wyciągam telefon, odpalam mapę. Wpisuje pierwsze nazwisko: Krygier Stanisław. Mapa pokazuje mi nie tylko informację o tym byłym piłkarzu, ale także dokładną lokalizację pochówku, z poprowadzeniem GPS jak przedszkolaka za rękę. Kilka minut spaceru i przed moimi oczyma ukazuje się mocno zaniedbany grób piłkarza, który w 1948 roku grał w barwach Widzewa w jego debiutanckim sezonie na najwyższym poziomie rozgrywek. Na grobie stoją znicze pamiętające jeszcze akcje sprzed kilku lat... Nie myśląc za dużo przystąpiłem do jego uporządkowania. Zabrałem zniszczone i potłuczone znicze, wypalane wkłady zastąpiłem nowymi. Całą akcję zakończyło zapalenie nowego, tegorocznego znicza. Jeszcze chwila modlitwy i podziękowania za reprezentowanie mojego klubu i ruszam dalej.



Kolejna osoba pochowana jest bardzo blisko, tak że z dotarciem problemu nie ma. Ryszard Rosiak, bo o nim mowa, to były piłkarz – wychowanek Widzewa występujący podczas swej kariery na pozycji bramkarza. Dochodząc do jego pochówku, widzę, że stoją na nim wcześniejsze znicze, w których wkłady są wymienione. Widać, że rodzina zmarłego dba nie tylko o sam grób, ale także o pamięć z występów w koszulce z herbem Widzewa na piersi. Zapaliłem więc nowy znicz, odbyłem modlitwę i mogłem ruszyć dalej.

Numer trzy do odwiedzenia to Janusz Kantorski, trener młodych koszykarek łódzkiego klubu. W odnalezieniu jego pochówku niezbędna jest mi mapa, która znów niczym po sznurku prowadzi mnie

do celu. Zaledwie parę minut później stoję przed pochówkiem śp. Janusza Kantorskiego. W odróżnieniu od dwóch wcześniej odwiedzonych, na jego grobie nie ma wcześniejszych zniczy. Jest to bowiem pierwsza akcja, w której odwiedzony jest jego grób. Tak więc postawiony przeze mnie znicz jest pierwszym na jego mogile. Chwila zadumy, modlitwa, podziękowanie za pracę dla klubu i mogę ruszać w poszukiwaniu ostatniego wyznaczonego dla mnie celu.



A tym jest Henryk Lada, trener widzewskich siatkarek. Mapa w telefonie ponownie sprawdziła się rewelacyjnie. Już po chwili ujrzałem grób śp. Henryka. Tu także stały znicze z lat wcześniejszych, także z nowymi i zapalonymi wkładami. Moja rola to ponownie tylko odpalenie nowego znicza. Ponownie na zakończenie modlitwa i podziękowanie za wkład w rozwój Widzewa.

Moja rola w całej akcji dobiegła wówczas końca. Pełen myśli szedłem do wyjścia, gdzie co chwila jak bumerang wracała jedna myśl, że właśnie wziąłem udział w czym niezwykłym. Że chcę wziąć w tym udział ponownie. Myśli te towarzyszyły mi przez kilka następných dni...

Podobnie zresztą jak innym uczestnikom „Widzewskiej akcji zniczy”. Każdy biorący w niej udział chce czynić to ponownie, mając świadomość, w jak niezwykłym projekcie bierze udział. Co warte podkreślenia, od kilku lat udział biorą także zawodnicy z Akademii klubu. Pod przewodnictwem Marcina porządkują wskazane groby, odpalają znicze, a także modlą się za dusze zmarłych już widzowiaków.



Stworzona mapa pamięci przyniosła za sobą także inne niespodziewane rozstrzygnięcia. Otóż dzięki niej odezwało się wiele rodzin zmarłych już członków widzewskiej rodziny. Przekazywali oni pamiątki po zmarłych czy opowiadali historie z nimi związane. Dzięki temu muzeum Widzewa wzbogaciło się o kilka bardzo cennych pamiątek, a także wiedzę o funkcjonowaniu klubu sprzed wielu lat.

Wątki związane z mapą to także odnalezienie i odnowienie grobów kilku zmarłych, jak chociażby Jerzego Klepczyńskiego, bramkarza z lat 80., podwójnego mistrza Polski w naszych barwach, czy też Barbary Jarneckiej, słynnej dzięki prowadzeniu kawiarenki w budynku klubowym. Dzięki staraniom rodziny udało się także przenieść pochówek śp. Jacka Machcińskiego, a więc trenera, który jako

pierwszy z łódzkim klubem zdobył mistrzostwo Polski, do alej zasłużonych na Starym Cmentarzu. Obecnie trwa wybór nowego nagrobka dla legendarnego trenera, a część kosztów pokryta zostanie z nadwyżki zbiórki funduszy na akcję znicz.

Podsumowując, mapa pamięci okazała się niezbędnym narzędziem do kultywowania pamięci o byłych widzowiakach, niezależnie od dyscypliny sportu, którą uprawiali. O jej sukcesie niech świadczy chociażby to, że doczekała się wielu naśladowców wśród kibiców innych klubów w Polsce, jak chociażby Zagłębia Lubin, Ruchu Chorzów, Lechii Gdańsk czy Lecha Poznań.



Krzysztof Kostka

Akcja #miedziowyznicz

W tym roku zorganizowałem po raz pierwszy akcję #miedziowyznicz w celu upamiętnienia i oddania hołdu zmarłym związanym z lubińskim Zagłębem. Wzorowałem się i czerpałem wiedzę o organizacji takiej akcji od Marcina Krakowiaka, znanego szerzej na portalu X jako RetroWidzew, który już kilkakrotnie organizował tego typu akcję na swoim „podwórku”.

O samej organizacji, logistyce i zebraniu środków parę słów – może pomogą komuś w przyszłości w podobnej akcji.

Zanim założyłem zrzutkę, wybrałem model znicza-kapliczki i szukałem możliwości zakupu u producenta lub w hurtowni, żeby ograniczyć koszty oraz poznać szacunkową wartość zbiórki. W międzyczasie znajomy z Projekty Graficzne-2023 przygotował mi czarny herb na przezroczystym tle, który miał idealnie się skomponować ze zniczem. Następnie przygotowałem również tekst, który miał zostać załączony do zniczy przeznaczonych dla byłych zawodników, trenerów i działaczy. Wiadomo, że listopadowa pogoda jest już niepewna, więc pomyślałem, że najlepszym rozwiązaniem będzie zalaminowanie tekstu. Znicze, które idealnie pasowały do mojej koncepcji, znalazłem u producenta we Wrocławiu, więc pojawił się problem logistyczny, bo musiałem je przetransportować do siebie. Ten problem dzięki wsparciu znajomych również udało się szybko rozwiązać. Mając wszystko już na miejscu, ruszyła domowa akcja oklejania zniczy, pakowania i dzielenia ich, które gdzie mają trafić. Kilkanaście zniczy trzeba było wysłać, część została odebrana osobiście, a kolejne podrzuciłem osobom w okolicy, aby wybierając się na wskazane cmentarze, zapaliły je na grobach. Żeby logistycznie się wyrobić z rozwiezieniem pozostałych zniczy wykorzystałem tygodniowy urlop oraz delegacje z pracy, które pozwoliły mi dostarczyć znicze przed Wszystkimi Świętymi.



Wiele osób pytało się, po co w ogóle to robię i jaki to ma cel, bo wsparcia klubu nie miałem żadnego i była to moja oddolna inicjatywa.

Po pierwsze najważniejsze dla mnie było to, żeby akcja ruszyła i dzięki pomocy wielu znajomych i kibiców z całej Polski udało mi się nagłośnić ten temat.

Po drugie jak już wiedziałem, że pojawimy się ze zniczem na danym grobie, to postanowiłem zostawić zalaminowaną kartkę z sentencją i tekstem z prośbą o kontakt. Ten kontakt był dla mnie bardzo ważny, bo pracując nad historią klubu czy biogramami zawodników, trenerów czy działaczy, często mam bardzo mało wiedzy i przede wszystkim zdjęć oraz dokumentów związanych z daną postacią.

Po trzecie chciałem w pewien sposób scalić czy poruszyć naszą lubińską społeczność i dać do myślenia tym, którzy uważają, że liczy się tu i teraz, a pokolenia ludzi tworzących ten klub nie mają żadnego znaczenia.



Wracając do konkretów, to odwiedziliśmy 132 groby ze zniczem z emblematem Zagłębia Lubin. Znicze w głównej mierze rozwieźliśmy po Dolnym Śląsku, ale kilkanaście trafiło np. do Szczecina, Brzegu, Gorzowa Wlkp., Olsztyna, Rzeszowa etc.

W przyszłym roku chciałbym odwiedzić lub dotrzeć do grobów, które są poza granicami naszego kraju, ale wszystko zależy od finansów i zbiórki.

Podsumowaniem całej akcji była msza św., którą zorganizowaliśmy w zaprzyjaźnionej parafii na Starym Lubinie. Podczas mszy odbył się apel zmarłych, na którym odczytałem imiona i nazwiska zmarłych i za każdego zapalono symboliczną świeczkę. Msza była również okazją do spotkania z rodzinami i znajomymi zmarłych.

Akcja przekroczyła moje oczekiwania i odezwało się wiele rodzin, które udostępniły mi lub przekazały mnóstwo fotografii, dokumentów czy materiałów potwierdzających zaangażowanie w działalność Zagłębia Lubin. Odbyłem wiele cennych rozmów telefonicznych czy korespondencji mailowej, które utwierdzają mnie w tym, że taka akcja jest potrzebna. Do tej pory odzywają się kolejne osoby, które przekazują mi istotne informacje i wiem, że w przyszłym roku liczba zniczy może oscylować w granicach 200. Ponadto akcja #miedziowyznicz pomogła również przyspieszyć prace przy mapie pamięci lubińskiego Zagłębia.

Piotr Goździk

Widzew 2023

"Europejskie puchary". Tak w skrócie można podsumować kończący się 2023 rok w wykonaniu piłkarzy łódzkiego Widzewa. I to nie z powodu emocjonujących pojedynków z drużynami z innych krajów w ramach rozgrywek pod egidą UEFA, a raczej nadziei na występy w europejskiej elicie jaką przyniósł początek, a także koniec mijającego roku.

Widzewiacy do pierwszego meczu w 2023 roku przystępowali jako trzecia siła polskiej ligi, nic więc dziwnego, że apetyty na awans do rozgrywek w Europie były wielkie. I chociaż serce bardzo chciało, to rozsądek nakazywał ostudzenie rozgrzanych głów.

Pierwszy oficjalny mecz Widzew rozegrał 28 stycznia przeciwko Pogoni Szczecin, a więc innemu zespołowi mocno zainteresowanemu walką o ligowe podium. Już w trakcie rozpoczęcia tego spotkania przeszło ono do historii czerwono-biało-czerwonych. Otóż był to najwcześniej rozegrany oficjalny mecz w roku kalendarzowym. Im bliżej było do końca gry, tym emocje rosły. Kibice zgromadzeni w Sercu Łodzi przy Piłsudskiego 138 obejrzeni łącznie 6 goli, po trzy dla każdej z drużyn, a ten ostatni, decydujący o jednym punkcie padł w 9. minucie doliczonego czasu gry z rzutu karnego.



Kolejny mecz przy Piłsudskiego także zapisał się w dziejach czterokrotnego mistrza Polski. 3 lutego widzewiacy podejmowali Jagiellonię Białystok. Pierwotnie rozpoczęcie gry zaplanowano na godzinę 20:30. Pogoda miała jednak inne plany. Intensywne opady śniegu które tego dnia nawiedziły Polskę, spowodowały opóźnienie rozpoczęcia meczu o 30 minut. Ostatecznie spotkanie rozpoczęło się więc

o 21:00, tym samym zapisując się w historii nie tylko Widzewa, ale i całej Ekstraklasy (dawnej 1 ligi) jako najpóźniej rozpoczęty mecz w naszej lidze.

Kolejnym ważnym meczem był ten rozegrany 24 lutego. Wówczas łodzianie zmierzyli się z, innym pretendentem do ligowego podium – Legią, i to na stadionie w Warszawie. Jak za najlepszych lat, mecz ten można było nazwać polskim klasykiem, kiedyś mecze między tymi dwoma rywalami decydowały o mistrzostwach Polski, tym razem miał którąś z drużyn przybliżyć ku grze w Europie – wszak przed tym spotkaniem Widzew zajmował 3 miejsce w tabeli ekstraklasy, a Legia była oczko wyżej. Dramaturgia tego meczu przypominała najlepsze lata rywalizacji obu drużyn. Gol za gol, akcja za akcją, napięcie do ostatniej sekundy gry. Ostatecznie padł wynik 2:2, który nie zadowalał żadnej ze stron. Co ciekawe, był to pierwszy punkt zdobyty przez Widzew w rywalizacji z Legią w Warszawie od... kwietnia 2001 roku!



Ten niewątpliwie mały sukces nie przerodził się niestety w duży triumf na koniec sezonu. Od meczu na Łazienkowskiej Widzew zaliczył istny zjazd formy. W pozostałych 12 meczach mistrzowskich podopieczni Janusza Niedźwiedzia wygrali... tylko jeden. Dwa zremisowali i przegrali aż 9 razy. W tym czasie ustanowili niechlubny klubowy rekord ligowych porażek z rzędu w Ekstraklasie, grając na własnym stadionie. Otóż widzewiacy aż sześć razy z rzędu schodzili w własnego boiska na tarczy. Z drużyny walczącej o podium nagle stali się drużyną walczącą o ligowy byt. Ten udało się utrzymać dzięki wygranej w Legnicy, ze zdegradowaną już drużyną Miedzi.

Nadzieje o grze w europejskich pucharach prysły niczym mydlane bańki. Ci bardziej racjonalni kibice zasiadający na trybunach stadionu przy Piłsudskiego 138 mieli malutką nadzieję na podium, lecz zazwyczaj oczekiwali miejsca w czołowej szóstce naszej ligi. Rzeczywistość okazała się zgoła inna. Widzewiacy swój pierwszy sezon po powrocie w szeregi najlepszych polskich drużyn zakończyli na 12 pozycji, może i nie najgorszej jak na beniaminka, ale jesień rozbudziła apetyty na dużo lepszy finisz.

Latem nie dokonano istnej rewolucji kadrowej, trzon zespołu pozostał bez zmian w stosunku do sezonu wcześniejszego. Na stanowisku pozostał także trener Janusz Niedźwiedź, mimo wielu głosów upominających się o zmianę szkoleniowca. Przed sezonem z gabinetów prezesów nie padały żadne deklaracje odnośnie oczekiwanego miejsca na koniec rywalizacji. Swoje za to zrobili po raz kolejny kibice Widzewa, wykupując wszystkie dostępne karnety na mecze czerwono-biało-czerwonych.



Z umiarkowanymi oczekiwaniami rozpoczęto zatem nowy sezon. Na jego starcie Widzew w Sercu Łodzi podejmował absolutnego beniaminka – Puszcę Niepołomice. Zacięta i emocjonująca rozgrywka przyniosła gospodarzom upragnione zwycięstwo. Widzewiacy wygrali 3:2 i uduchowali inaugurowali nowy sezon. Co ciekawe, ostatnio zwycięstwem otworzyli rozgrywki ponad 10 lat temu, w 2012 roku.

Kolejny ważny mecz z udziałem widzewiaków to spotkanie 4 kolejki, w którym podejmowali swojego lokalnego rywala – ŁKS. Po dwóch wyjazdowych porażkach zwycięstwo stało się wręcz obowiązkiem. Widzewiacy do tego pojedynku przystąpili pełni ambicji i woli walki. Mecz był zacięty i każda ze stron miała swoje szanse na gola. Lepszy o tego jednego był Widzew, wygrywając 1:0 nie tylko zdobył trzy punkty w tabeli, ale także zdobył prymat w mieście włókniarzy, jak zwykle mawiać się o Łodzi.

Kolejny pojedynek warty zapamiętania odbył się 3 września w Warszawie, gdzie Widzew ponownie zmierzył się z Legią. W przeciwieństwie do meczu wiosennego faworytem i to zdecydowanym byli gospodarze. Niestety potwierdziło się to na boisku, bowiem łodzianie przegrali ten mecz 1:3. Sama rywalizacja nie przyniosła tylu emocji, co przebieg wydarzeń po jego zakończeniu. Otóż po tej porażce z funkcji trenera zrezygnował Janusz Niedźwiedź. Funkcję tę pełnił przez 810 dni, czyli ponad 2 lata. Był to w historii Widzewa piąty pod względem długości staż trenerski. W tym czasie Niedźwiedź ze swoimi podopiecznymi awansował do Ekstraklasy, a także chwilowo w niej namieszał, zajmując przez kilka kolejek miejsce na pudle.



Wolne miejsce po Niedźwiedziu przejął Daniel Myśliwiec. Efekt nowej miotły sprawdził się co do joty, bowiem swoją kadencję Myśliwiec rozpoczął udanie, pokonując przed własną publicznością Cracovię w stosunku 2:0.

Warto wspomnieć jeszcze o trzech meczach. Pierwszym z nich jest rywalizacja z chorzowskim Ruchem – i nie przez pryzmat świetnej gry albo wysokiego wyniku. Otóż mecz ten w pierwotnym terminie się nie odbył. Wiosną przy padającym mocno śniegu tylko opóźniono jego rozpoczęcie. Jesienią nie odbył się z powodu... deszczu. Warto wyjaśnić, że latem odbyła się wymiana płyty boiska na stadionie Widzewa. Możliwe jest, o czym można usłyszeć od osób związanych z klubem, że drenaż pod murawą nie został zainstalowany w sposób właściwy. Przez to woda z mocno padającego deszczu nie została odprowadzana w należyty sposób, w efekcie powodując praktycznie zalanie boiska. Arbitrzy w trosce o zdrowie piłkarzy nie zezwolili na rozegranie meczu przyjaźni. Ten ostatecznie doszedł do skutku miesiąc później. Już bez pogodowych niespodzianek Widzewiaczy, wykorzystując reprezentacyjną przerwę w rozgrywkach ligowych, podjęli i pokonali 14-krotnego mistrza Polski.

Kolejnym wartym wspomnienia mecz ligowy rozegrano 26 listopada. Widzewiaczy wówczas zmierzyli się w Poznaniu z Lechem. Tak jak w przypadku meczu z Legią, faworytem była drużyna gospodarzy. Wyższa pozycja w tabeli, większe aspiracje, większy budżet, większe pensje dla piłkarzy... Jednak większe ambicje i większy charakter pokazali łodzianie. Pokonali bowiem zespół „Kolejorza” 3:1 po swoim najlepszym w tym roku meczu. To zwycięstwo miało być motorem napędowym na długi czas... Niestety nie było, trzy ostatnie mecze w lidze widzewiaczy przegrali.

Do historii klubu z alei Piłsudskiego 138 przeszło ostatnie z nich. Otóż mecz 19. kolejki rozegrany 16 grudnia na własnym stadionie przeciwko szczecińskiej Pogoni został najpóźniej rozpoczętym spotkaniem w roku kalendarzowym w dziejach Widzewa Łódź. Świąteczny nastrój który mocno było czuć na stadionie w Łodzi, został niestety lekko popsuty przez porażkę czerwono-biało-czerwonych. Tym samym Widzew na koniec 2023 roku zajmuje, a jakże, 12. miejsce w ligowej tabeli.



Wracając do początku tego podsumowania, wspominając o ambicjach gry w Europie, padły zdania o początku i końcu roku. Otóż takie rzeczywiście są, nie poprzez Ekstraklasę, ale dzięki dobrym występom w krajowym Pucharze! Widzewscy piłkarze rozegrali w jego ramach 3 mecze.

Wpierw w 1/32 finału wygrali na wyjeździe z Concordią Elbląg 4:0 (tym samym wyrównali swoje najwyższe zwycięstwo w tych rozgrywkach), natomiast w 1/16 rozgrywek w Puławach zwyciężyli miejscową Wisłę 4:1. Nie można ukrywać, że ślepy los przydzielał łodzianom dużo niżej notowanych rywali. Tym niemniej czekano na wyniki losowania kolejnego rywala, a tym okazała się być mielecka Stal, a pojedynek 1/8 finału rozegrano 6 grudnia. Mikołaj prezent w postaci awansu do ćwierćfinału przyniósł łodzianom. Podopieczni Myśliwca zasłużenie pokonali innego ekstraklasowicza 2:1 i wiosną o awans do najlepszej czwórki Pucharu Polski zagrają w Krakowie z Wisłą. Trzy kroki ku Europie widzowiacy już wykonali, zostały kolejne trzy, na pewno dużo trudniejsze. Czy uda się je piłkarzom z Piłsudskiego wykonać? Tego dowiemy się dopiero w 2024 roku.

Widzew w 2023 roku:

- 39 oficjalnych meczów (36 Ekstraklasa + 3 Puchar Polski)
- Gole strzelone: 48 (38 Ekstraklasa, 10 Puchar Polski)
- Gole stracone: 59 (57 Ekstraklasa, 2 Puchar Polski)
- Zwycięstwa: 11 (8 Ekstraklasa, 3 Puchar Polski)
- Remisy: 10 (10 Ekstraklasa)
- Porażki: 18 (18 Ekstraklasa)



Najlepsi strzelcy:

- Bartłomiej Pawłowski: 9 goli (9 Ekstraklasa)
- Jordi Sanchez: 8 goli (5 Ekstraklasa + 3 Puchar Polski)
- Andrejs Ciganiks: 4 gole (3 Ekstraklasa + 1 Puchar Polski)
- Imad Rondic: 4 gole (2 Ekstraklasa + 2 Puchar Polski)
- łącznie gole strzelało 15 piłkarzy oraz zanotowano dwa trafienia samobójcze.

Czyste konta:

- Henrich Ravas: 6 w 36 meczach
- Jakub Szymański: 1 w 2 meczach

Wojciech Frączek

Bilans sezonów reprezentacji

ROK	MECZE	ZW	REM	POR	B+	B-	RÓŻ	BILANS
17.11.2023	884	386	217	281	1508	1184	324	105
1921	1	0	0	1	0	1	-1	-1
1922	4	2	1	1	6	6	0	1
1923	5	1	2	2	11	11	0	-1
1924	6	2	0	4	6	17	-11	-2
1925	5	1	2	2	6	11	-5	-1
1926	6	4	0	2	21	12	9	2
1927	1	0	1	0	3	3	0	0
1928	3	1	1	1	7	7	0	0
1930	2	2	0	0	9	0	9	2
1931	5	2	0	3	14	12	2	-1
1932	4	4	0	0	12	1	11	4
1933	4	1	0	3	5	7	-2	-2
1934	6	1	1	4	16	22	-6	-3
1935	6	1	1	4	9	16	-7	-3
1936	6	1	2	3	12	18	-6	-2
1937	6	4	1	1	17	10	7	3
1938	9	1	3	5	24	25	-1	-4
1939	4	1	2	1	8	10	-2	0
1947	7	1	1	5	14	24	-10	-4
1948	7	2	2	3	7	17	-10	-1
1949	6	2	0	4	9	17	-8	-2
1950	5	1	2	2	7	12	-5	-1
1951	1	0	0	1	0	6	-6	-1
1952	6	1	1	4	6	11	-5	-3
1953	3	0	2	1	3	5	-2	-1
1954	2	1	1	0	3	2	1	1
1955	3	1	2	0	6	4	2	1
1956	7	2	2	3	13	12	1	-1
1957	7	3	1	3	10	9	1	0
1958	6	0	3	3	9	13	-4	-3
1959	8	3	2	3	22	17	5	0
1960	7	3	1	3	18	18	0	0
1961	6	3	1	2	11	6	5	1
1962	9	3	1	5	11	13	-2	-2
1963	6	3	2	1	20	6	14	2
1964	5	3	1	1	13	10	3	2
1965	8	2	4	2	12	11	1	0
1966	12	1	5	6	14	19	-5	-5
1967	7	2	2	3	9	10	-1	-1
1968	8	3	3	2	21	11	10	1
1969	8	6	0	2	28	10	18	4
1970	10	6	2	2	19	11	8	4
1971	6	2	2	2	11	8	3	0
1972	10	7	2	1	23	7	16	6
1973	16	10	3	3	28	10	18	7
1974	17	11	2	4	33	17	16	7

Biuletyn Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Historyków i Statystyków Piłki Nożnej

1975	10	7	2	1	33	9	24	6
1976	11	4	1	6	18	14	4	-2
1977	13	6	2	5	22	21	1	1
1978	14	10	1	3	23	10	13	7
1979	11	7	3	1	21	5	16	6
1980	18	7	4	7	28	21	7	0
1981	13	9	0	4	30	15	15	5
1982	10	5	3	2	19	9	10	3
1983	6	1	3	2	7	8	-1	-1
1984	13	6	5	2	16	10	6	4
1985	15	5	4	6	14	19	-5	-1
1986	11	3	4	4	8	16	-8	-1
1987	11	6	1	4	20	16	4	2
1988	10	6	2	2	18	13	5	4
1989	13	6	2	5	18	16	2	1
1990	16	6	5	5	20	16	4	1
1991	14	3	7	4	15	22	-7	-1
1992	11	5	4	2	13	14	-1	3
1993	13	3	5	5	12	17	-5	-2
1994	10	4	4	2	13	11	2	2
1995	9	3	3	3	17	13	4	0
1996	9	1	3	5	7	17	-10	-4
1997	14	6	3	5	21	21	0	1
1998	10	7	0	3	19	13	6	4
1999	12	5	3	4	12	12	0	1
2000	10	3	4	3	9	10	-1	0
2001	11	5	5	1	21	11	10	4
2002	13	6	1	6	16	17	-1	0
2003	15	10	2	3	32	15	17	7
2004	13	6	3	4	22	15	7	2
2005	14	11	1	2	35	15	20	9
2006	16	8	1	7	21	18	3	1
2007	14	7	5	2	27	12	15	5
2008	17	8	4	5	19	16	3	3
2009	13	4	3	6	19	14	5	-2
2010	14	4	6	4	23	24	-1	0
2011	14	7	4	3	15	12	3	4
2012	14	6	5	3	19	11	8	3
2013	13	5	3	5	22	16	6	0
2014	10	6	3	1	23	6	17	5
2015	9	5	3	1	25	11	14	4
2016	14	7	6	1	22	10	12	6
2017	8	5	1	2	18	10	8	3
2018	13	3	4	6	16	18	-2	-3
2019	10	8	1	1	18	5	13	7
2020	8	4	1	3	13	7	6	1
2021	15	6	5	4	37	20	17	2
2022	13	5	3	5	13	18	-5	0
2023	10	5	2	3	13	10	3	2

Uwaga! Nie uwzględniono walkoweru Czechosłowacja – Polska 2:0 w.o. z dnia 15.04.1934 (eliminacje MŚ 1934)

Wojciech Frączek

Kluby ekstraklasy aktualnie

Lp.	Nazwa klubu	M	Liga	Poziom rozgrywek
	SEZON 2023/24			
1	1. FC KATOWICE		Klasa B	8
2	22 STRZELEC SIEDLCE		nie istnieje	
3	AKS CHORZÓW		Klasa A	7
4	AMICA WRONKI		nie istnieje	
5	ARKA GDYNIA		I liga	2
6	ARKONIA SZCZECIN		Klasa Okręgowa	6
7	BAŁTYK GDYNIA		IV liga	5
8	CRACOVIA KRAKÓW	M	Ekstraklasa	1
9	CZARNI LWÓW		nie istnieje poza Polską	
10	DĄB KATOWICE		nie istnieje	
11	DYSKOBOLIA GRODZISK WIELKOPOLSKI		V liga	6
12	GARBARNIA KRAKÓW	M	III liga	4
13	GKS BEŁCHATÓW		III liga	4
14	GKS JASTRZĘBIE		II liga	3
15	GKS KATOWICE		I liga	2
16	GKS TYCHY		I liga	2
17	GÓRNIK ŁĘCZNA		I liga	2
18	GÓRNIK POLKOWICE		III liga	4
19	GÓRNIK RADLIN		Klasa Okręgowa	6
20	GÓRNIK WAŁBRZYCH		Klasa Okręgowa	6
21	GÓRNIK ZABRZE	M	Ekstraklasa	1
22	WARDIA WARSZAWA		nie istnieje	
23	HASMONEA LWÓW		nie istnieje poza Polską	
24	HUTNIK KRAKÓW		II liga	3
25	IGLOOPOL DĘBICA		IV liga	5
26	JAGIELLONIA BIAŁYSTOK		Ekstraklasa	1
27	JUTRZENKA KRAKÓW		nie istnieje	
28	KLUB TURYSTÓW ŁÓDŹ		nie istnieje	
29	KORONA KIELCE		Ekstraklasa	1
30	KSZO OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI		III liga	4
31	LECH POZNAŃ	M	Ekstraklasa	1
32	LECHIA GDAŃSK		I liga	2
33	LECHIA LWÓW		nie istnieje poza Polską	
34	LEGIA WARSZAWA	M	Ekstraklasa	1
35	ŁKS ŁÓDŹ	M	Ekstraklasa	1
36	ŁTSG ŁÓDŹ		nie istnieje	
37	MIEDŹ LEGNICA		I liga	2
38	MOTOR LUBLIN		I liga	2
39	ODRA OPOLE		I liga	2
40	ODRA WODZISŁAW ŚLĄSKI		IV liga	5

41	OLIMPIA POZNAŃ		nie istnieje	
42	OLIMPIA/LECHIA GDAŃSK		nie istnieje	
43	PIAST GLIWICE	M	Ekstraklasa	1
44	PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA		I liga	2
45	PODGÓRZE KRAKÓW		Klasa A	8
46	POGOŃ LWÓW	M	Premier Liga Lwowska	5 Ukraina
47	POGOŃ SZCZECIN		Ekstraklasa	1
48	POLONIA BYDGOSZCZ		IV liga	5
49	POLONIA BYTOM	M	II liga	3
50	POLONIA WARSZAWA	M	I liga	2
	PUSZCZA NIEPOŁOMICE		Ekstraklasa	1
51	RADOMIAK RADOM		Ekstraklasa	1
52	RAKÓW CZĘSTOCHOWA		Ekstraklasa	1
53	RKS RADOMSKO		IV liga	5
54	ROW RYBNIK		IV liga	5
55	RUCH CHORZÓW	M	Ekstraklasa	1
56	RUCH RADZIONKÓW		IV liga	5
57	RYMER RYBNIK		Klasa A	7
58	SANDECJA NOWY SĄCZ		II liga	3
59	SIARKA TARNOBZEG		III liga	4
60	SOKÓŁ PNIEWY		V liga	6
61	SOKÓŁ TYCHY		nie istnieje	
62	STAL MIELEC	M	Ekstraklasa	1
63	STAL RZESZÓW		I liga	2
64	STAL STAŁOWA WOLA		II liga	3
65	STOMIL OLSZTYN		II liga	3
66	SZCZAKOWIANKA JAWORZNO		IV liga	5
67	SZOMBIERKI BYTOM	M	IV liga	5
68	ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE		Klasa Okręgowa	6
69	ŚLĄSK WROCŁAW	M	Ekstraklasa	1
70	ŚMIGŁY WILNO		nie istnieje poza Polską	
71	ŚWIT NOWY DWÓR MAZOWIECKI		III liga	4
72	TARNOVIA TARNÓW		V liga	6
73	TERMALICA BRUK-BET NIECIECZA		I liga	2
74	TKS TORUŃ		nie istnieje	
75	UNIA RACIBÓRZ		Klasa Okręgowa	6
76	UNION-TOURING ŁÓDŹ		nie istnieje	
77	WARSZAWIANKA WARSZAWA		nie istnieje	
78	WARTA POZNAŃ	M	Ekstraklasa	1
79	WAWEL KRAKÓW		Klasa B	9
80	WIDZEW ŁÓDŹ	M	Ekstraklasa	1
81	WISŁA KRAKÓW	M	I liga	2
82	WISŁA PŁOCK		I liga	2
83	ZAGŁĘBIE LUBIN	M	Ekstraklasa	1
84	ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC		I liga	2
85	ZAGŁĘBIE WAŁBRZYCH		Klasa A	7
86	ZAWISZA BYDGOSZCZ		III liga	4

Uwagi:

Obecny TS AKS Chorzów nie ma drużyny seniorskiej, a AKS Wyzwolenie Chorzów jest kontynuatorem AKS-u Chorzów (wg samego klubu), kwestią pozostaje który klub jest kontynuatorem AKS-u Chorzów.

Nazwy poziomów ligowych od 6 do 9 zależne są od wojewódzkich ZPN-ów.

M – mistrz Polski

Liga	Poziom	Klubów
Ekstraklasa	1	18
I liga	2	15
II liga	3	6
III liga	4	7
IV liga	5	9
Klasa Okręgowa/V liga	6	8
Klasa A/Klasa Okręgowa	7	3
Klasa B/Klasa A	8	2
Klasa C/Klasa B	9	1
Ukraina	5	1
nie istnieje		13
nie istnieje poza Polską		4
RAZEM		87

Andrzej Graf

Rozgrywki w klasach A, B i C w 1946 roku w Krakowskim OZPN

Po przeprowadzonych rok wcześniej eliminacjach, w roku 1946 rozpoczęły się w Krakowskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej rozgrywki w klasach A, B i C. Był to ostatni sezon, w którym na poziomie okręgu zagrały wszystkie najlepsze krakowskie zespoły. W roku 1947, decyzją Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia PZPN z grudnia 1946 roku, zaczęły się eliminacje do ogólnokrajowej ligi nazwanej klasą państwową. Z okręgu krakowskiego wzięły w nich udział Cracovia, Garbarnia i Wisła, opuszczając tym samym szeregi klasy A.

W roku 1946 w krakowskiej klasie A zagrało 21 zespołów w 3 grupach. Mistrzowie poszczególnych grup walczyli o pierwsze miejsce w okręgu i prawo udziału w pierwszych po II wojnie światowej mistrzostwach Polski. Uprawionych do gry w klasie B było 46 drużyn, a do rozgrywek w klasie C zgłosiło się 20 zespołów, ale 2 wycofały się przed startem.

O kolejności w tabeli w przypadku równej liczby punktów decydował stosunek bramek. Jedynie w finale klasy A o mistrzostwie okręgu, w przypadku równej liczby punktów, miał zadecydować rozegrany baraż – i tak w tym sezonie się wydarzyło.

W załączonych tabelach literą „B” są oznaczone kluby, które nie brały udziału w eliminacjach w roku 1945, a gwiazdką* kluby z terenów przyłączonych do Krakowa w 1941 roku decyzją niemieckich władz okupacyjnych. Zostało to potwierdzone rozporządzeniem Rady Ministrów z 25 października 1948 z mocą obowiązującą wstecz od dnia 18 stycznia 1945 roku.

Klasa A, grupa I

Awans do finału klasy A: Garbarnia.

Spadek do klasy B na sezon 1947/48: Bocheński K.S. i Krowodrza.

W styczniu 1947 roku na Walnym Zgromadzeniu Krakowskiego OZPN Bocheński K.S. domagał się barażu z Wieczystą o utrzymanie w klasie A, jednak wnioszek ten delegaci odrzucili w głosowaniu.

W Komunikacie KOZPN nr 45/1946 („Start” 82/1946) w zweryfikowanej tabeli błędny bilans bramkowy Garbarni 38-21 – powinno być 38-20 jak wynika z rezultatów.

Mecz Dąbski-Garbarnia nie odbył się i zweryfikowany został obustronnym walkowerem 0:3.

1946 – krakowska klasa A, grupa I		P	S	+	-	=	W	D	L	1	2	3	4	5	6	7
1	K.S. Garbarnia Kraków	12	18	38	20	1,90	8	2	2		4:0	7:2	7:1	4:1	3:0	2:1
2	K.S. Chelmek	12	14	32	20	1,60	6	2	4	5:1		0:1	4:3	3:0	6:0	3:0
3	K.S. Łobzowianka (Kraków)	12	12	22	23	0,96	6	0	6	1:3	3:2		1:2	2:1	2:1	4:2
4	Dąbski K.S. (Kraków)	12	12	22	29	0,76	5	2	5	wo	2:2	2:1		5:1	1:0	3:1
5	K.S. Wieczysta Kraków	12	9	21	28	0,75	3	3	6	3:3	3:1	2:1	5:1		1:2	1:1
6	Bocheński K.S.	12	9	12	22	0,55	4	1	7	2:3	0:3	1:0	3:1	2:0		0:1
7	T.S. Krowodrza Kraków	12	8	15	26	0,58	1	6	5	1:1	3:3	0:4	1:1	3:3	1:1	
		84	82	162	168	7,09	33	16	35							

KOL	DATA	GOSPODARZ	GOŚCIE	REZ	STADION
1	24.03.1946	Dąbski K.S.	Krowodrza Kraków	3:1	<i>Dąbskiego</i>
1	24.03.1946	K.S. Chełmek	Wieczysta Kraków	3:0	<i>Chełmka</i>
2	31.03.1946	K.S. Chełmek	Bocheński K.S.	6:0	<i>Chełmka</i>
2	31.03.1946	Krowodrza Kraków	Wieczysta Kraków	3:3	<i>Wisły</i>
3	14.04.1946	K.S. Chełmek	Krowodrza Kraków	3:0	<i>Chełmka</i>
3	14.04.1946	Wieczysta Kraków	Łobzowianka	2:1	<i>Dąbskiego</i>
4	28.04.1946	Krowodrza Kraków	Bocheński K.S.	1:1	<i>Garbarni</i>
4	28.04.1946	Łobzowianka	K.S. Chełmek	3:2	<i>Łobzowianki</i>
4	28.04.1946	Wieczysta Kraków	Dąbski K.S.	5:1	<i>Olszy</i>
5	05.05.1946	Bocheński K.S.	Łobzowianka	1:0	<i>Bocheńskiego</i>
5	09.05.1946	Dąbski K.S.	K.S. Chełmek	2:2	<i>Dąbskiego</i>
6	12.05.1946	Dąbski K.S.	Bocheński K.S.	1:0	<i>Dąbskiego</i>
6	12.05.1946	Krowodrza Kraków	Łobzowianka	0:4	<i>Wisły</i>
7	19.05.1946	Łobzowianka	Dąbski K.S.	1:2	<i>Łobzowianki</i>
7	19.05.1946	Wieczysta Kraków	Bocheński K.S.	1:2	<i>Dąbskiego</i>
8	26.05.1946	Krowodrza Kraków	Dąbski K.S.	1:1	?
8	26.05.1946	Wieczysta Kraków	K.S. Chełmek	3:1	<i>w Krakowie</i>
9	30.05.1946	Bocheński K.S.	K.S. Chełmek	0:3	<i>Bocheńskiego</i>
9	30.05.1946	Wieczysta Kraków	Krowodrza Kraków	1:1	<i>Garbarni</i>
10	02.06.1946	Krowodrza Kraków	K.S. Chełmek	3:3	<i>w Krakowie</i>
10	02.06.1946	Łobzowianka	Wieczysta Kraków	2:1	?
1 zal	09.06.1946	Garbarnia Kraków	Bocheński K.S.	3:0	<i>Garbarni</i>
	przerwany w 43 min. (przy wyniku 3:0), zweryfikowany 3:0				
3 zal	13.06.1946	Garbarnia Kraków	Dąbski K.S.	7:1	<i>Garbarni</i>
11	23.06.1946	Bocheński K.S.	Krowodrza Kraków	0:1	<i>Bocheńskiego</i>
11	23.06.1946	K.S. Chełmek	Łobzowianka	0:1	<i>Chełmka</i>
2 zal	26.06.1946	Łobzowianka	Garbarnia Kraków	1:3	<i>Łobzowianki</i>
12	29.06.1946	Krowodrza Kraków	Garbarnia Kraków	1:1	<i>Wisły lub Łobzowianki</i>
12	29.06.1946	Łobzowianka	Bocheński K.S.	2:1	<i>Łobzowianki</i>
12 zal	07.07.1946	K.S. Chełmek	Dąbski K.S.	4:3	<i>Chełmka</i>
13	14.07.1946	Bocheński K.S.	Dąbski K.S.	3:1	<i>Bocheńskiego</i>
13	14.07.1946	Łobzowianka	Krowodrza Kraków	4:2	<i>Łobzowianki</i>
13	14.07.1946	Wieczysta Kraków	Garbarnia Kraków	3:3	<i>Olszy</i>
6 zal	18.07.1946	Garbarnia Kraków	Wieczysta Kraków	4:1	<i>Garbarni</i>
14	21.07.1946	Bocheński K.S.	Wieczysta Kraków	2:0	<i>Bocheńskiego</i>
14	21.07.1946	Dąbski K.S.	Łobzowianka	2:1	<i>Dąbskiego</i>
9 zal	25.07.1946	Garbarnia Kraków	Łobzowianka	7:2	<i>Garbarni</i>
8 zal	28.07.1946	Bocheński K.S.	Garbarnia Kraków	2:3	<i>Bocheńskiego</i>
11 zal	28.07.1946	Dąbski K.S.	Wieczysta Kraków	5:1	<i>Dąbskiego</i>
5 zal	08.08.1946	Garbarnia Kraków	Krowodrza Kraków	2:1	<i>Garbarni</i>
7 zal	11.08.1946	K.S. Chełmek	Garbarnia Kraków	5:1	<i>Chełmka</i>
14 zal	18.08.1946	Garbarnia Kraków	K.S. Chełmek	4:0	<i>Cracovii</i>
10 zal	10.11.1946	Dąbski K.S.	Garbarnia Kraków	w.o.	<i>Dąbskiego</i>
	obustronny walkower, ponieważ oba zespoły nie stawily się na zawody (spotkanie nie zostało rozegrane również we wcześniejszych terminach: 02.06, 04.08, 25.08 i 01.09), Komunikat nr 42/46 („Start” 76/1946)				

Klasa A, grupa II

Awans do finału klasy A: Cracovia.

Spadek do klasy B na sezon 1947/48: Sandecja i Biezanowianka.

Decydujące spotkanie o pierwszym miejscu między Zwierzynieckim a Cracovią, rozegrane na stadionie Wisły (tak jak i pierwszy mecz), miało bardzo emocjonujący przebieg. W załączeniu opis meczu zakończony wynikiem 1:1 zamieszczony w „Starcie” nr 50 z 1946 roku. Przy równej liczbie punktów remis ten dawał mistrzostwo grupy Cracovii lepszym stosunkiem bramek.

Po 86 minutach gry szczęśliwy remis
Zwierzyniecki—Cracovia 1:1 (1:0)

Przez 86 minut był Zwierzyniecki mistrzem grupy II-giej krakowskiej „A” klasy i wydawało się, że zejdzie z boiska jako zwycięzca tym bardziej, że przeciwnik walczył w tym okresie tylko w sile 9 ludzi. Ze stało się inaczej zawdzięcza Cracovia lutowi szczęścia i mądrym manewrowi taktycznemu postawienia w ostatnich minutach wszystkiego na jedną kartę i ruszenia do generalnej ofensywy, zostawiwszy dla asekuracji tyłów obok Rybickiego w bramce jedynie Domańskiego w obronie. Taki manewr taktyczny mógł równie dobrze przynieść Zwierzynieckiemu drugą bramkę — że zaś przyczynił się do wyrównania tedy właśnie trzeba mówić o uśmiechu szczęścia.

Nie znaczy to bynajmniej, by Cracovia na bramkę rzetelnie nie zasłużyła. Zasłużyła ona w zupełności na bramkę i na wynik remisowy, a gdyby nie osłabienie liczbowe składu może uzyskali by biało-czerwoni zwycięstwo.

Wykluczenie 2 zawodników Cracovii z boiska nastąpiło po tak przykrych zajściach na boisku, że naprawdę aż wstyd o nich pisać: Było to coś w rodzaju „walki byków” — Gędek zaś przemówił do sędziego „awolowanym żargonem”, za który czeka go daleko sroższa kara niż wykluczenie z gry.

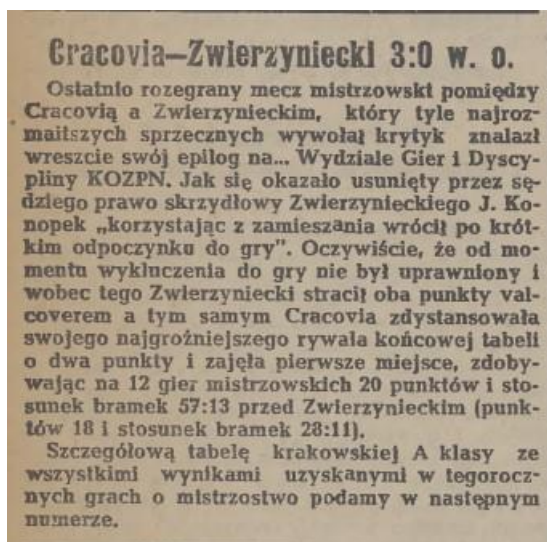
Ze mecz, który rozstrzygnął o zaszczytnym tytule mistrza będzie odbywał się w podnieconej atmosferze, to było jasne. Ze będzie się grało ostro, zażarcie i nieustępliwie to również nie wymagało najmniejszej wątpliwości. Ze jednak dojdzie do tak nieszlachetnie przykrych wybryków trudno było przypuścić, gdyż ciągle mamy

w świadomości, że Cracovia była ongiś tą drużyną, która świeciła przykładem dyscypliny sportowej i... umiała przegrać z honorem.

Dzisiejszy wynik remisowy, — z przebiegu gry i na podstawie formy obu drużyn — sprawiedliwy, daje Cracovii prawo walki w pułk finałowej o tytuł ogólnego mistrza krakowskiej „A” klasy. Dzięki lepszym stosunkowi bramek utrzymują się biało-czerwoni na czele tabeli, a ich dzisiejszy przeciwnik jest gorszy od nich ułamkiem stosunku bramkowego. I to jest największy sukces Zwierzynieckiego, który w tym roku był prawdziwą rewelacją mistrzostw. Nie dlatego, że wygrał z Cracovią, gdyż przegrał np. z Biezanowianką — ale dlatego, że w meczach o poważną stawkę umiał zawsze wznieść się na szczyty zwłaszcza jeśli idzie o ambicję, tj. ten czynnik, od którego zależy w lwiej mierze wynik spotkania, gdy sily są przytym mniej więcej równe.

Równe mniej więcej sily były obu przeciwników i w dzisiejszym spotkaniu. Pewną przewagę techniczną i rutynę poważniejszych zawodów aż do gry wobec tylu tysięcy par oczu wyrównał Zwierzyniecki bardziej zdecydowaną postawą, większą bojowością, ambicją aż do ofiarności, i szybkością. Gdyby zaś tuż po uzyskaniu prowadzenia zdołał Konopek sen., zastępujący Weskę na prawym skrzydle strzelić drugą bramkę, do czego nadarzała się doskonała sposobność — wówczas los Cracovii byłby przypieczętowany. Bramkarz Cracovii, Rybicki, stanął wówczas na wysokości zadania, czego nie można powiedzieć o nim przy puszczanej bramce i w kilku innych momentach, gdzie piłka wymykała mu się z rąk.

Ostatecznie spotkanie zostało zweryfikowane jako walkower na korzyść Cracovii („Start” nr 52 z 1946 roku) i zwiększenie przewagi w tabeli Cracovii nad Zwierzynieckim do 2 punktów.



1946 – krakowska klasa A, grupa II		P	S	+	-	=	W	D	L	1	2	3	4	5	6	7
1	K.S. Cracovia	12	20	57	13	4,38	10	0	2		0:2	6:0	8:1	7:1	17:0	4:0
2	Zwierzyniecki K.S. Kraków	12	18	27	11	2,45	8	2	2	0:3		0:0	1:0	2:1	9:1	0:1
3	K.S. Łagiewianka (Łagiewniki)*	12	12	17	19	0,89	4	4	4	5:0	1:3		0:2	3:1	0:0	2:0
4	K.S. Korona Kraków	12	10	19	21	0,90	4	2	6	1:3	1:2	1:1		6:1	0:0	2:0
5	K.S. Prokocim*	12	9	22	35	0,63	3	3	6	1:5	2:5	4:1	4:1		3:1	2:2
6	K.S. ZZK Sandecja Nowy Sącz	12	8	8	38	0,21	2	4	6	1:2	0:2	1:3	1:0	2:2		1:0
7	K.S. Bieżanowianka	12	7	6	19	0,32	1	5	6	1:2	1:1	1:1	0:4	0:0	0:0	
		84	84	156	156	9,79	32	20	32							

KOL	DATA	GOSPODARZ	GOŚCIE	REZ	STADION
1	24.03.1946	Bieżanowianka	Łagiewianka	1:1	<i>Bieżanowianki</i>
1	24.03.1946	Korona Kraków	Prokocim Kraków	6:1	<i>Olszy</i>
2	31.03.1946	Bieżanowianka	Cracovia	1:2	<i>Bieżanowianki</i>
2	31.03.1946	Prokocim Kraków	Zwierzyniecki Kraków	2:5	<i>Prokocimia</i>
2	31.03.1946	Sandecja Nowy Sącz	Łagiewianka	1:3	<i>Sandencji</i>
3	14.04.1946	Cracovia	Prokocim Kraków	7:1	<i>Olszy</i>
3	14.04.1946	Łagiewianka	Korona Kraków	0:2	<i>Borku</i>
3	14.04.1946	Zwierzyniecki Kraków	Sandecja Nowy Sącz	9:1	<i>Wisły</i>
4	28.04.1946	Prokocim Kraków	Bieżanowianka	2:2	<i>Prokocimia</i>
4	28.04.1946	Sandecja Nowy Sącz	Cracovia	1:2	<i>Sandencji</i>
4	28.04.1946	Zwierzyniecki Kraków	Korona Kraków	1:0	<i>Wisły</i>
5	05.05.1946	Bieżanowianka	Sandecja Nowy Sącz	0:0	<i>Bieżanowianki</i>
5	05.05.1946	Korona Kraków	Cracovia	1:3	<i>Garbarni</i>
5	05.05.1946	Łagiewianka	Prokocim Kraków	3:1	<i>Borku</i>
6	12.05.1946	Korona Kraków	Bieżanowianka	2:0	<i>Garbarni</i>
6	12.05.1946	Łagiewianka	Zwierzyniecki Kraków	1:3	<i>Borku</i>
6	12.05.1946	Prokocim Kraków	Sandecja Nowy Sącz	3:1	<i>Prokocimia</i>
1 zal	16.05.1946	Cracovia	Zwierzyniecki Kraków	0:2	<i>Wisły</i>
7	19.05.1946	Łagiewianka	Cracovia	5:0	<i>Garbarni</i>
7	19.05.1946	Sandecja Nowy Sącz	Korona Kraków	1:0	<i>Sandencji</i>
7	19.05.1946	Zwierzyniecki Kraków	Bieżanowianka	0:1	<i>Wisły</i>

8	26.05.1946	Łagiewianka	Bieżanowianka	2:0	?
8	26.05.1946	Prokocim Kraków	Korona Kraków	4:1	?
9	30.05.1946	Łagiewianka	Sandecja Nowy Sącz	0:0	<i>Borku</i>
9	30.05.1946	Zwierzyniecki Kraków	Prokocim Kraków	2:1	<i>Wisły</i>
10	02.06.1946	Korona Kraków	Łagiewianka	1:1	?
10	02.06.1946	Sandecja Nowy Sącz	Zwierzyniecki Kraków	0:2	<i>Sandencji</i>
9 zal	13.06.1946	Cracovia	Bieżanowianka	4:0	<i>Cracovii</i>
11	23.06.1946	Bieżanowianka	Prokocim Kraków	0:0	<i>Bieżanowianki</i>
10zal	26.06.1946	Prokocim Kraków	Cracovia	1:5	<i>Prokocimia</i>
12	29.06.1946	Prokocim Kraków	Łagiewianka	4:1	<i>Prokocimia</i>
12	29.06.1946	Sandecja Nowy Sącz	Bieżanowianka	1:0	<i>Sandencji</i>
unieważniony, ale później zweryfikowany zgodnie z wynikiem na boisku					
13	14.07.1946	Bieżanowianka	Korona Kraków	0:4	<i>Bieżanowianki</i>
13	14.07.1946	Zwierzyniecki Kraków	Łagiewianka	0:0	<i>Cracovii</i>
14	21.07.1946	Bieżanowianka	Zwierzyniecki Kraków	1:1	<i>Bieżanowianki</i>
14	24.07.1946	Cracovia	Łagiewianka	6:0	<i>Cracovii</i>
12zal	28.07.1946	Cracovia	Korona Kraków	8:1	<i>Cracovii</i>
11zal	04.08.1946	Cracovia	Sandecja Nowy Sącz	17:0	<i>Cracovii</i>
11zal	04.08.1946	Korona Kraków	Zwierzyniecki Kraków	1:2	<i>Garbarni</i>
13zal	15.08.1946	Sandecja Nowy Sącz	Prokocim Kraków	2:2	<i>Tarnovii</i>
karnie na neutralnym boisku					
14zal	18.08.1946	Korona Kraków	Sandecja Nowy Sącz	0:0	<i>Podgórze</i>
8 zal	18.08.1946	Zwierzyniecki Kraków	Cracovia	0:3	<i>Wisły</i>
w.o. weryfikacja 1:1 (zawodnik usunięty z boiska wrócił na murawę)					

Klasa A, grupa III

Awans do finału klasy A: Wisła.

Spadek do klasy B na sezon 1947/48 Borek i Dębnicki.

1946 – krakowska klasa A, grupa III		P	S	+	-	=	W	D	L	1	2	3	4	5	6	7
1	T.S. Wisła Kraków	12	22	56	13	4,31	11	0	1		4:1	8:0	3:0	5:3	4:1	6:1
2	T.S. Tarnovia	12	17	27	17	1,59	8	1	3	2:1		0:0	3:1	3:0	3:1	3:1
3	TSO Fablok Chrzanów	12	11	18	24	0,75	4	3	5	1:3	5:1		4:2	1:1	2:0	2:1
4	K.S. Podgórze Kraków	12	11	21	32	0,66	5	1	6	1:6	0:2	3:1		4:2	2:2	2:1
5	K.S. Groble Kraków	12	9	24	30	0,80	4	1	7	1:6	3:5	3:2	1:2		3:0	1:0
6	K.S. Borek*	12	8	14	30	0,47	3	2	7	1:5	1:0	0:0	5:1	1:6		2:0
7	Dębnicki K.S. (Kraków)	12	6	14	28	0,50	3	0	9	1:5	0:4	2:0	2:3	1:0	4:0	
		84	84	174	174	9,07	38	8	38							

Groble-Borek 3:0 w.o.(weryfikacja przerwane w 69 min. 2:1)

Wisła-Podgórze – oba mecze na stadionie Cracovii

Wisła-Groble – oba mecze na stadionie Cracovii

Dębnicki-Tarnovia – oba mecze na stadionie Tarnovii

KOL	DATA	GOSPODARZ	GOŚCIE	REZ	STADION
1	24.03.1946	Borek	Groble Kraków	1:6	<i>Borku</i>
1	24.03.1946	Fablok Chrzanów	Podgórze Kraków	4:2	<i>Fabloku</i>
2	31.03.1946	Borek	Dębnicki K.S.	2:0	<i>Borku</i>
2	31.03.1946	Tarnovia	Groble Kraków	3:0	<i>Tarnovii</i>
3	14.04.1946	Dębnicki K.S.	Podgórze Kraków	2:3	<i>Garbarni</i>
3	14.04.1946	Groble Kraków	Fablok Chrzanów	3:2	<i>Olszy</i>
4	28.04.1946	Podgórze Kraków	Borek	2:2	<i>Podgórze</i>
4	28.04.1946	Tarnovia	Dębnicki K.S.	3:1	<i>Tarnovii</i>
5	05.05.1946	Borek	Tarnovia	1:0	<i>Borku</i>
5	05.05.1946	Groble Kraków	Podgórze Kraków	1:2	<i>Wisły</i>
5	09.05.1946	Fablok Chrzanów	Dębnicki K.S.	2:1	<i>Fabloku</i>
6	12.05.1946	Fablok Chrzanów	Borek	2:0	<i>Fabloku</i>
6	12.05.1946	Podgórze Kraków	Tarnovia	0:2	<i>Podgórze</i>
7	19.05.1946	Dębnicki K.S.	Groble Kraków	1:0	<i>Garbarni</i>
7	19.05.1946	Tarnovia	Fablok Chrzanów	0:0	<i>Tarnovii</i>
8	26.05.1946	Groble Kraków	Borek	3:0	?
		w.o. weryfikacja 2:1 (w 72 min. Borek opuścił boisko)			
8	26.05.1946	Podgórze Kraków	Fablok Chrzanów	3:1	<i>Podgórze</i>
9	30.05.1946	Dębnicki K.S.	Borek	4:0	<i>Olszy</i>
10	02.06.1946	Fablok Chrzanów	Groble Kraków	1:1	<i>Fabloku</i>
10	02.06.1946	Podgórze Kraków	Dębnicki K.S.	2:1	?
9 zal	09.06.1946	Groble Kraków	Tarnovia	3:5	<i>Garbarni</i>
11	23.06.1946	Borek	Podgórze Kraków	5:1	<i>Borku</i>
1 zal	26.06.1946	Dębnicki K.S.	Wisła Kraków	1:5	<i>Garbarni</i>
12	29.06.1946	Podgórze Kraków	Groble Kraków	4:2	<i>Podgórze</i>
12	29.06.1946	Tarnovia	Borek	3:1	<i>Tarnovii</i>
6 zal	04.07.1946	Groble Kraków	Wisła Kraków	1:6	<i>Cracovii</i>
12zal	07.07.1946	Dębnicki K.S.	Fablok Chrzanów	2:0	<i>Garbarni</i>
9 zal	11.07.1946	Wisła Kraków	Podgórze Kraków	3:0	<i>Cracovii</i>
13	14.07.1946	Borek	Fablok Chrzanów	0:0	<i>Borku</i>
13	14.07.1946	Tarnovia	Podgórze Kraków	3:1	<i>Tarnovii</i>
13	14.07.1946	Wisła Kraków	Groble Kraków	5:3	<i>Cracovii</i>
7 zal	18.07.1946	Wisła Kraków	Borek	4:1	<i>Cracovii</i>
14	21.07.1946	Groble Kraków	Dębnicki K.S.	1:0	<i>Olszy</i>
8 zal	25.07.1946	Wisła Kraków	Dębnicki K.S.	6:1	<i>Wisły</i>
3 zal	28.07.1946	Wisła Kraków	Tarnovia	4:1	<i>Wisły</i>
11zal	04.08.1946	Dębnicki K.S.	Tarnovia	0:4	<i>Tarnovii</i>
		mecze w Tarnowie, na wniosek Dębnickiego			
4 zal	04.08.1946	Wisła Kraków	Fablok Chrzanów	8:0	<i>Wisły</i>
14zal	11.08.1946	Fablok Chrzanów	Tarnovia	5:1	<i>Fabloku</i>
2 zal	11.08.1946	Podgórze Kraków	Wisła Kraków	1:6	<i>Cracovii</i>
11zal	18.08.1946	Fablok Chrzanów	Wisła Kraków	1:3	<i>Fabloku</i>
14zal	22.08.1946	Borek	Wisła Kraków	1:5	<i>Borku</i>
10zal	25.08.1946	Tarnovia	Wisła Kraków	2:1	<i>Tarnovii</i>

Klasa A, grupa finałowa

Ze względu na to, że Cracovia i Wisła uzyskały w grupie finałowej jednakową liczbę 5 punktów, o pierwszym miejscu i mistrzostwie okręgu decydowało spotkanie barażowe między tymi zespołami rozegrane na stadionie Garbarni. Zakończyło się ono wynikiem 4:1 dla Wisły i to Wisła reprezentowała Kraków w pierwszych po II wojnie światowej mistrzostwach Polski. W poniższej tabeli wliczono wynik barażu.

1946 – krakowska klasa A, finał		P	S	+	-	=	W	D	L	1	2	3
1	T.S. Wisła Kraków	5	7	10	4	2,50	3	1	1		0:1	3:1
2	K.S. Cracovia	5	5	4	6	0,67	2	1	2	1:1		1:0
3	K.S. Garbarnia Kraków	4	2	2	6	0,33	1	0	3	0:2	1:0	
		14	14	16	16	3,50	6	2	6			

DATA	GOSPODARZ	GOŚCIE	REZ	STADION
25.08.1946	Cracovia	Garbarnia Kraków	1:0	<i>Cracovii</i>
29.08.1946	Garbarnia Kraków	Wisła Kraków	0:2	<i>Garbarni</i>
01.09.1946	Cracovia	Wisła Kraków	1:1	<i>Cracovii</i>
05.09.1946	Wisła Kraków	Garbarnia Kraków	3:1	<i>Wisły</i>
08.09.1946	Garbarnia Kraków	Cracovia	1:0	<i>Garbarni</i>
12.09.1946	Wisła Kraków	Cracovia	0:1	<i>Wisły</i>
baraż o 1 miejsce:				
15.09.1946	Wisła Kraków	Cracovia	4:1	<i>Garbarni</i>

W spotkaniach o mistrzostwo Polski Wisła pokonała Czuwaj Przemyśl na własnym stadionie 4:0 w dniu 19 września, a w kolejnej rundzie 29 września, również na własnym stadionie, niespodziewanie przegrała z Polonią Warszawa 2:3 i odpadła z dalszych rozgrywek, nie awansując do grupy finałowej. Polonia Warszawa jak wiadomo zdobyła potem pierwszy powojenny tytuł mistrza Polski.

Klasa B

Rozgrywki odbyły się w dwóch grupach krakowskich i trzeciej tzw. prowincjonalnej do której zaliczono podokręgi chrzanowski, podhalański i tarnowski. Z każdej z trzech grup do finału klasy B awansowały mistrz i wicemistrz grupy. Ponieważ w podokręgach nie było klasy C, to debiutujące tam zespoły zaliczono od razu do klasy B. W grupach krakowskich w klasie B grały zespoły wyłonione w eliminacjach w roku 1945.

Klasa B, grupa I

Awans do finału klasy B: Wolania i Kmita.

Spadek do klasy C na sezon 1947/48 AKS Czyżyny i Wawel, ale po rozwiązaniu i wycofaniu się z rozgrywek K.S. Juvenia, AKS Czyżyny pozostały w klasie B (informacja „Start” nr 62 z 1947 roku).

Walkowery: Wawel-Bronowianka 0:3 z 1:4, Rakowiczanka-Wawel 0:3 z 2:3, a Juvenia-Czyżyny 2:0 weryfikacja w.o. 0:3, ostatecznie przywrócono wynik z boiska („Start” nr 6/1947)

1946 – krakowska klasa B, grupa I		P	S	+	-	=	W	D	L
1	K.S. Wolania (Wola Duchacka)*	18	30	58	20	2,90	13	4	1
2	T.S. Kmita Zabierzów	18	25	51	25	2,04	9	7	2
3	R.K.S. Legia Kraków	18	25	53	28	1,89	11	3	4
4	K.S. Bronowianka (Bronowice)*	18	24	43	23	1,87	11	2	5
5	Pocztowy K.S. Kraków	18	19	26	31	0,84	7	5	6
6	K.S. Rakowiczanka (Rakowice)*	18	17	34	31	1,10	6	5	7
7	Prądnicki K.S. (Prądnik Biały)*	18	13	35	44	0,80	5	3	10
8	K.S. Juwenia Kraków	18	11	29	46	0,63	4	3	11
9	A.K.S. Czyżyny*	18	10	24	42	0,57	3	4	11
10	W.C.K.S. Wawel Kraków	18	6	17	80	0,21	2	2	14
		180	180	370	370	12,85	71	38	71

1946 – krakowska klasa B, grupa I		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
1	K.S. Wolania Wola Duchacka*		2:2	2:1	3:1	1:1	3:1	3:0	4:2	1:1	6:2
2	T.S. Kmita Zabierzów	2:3		3:2	2:2	1:2	5:2	1:1	5:0	4:0	7:1
3	R.K.S. Legia Kraków	0:1	2:2		3:1	5:0	3:2	1:0	3:1	3:2	3:1
4	K.S. Bronowianka (Bronowice)*	1:4	2:3	4:2		2:0	3:2	2:0	4:0	2:0	3:0
5	Pocztowy K.S. Kraków	1:0	2:2	2:2	3:2		3:2	2:0	2:0	3:0	1:3
6	K.S. Rakowiczanka (Rakowice)*	1:1	1:2	1:2	0:0	3:0		2:1	3:1	3:3	4:1
7	Prądnicki K.S. (Prądnik Biały)*	0:4	1:3	2:7	0:7	2:2	2:2		6:0	4:2	3:1
8	K.S. Juwenia Kraków	1:2	1:6	1:1	1:2	1:1	1:1	5:0		2:0	4:0
9	A.K.S. Czyżyny*	1:7	0:0	1:4	0:2	3:0	0:1	0:4	6:1		4:0
10	W.C.K.S. Wawel Kraków	2:11	1:1	2:9	0:3	2:1	0:3	0:9	0:7	1:1	

Klasa B, grupa II

Tabela ustalona Komunikatem KOZPN nr 42/1946 („Start” 76/1946). W niej prawdopodobnie błąd przy liczbie punktów klubu TUR Podgórski podano 6, a nie 8, jak wyliczono z wyników.

Awans do finału klasy B: Płaszowianka i Nadwiślan.

Spadek do klasy C na sezon 1947/48 Czarni i TUR Podgórski.

Walkowery: TUR Podgórski-Wieliczanka 0:3 (przerwany w 35 minucie przy stanie 3:5), Dalin-Czarni 0:3 z 0:1, Dalin-TUR 3:0 z 1:2.

1946 – krakowska klasa B, grupa II		P	S	+	-	=	W	D	L
1	R.K.S. Płaszowianka (Kraków)	16	25	43	17	2,53	11	3	2
2	K.S. Nadwiślan Kraków	16	22	31	23	1,35	10	2	4
3	Grzegórzecki K.S. (Kraków)	16	20	35	19	1,84	9	2	5
4	T.S. Wieliczanka (Wieliczka)	16	18	25	22	1,14	6	6	4
5	K.S. Prądniczanka (Prądnik Czerwony)*	16	17	42	37	1,14	8	1	7
6	K.S. ZZK Olsza*	16	12	29	32	0,91	4	4	8
7	T.S. Dalin Myślenice	16	11	21	29	0,72	4	3	9
8	K.S. Czarni Kraków	16	11	22	32	0,69	5	1	10
9	K.S. TUR Podgórski Kraków	16	8	23	60	0,38	3	2	11
		144	144	271	271	10,69	60	24	60

1946 – krakowska klasa B, grupa II	1	2	3	4	5	6	7	8	9
R.K.S. Płaszowianka (Kraków)		4:1	1:1	0:0	8:1	4:2	0:0	4:1	2:1
K.S. Nadwiślan Kraków	3:1		1:0	3:2	2:0	2:1	0:1	0:0	4:1
Grzegórzecki K.S. (Kraków)	0:1	1:3		1:0	4:2	4:2	4:0	4:0	5:2
T.S. Wieliczanka (Wieliczka)	0:1	3:3	0:3		2:1	1:1	3:3	2:0	1:1
K.S. Prądniczanka (Prądnik Czerwony)*	2:0	1:2	2:1	2:3		3:2	2:4	3:1	5:1
K.S. ZZK Olsza*	0:6	0:1	2:0	2:2	2:2		1:1	2:1	7:0
T.S. Dalin Myślenice	1:2	1:2	1:2	0:1	2:4	3:1		0:3	3:0
K.S. Czarni Kraków	2:3	3:1	0:3	1:2	1:3	2:0	2:0		4:2
K.S. TUR Podgórski Kraków	2:6	4:3	2:2	0:3	2:9	0:4	2:1	3:1	

Klasa B, grupa III

Podokręg chrzanowski

Awans do finału grupy III tzw. prowincjonalnej: Szczakowianka. Tabela z rezerwami na podstawie Komunikatu KOZPN „Start” nr 6/1947, a tabela bez rezerw „Start” nr 49/1946.

1946 – podokręg chrzanowski klasa B (tabela z rezerwami)		P	S	+	-	=	W	D	L
1	K.S. Szczakowianka	14	18	34	20	1,70			
2	T.S.O. Gumownia Trzebinia	14	17	55	24	2,29			
3	T.S. Soła Oświęcim	14	17	42	36	1,17			
4	T.S. Victoria Jaworzno	14	16	29	37	0,78			
5	T.S. Azotania Jaworzno	14	14	44	45	0,98			
6	T.S.O. Fablok Ib Chrzanów	B	14	11	28	0,58			
7	K.S. Świt Krzeszowice		14	10	22	0,56			
8	K.S. Chelmek Ib	B	14	9	33	0,87			
		112	112	287	287	8,94	0	0	0

1946 – podokręg chrzanowski klasa B (tabela bez rezerw)		P	S	+	-	=	W	D	L
1	K.S. Szczakowianka (Szczakowa)	10	13	25	16	1,56			
2	T.S.O. Gumownia Trzebinia	10	12	41	20	2,05			
3	T.S. Soła Oświęcim	10	10	22	27	0,81			
4	T.S. Victoria Jaworzno	10	10	17	26	0,65			
5	T.S. Azotania Jaworzno	10	8	25	33	0,76			
6	K.S. Świt Krzeszowice	10	7	16	24	0,67			
		60	60	146	146	6,51	0	0	0

Podokręg podhalański

Rozgrywki odbyły się w dwóch grupach: zachodniej (brak tabeli końcowej) i wschodniej (tabela na podstawie Komunikatu KOZPN, „Start” nr 6/1947). W finale podokręgu spotkali się mistrz grupy zachodniej Babia Góra z Suchej i wicemistrz grupy wschodniej Świt z Nowego Sącza, ponieważ mistrzem tej drugiej grupy została Sandecja Ib która nie mogła awansować do klasy A.

Mecze finałowe: Babia Góra Sucha-Świt Nowy Sącz 4:4 i Świt-Babia Góra 0:1, tym samym awans do finału grupy III uzyskała **Babia Góra**.

1946 – podokręg podhalański klasa B, grupa zachodnia		P	S	+	-	=	W	D	L
1	K.S. Babia Góra Sucha								
	K.S. Wierchy Rabka								
	T.S. Halniak Maków Podhalański	B							
	K.S. ZZK Sucha	B							
	T.S. Wisła Zakopane								
	K.S. Podhale Nowy Trag								

1946 – podokręg podhalański klasa B, grupa wschodnia		P	S	+	-	=	W	D	L	
1	K.S. ZZK Sandecja Ib Nowy Sącz	B	6	11	19	4	4,75	5	1	0
2	R.K.S. Świt Nowy Sącz		6	9	30	11	2,73	4	1	1
3	K.S. Biały Orzeł Nowy Sącz	B	6	4	10	24	0,42	2	0	4
4	K.S. Poprad Muszyna		6	0	2	22	0,09	0	0	6
		24	24	61	61	7,98	11	2	11	

Podokręg tarnowski

Awans do finału grupy III tzw. prowincjonalnej: **TS Mościce**.

Tabela na podstawie Komunikatu KOZPN zamieszczonego w „Starcie” nr 6/1947. W tabeli tej nieprawidłowy bilans bramkowy T.S. Mościce 38-13. Poprawiono na 95-12 jak w publikacji „Jaskółki z Mościc 1928-1958” (autor Jarosław Mirek). Bilans pozostałych klubów w publikacji jest identyczny. Po korekcie w tabeli „brakuje” 8 punktów i nie zgadzają się sumy bramek 332-352. Być może były 4

spotkania zweryfikowane obustronnymi walkowerami (choć bilans bramkowy w tym przypadku powinien być minus 24, a nie minus 20).

1946 – podokręg tarnowski klasa B		P	S	+	-	=	W	D	L
1	T.S. Mościce	16	30	95	12	7,92	14	2	0
2	T.S. OZET Tarnów	16	25	45	16	2,81			
3	Okocimski K.S.	16	23	59	24	2,46			
4	T.S. Tarnovia Ib	B	16	21	38	1,19			
5	T.S. Wisłoka Dębica	16	11	29	41	0,71			
6	K.S. ZZK Metal Tarnów	16	11	27	45	0,60			
7	B.S.T.S. Pogoń Brzesko	B	16	7	21	0,40			
8	T.S. Monterski Tarnów	B	16	5	11	0,22			
9	A.K.S. Bochnia	B	16	3	7	0,09			
		144	136	332	352	16,38	14	2	0

Klasa B, grupa III tzw. „prowincjonalna” finał

Awans do finału klasy B: Mościce i Szczakowianka.

1946 – krakowska klasa B, grupa III		P	S	+	-	=	W	D	L	1	2	3
1	T.S. Mościce	4	6	16	10	1,60	3	0	1		5:3	5:1
2	K.S. Szczakowianka	4	5	13	8	1,63	2	1	1	4:1		5:1
3	Babia Góra Sucha	4	1	5	16	0,31	0	1	3	2:5	1:1	
		12	12	34	34	3,54	5	2	5			

15.09.1946	Szczakowianka	Mościce	4:1
22.09.1946	Babia Góra Sucha	Szczakowianka	1:1
29.09.1946	Mościce	Babia Góra Sucha	5:1
06.10.1946	Babia Góra Sucha	Mościce	2:5
13.10.1946	Szczakowianka	Babia Góra Sucha	5:1
20.10.1946	Mościce	Szczakowianka	5:3

Klasa B, grupa finałowa

Awans do klasy A na rok 1947: Szczakowianka, Mościce i Wolania.

II rewanżową rundę, czyli kolejki od 6 do 10 postanowiono rozegrać dopiero na wiosnę 1947 roku. Przed rozpoczęciem spotkań w grupie finałowej kluby zostały ostrzeżone, że podstawą zakwalifikowania do klasy A mogą być wyniki uzyskane w I rundzie, a to z uwagi na ewentualny brak terminów na wiosnę (Komunikat KOZPN nr 37/46, „Start” 65/1946). Taki też wniosek przedłożono delegatom na Walnym Zgromadzeniu KOZPN w styczniu 1947 roku. Delegaci wniosek odrzucili i rundę rewanżową rozegrano, co bardzo skomplikowało terminarz klasy A w roku 1947.

Po I rundzie 4 zespoły miały po 6 punktów, a kolejność według stosunku bramek była następująca: 1. Wolania, 2. Szczakowianka, 3. Mościce, 4. Nadwiślan, na piątym miejscu była Płaszowianka z 4 punktami, a na ostatnim Kmita z 2 punktami.

1946 – krakowska klasa B, finał		P	S	+	-	=	W	D	L	1	2	3	4	5	6
1	K.S. Szczakowianka (Szczakowa)	10	14	31	19	1,63	7	0	3		2:1	7:1	3:2	4:1	5:2
2	T.S. Mościce	10	12	28	17	1,65	6	0	4	2:1		2:3	6:2	3:0	6:0
3	K.S. Wolania (Wola Duchacka)*	10	10	27	27	1,00	5	0	5	5:2	4:2		6:0	2:3	1:0
4	R.K.S. Płaszowianka (Kraków)	10	10	22	25	0,88	5	0	5	2:3	2:1	4:2		3:0	2:1
5	K.S. Nadwiślan Kraków	10	8	15	22	0,68	4	0	6	1:3	1:2	4:1	2:0		2:1
6	T.S. Kmita Zabierzów	10	6	15	28	0,54	3	0	7	2:1	2:3	3:2	1:5	3:1	
		60	60	138	138	6,38	30	0	30	jesień			wiosna		

27.10.1946	Kmita Zabierzów	Wolania	3:2
27.10.1946	Szczakowianka	Płaszowianka	3:2
27.10.1946	Mościce	Nadwiślan Kraków	3:0
03.11.1946	Wolania	Szczakowianka	5:2
03.11.1946	Płaszowianka	Mościce	2:1
03.11.1946	Nadwiślan Kraków	Kmita Zabierzów	2:1
10.11.1946	Kmita Zabierzów	Mościce	2:3
10.11.1946	Wolania	Płaszowianka	6:0
10.11.1946	Szczakowianka	Nadwiślan Kraków	4:1
17.11.1946	Płaszowianka	Kmita Zabierzów	2:1
17.11.1946	Mościce	Szczakowianka	2:1
17.11.1946	Nadwiślan Kraków	Wolania	4:1
24.11.1946	Wolania	Mościce	4:2
24.11.1946	Szczakowianka	Kmita Zabierzów	5:2
24.11.1946	Nadwiślan Kraków	Płaszowianka	2:0
13.04.1947	Wolania	Kmita Zabierzów	1:0
13.04.1947	Płaszowianka	KS Szczakowianka	2:3
13.04.1947	Nadwiślan Kraków	Mościce	1:2
20.04.1947	Szczakowianka	Wolania	7:1
20.04.1947	Mościce	Płaszowianka	6:2
20.04.1947	Kmita Zabierzów	Nadwiślan Kraków	3:1
27.04.1947	Mościce	Kmita Zabierzów	6:0
27.04.1947	Płaszowianka	Wolania	4:2
27.04.1947	Nadwiślan Kraków	Szczakowianka	1:3
04.05.1947	Kmita Zabierzów	Płaszowianka	1:5
04.05.1947	Szczakowianka	Mościce	2:1
04.05.1947	Wolania	Nadwiślan Kraków	2:3
11.05.1947	Mościce	Wolania	2:3
11.05.1947	Kmita Zabierzów	Szczakowianka	2:1
11.05.1947	Płaszowianka	Nadwiślan Kraków	3:0

11.05.1947 w.o. sędzia nie przybył, a Nadwiślan nie zgodził się na dwóch proponowanych sędziów rezerwowych, 1-0 towarzysko,

Klasa C, grupa I

Awans do finału klasy C: Milicyjny i Tramwaj.

Wisła Rząska wycofała się, nie rozgrywając żadnego spotkania, ale wzięła udziału w następnym sezonie. Kinowiec w następnym sezonie pod nową nazwą Filmowiec. Wanda Mogiła wycofała się z dniem 10 lipca (Komunikat nr 31/46, „Start” 54/1946) i nie zgłosiła się również do rozgrywek w następnym sezonie. Walkowery dla przeciwników Wandy w tabeli zaznaczono kolorem czerwonym, tak jak i pozostałe weryfikacje, kiedy zespoły nie stawily się na zawody. Ponadto zweryfikowano walkowerem spotkanie przerwane po wtargnięciu publiczności Puszcza-Związkowiec 0:3 z 0:1.

1946 – krakowska klasa C, grupa I		P	S	+	-	=	W	D	L
1	Milicyjny K.S. Kraków	16	29	75	11	6,82	14	1	1
2	T.S. Tramwaj Kraków	B	16	26	56	4,31	12	2	2
3	K.S. Czarnochowice		16	23	61	2,26	11	1	4
4	K.S. Kinowiec Kraków		16	18	38	1,23	8	2	6
5	R.K.S. Związkowiec Kraków		16	17	34	0,97	8	1	7
6	K.S. Puszcza Niepołomice		16	14	35	1,17	6	2	8
7	T.S. Miechów		16	9	21	0,42	4	1	11
8	ZWM Zryw Kraków	B	16	5	18	0,21	2	1	13
9	K.S. Wanda Mogiła		16	3	8	0,13	1	1	14
	T.S. Wisła Rząska – wycofana	B							
		144	144	346	346	17,50	66	12	66

1946 – krakowska klasa C, grupa I		1	2	3	4	5	6	7	8	9
1	Milicyjny K.S. Kraków		1:2	5:0	4:1	4:3	1:0	8:0	13:0	7:0
2	T.S. Tramwaj Kraków	1:1		1:1	2:0	6:1	4:2	3:0	15:0	3:0
3	K.S. Czarnochowice	3:5	1:2		4:1	3:1	3:0	3:0	12:0	6:0
4	K.S. Kinowiec Kraków	0:5	2:1	1:4		3:1	1:1	3:1	6:0	6:2
5	R.K.S. Związkowiec Kraków	0:9	1:2	2:4	2:2		2:1	3:1	1:0	3:0
6	K.S. Puszcza Niepołomice	1:3	0:3	6:1	2:3	0:3		4:3	5:3	3:0
7	T.S. Miechów	0:3	3:2	0:9	2:1	0:3	2:2		6:0	3:0
8	ZWM Zryw Kraków	0:3	0:3	3:4	0:5	0:7	0:4	3:0		6:0
9	K.S. Wanda Mogiła	0:3	0:6	0:3	0:3	0:3	0:4	3:0	3:3	
	T.S. Wisła Rząska – wycofana									

Klasa C, grupa II

Tabela na podstawie Komunikatu KOZPN nr 46/1946 („Start” 84/1946) zawiera błędy. Przede wszystkim suma punktów zespołów jest o 1 za duża i nie zgadzają się też sumy bramek.

Awans do finału klasy C: Skawinka i Społem.

Słomniki wycofały się, nie rozgrywając żadnego spotkania. Nie wzięły też udziału w następnym sezonie.

1946 – krakowska klasa C, grupa II			P	S	+	-	=	W	D	L
1	K.S. Skawinka Skawina		16	27	60	13	4,62			
2	S.K.S. Społem Kraków	B	16	25	42	17	2,47			
3	K.S. Wolanka (Wola Justowska)*		16	23	39	13	3,00			
4	K.S. Przegorzelańska (Przegorzały)*		16	18	32	28	1,14			
5	K.S. Mydlczanka Mydlniki		16	14	30	37	0,81			
6	K.S. Raba Dobczyce	B	16	13	20	31	0,65			
7	K.S. OM TUR Kobierzanka	B	16	13	27	42	0,64			
8	K.S. Pychowianka (Pychowice)*		16	9	28	46	0,61			
9	R.K.S. Chełmianka (Chełm)*		16	3	14	60	0,23			
	K.S. Słomniki – wycofane									
			144	145	292	287	14,17	0	0	0

Poniżej tabela ustalona na podstawie rezultatów ogłaszanych w Komunikatach KOZPN oraz wyników publikowanych w Starcie. Kobierzanka ma 1 punkt mniej i inne są bilanse bramkowe 5 klubów (zaznaczone w tabeli kolorem czerwonym) niż w tabeli zweryfikowanej.

Weryfikacje: Skawinka-Kobierzanka 3:0 z 1:2, Chełmianka-Kobierzanka 0:3 z 1:1, Przegorzelańska-Raba 3:0 z 1:4 i Kobierzanka-Wolanka z 1:1 na walkower 3:0 (ten ostatni bez potwierdzenia w Komunikatach KOZPN).

1946 – krakowska klasa C, grupa II			P	S	+	-	=	W	D	L
1	K.S. Skawinka Skawina		16	27	60	14	4,29	12	3	1
2	S.K.S. Społem Kraków	B	16	25	43	16	2,81	12	1	3
3	K.S. Wolanka (Wola Justowska)*		16	23	39	17	2,29	9	5	2
4	K.S. Przegorzelańska (Przegorzały)*		16	18	32	28	1,14	8	2	6
5	K.S. Mydlczanka Mydlniki		16	14	30	37	0,81	6	2	8
6	K.S. Raba Dobczyce	B	16	13	20	31	0,65	5	3	8
7	K.S. OM TUR Kobierzanka	B	16	12	27	45	0,60	5	2	9
8	K.S. Pychowianka (Pychowice)*		16	9	28	46	0,61	3	3	10
9	R.K.S. Chełmianka (Chełm)*		16	3	13	60	0,22	1	1	14
10	K.S. Słomniki – wycofane									
			144	144	294	294	13,42	61	22	61

1946 – krakowska klasa C, grupa II		1	2	3	4	5	6	7	8	9
1	K.S. Skawinka Skawina		1:0	1:1	9:0	3:2	1:1	3:0	8:0	1:0
2	S.K.S. Społem Kraków	3:2		1:1	4:2	8:2	2:0	7:1	2:0	6:0
3	K.S. Wolanka (Wola Justowska)*	2:2	1:2		1:1	3:2	5:1	2:1	2:1	6:0
4	K.S. Przegorzelańska (Przegorzały)*	2:4	0:1	0:2		1:3	3:0	5:0	3:0	4:1
5	K.S. Mydlczanka Mydlniki	0:8	0:1	2:5	0:1		4:1	2:2	1:0	2:3
6	K.S. Raba Dobczyce	0:4	2:1	0:0	0:2	0:2		4:0	2:1	3:0
7	K.S. OM TUR Kobierzanka	1:4	0:4	3:0	1:2	0:3	1:1		3:2	5:1
8	K.S. Pychowianka (Pychowice)*	2:7	3:0	0:1	2:2	1:1	4:2	5:6		4:4
9	R.K.S. Chełmianka (Chełm)*	0:2	1:3	0:7	0:4	0:4	1:3	0:3	2:3	
10	K.S. Słomniki – wycofane									

Klasa C, grupa finałowa

Awans do klasy B na sezon 1947/48: Milicyjny i Skawinka.

Milicyjny-Skawinka 3:0 weryfikacja 3:2.

Tramwaj-Skawinka pierwszy mecz 4:5 unieważniony, powtórzony 1:3.

1946 – krakowska klasa C, finał		P	S	+	-	=	W	D	L	1	2	3	4
1	Milicyjny K.S. Kraków	6	10	20	7	2,86	5	0	1		3:0	5:0	4:0
2	K.S. Skawinka Skawina	6	7	16	11	1,45	3	1	2	2:1		3:3	5:0
3	S.K.S. Społem Kraków	6	5	10	16	0,63	2	1	3	1:2	4:2		1:4
4	T.S. Tramwaj Kraków	6	2	8	20	0,40	1	0	5	3:6	1:3	0:1	
		24	24	54	54	5,34	11	2	11				

Andrzej Graf

Rozgrywki klasy A wiosną 1947 roku w Krakowskim OZPN

Sezon wiosenny roku 1947 w okręgu krakowskim był o tyle nietypowy, że uczestniczyły w mistrzostwach tylko zespoły klasy A. Było to związane z przejściem od sezonu 1947/48 na system jesień-wiosna. Zespoły z klas niższych grały na wiosnę 1947 roku tylko w rozgrywkach o puchar okręgu i poszczególnych podokręgów. Klasa A z kolei musiała na wiosnę wyłonić mistrza okręgu, który miał uczestniczyć w eliminacjach do klasy państwowej (pierwszej ligi).

Początkowo w klasie A miało zagrać 18 zespołów podzielonych na 3 grupy po 6 klubów, w tym rezerwy Wisły, Cracovii i Garbarni, gdyż ich pierwsze zespoły były zaangażowane w eliminacje do ligi (mistrzostwo Polski). Rezultaty z rezerwami miały nie liczyć się do mistrzostw. Komunikat KOZPN nr 1/47/48 („Start” nr 2 z 1947 roku) w załączeniu.

Komunikat KOZPN 1/47(48)

Zarząd Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej postanowił zgłosić na Walne Zebranie Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej następujące wnioski imieniem Zarządu:

W sprawie składek wpisowego od mistrzostw, kaucji protestacyjnej i opłaty od zawodów.

- wysokość wpisowego do mistrzostw na rok 1947 utrzymać w dotychczasowej wysokości, tj. jak w roku 1946;
- składki członkowskie dla klubów klasy „A”, „B” i „C” utrzymać w dotychczasowej wysokości (jak w roku 1946);
- wpisowe do mistrzostw jednorazowo ustalić na 3.000 zł;
- wysokość kaucji protestacyjno-odwoławczej ustalić na 5.000 zł;
- wystąpić z wnioskiem, by opłata z zawodów na rzecz KOZPN wynosiła: dla klasy państwowej 10% brutto od każdego urzędującego zawodowca;
- dla klasy „A” 5% brutto od każdego urzędującego zawodowca;
- zaś kluby klasy B i C zwolnić od powyższych opłat.

W związku z akcją propagandy sportu postanowiono w preliminarzu budżetowym na rok 1947 przewidzieć pewną sumę na wyjazd propagandowe reprezentacji piłkarskiej Krakowa do mniejszych ośrodków by w ten sposób podnieść poziom sportu piłkarskiego na prowincji, nie obarczając organizatorów ryzykiem finansowym.

Pozostawiono również ustalić pewien fundusz na obóz letni dla zawodników juniorów piłkarskich.

W związku z jubileuszem 25-ciolecia Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej postanowiono po Walnym Zebraniu Krakowskiego OZPN wydrukować sprawozdania z działalności Zarządu WG i D i Wydziału Sędziowskiego, połączone ze sprawozdaniem za rok 1946 i sprawozdaniem jubileuszu 25-ciolecia.

W sprawie rozgrywek mistrzowskich.

- W roku 1947 przechodzi się na system jesień-wiosenny mistrzostw w kl. „A”, „B” i „C”
- Z uwagi na konieczność wyłonienia do dnia 15 czerwca mistrza kl. „A” (rozgrywki międzyokręgowe o wejście do ekstraklasy) przeprowadza się dwurundowe mistrzostwa kl. „A” w czasie od 23-go marca do 15-go czerwca 1947 roku. Klasa „A” składa się z 18-tu drużyn i rozgrywa mistrzostwa dwurundowe w 3-ich grupach. Rezerwy KS „Cracovia”, KS „Garbarnia” i TS „Wisła” biorą udział w rozgrywkach; zdobyte wrgł. stracone przez nie punkty nie są zaliczane do tabeli. Towarzystwa, które zajmą pierwsze miejsca w poszczególnych grupach (przy równej ilości punktów decyduje lepszy stosunek bramek), rozgrywają ze sobą zawody dwurundowe celem wyłonienia mistrza kl. „A” Okręgu Krakowskiego na rok 1947. W razie równości punktów decyduje o zajęciu pierwszego miejsca trzecie spotkanie. Do klasy „B” spadają Towarzystwa, które w swych grupach zajmą ostatnie miejsca. W razie równej ilości punktów o spadku decyduje gorszy stosunek bramek.

Niedokończone w roku ubiegłym rozgrywki o mistrzostwo kl. „B” i o wejście do kl. „A” zostaną ukończone w czasie do 23-go marca 1947 roku.

3) Rozgrywki jesienno-wiosenne r. 1947/48 zostaną przeprowadzone w następujący sposób:

KLASA „A”

15-cie Towarzystw rozgrywa mistrzostwa w 1 grupie dwurundowo. Do kl. „B” spadają 3 Towarzystwa, które zajmą najniższe miejsca w tabeli. W razie równej ilości punktów decyduje o spadku gorszy stosunek bramek.

KLASA „B”

Tworzy się 4 grupy rozgrywkowe:

- krakowską 24 Towarzystw,
- chrzanowską 14 Towarzystw,
- podhalańską 5 Towarzystw,
- tarnowską 10 Towarzystw

Grupa krakowska tworzy 3 podgrupy, grupa chrzanowska tworzy 2 podgrupy, grupa podhalańska tworzy 1 podgrupę, grupa tarnowska tworzy 1 podgrupę.

W związku z tym przydziela się Towarzystwa nowosądeckie do Tarnowa, a siedzibę Podokręgu Podhalańskiego przenosi się do Nowego Targu. Towarzystwa bocheńskie przydziela się do Krakowa.

Towarzystwa, które zajmą pierwsze miejsca w swych podgrupach, rozgrywają pomiędzy sobą dwurundowe zawody finałowe o mistrzostwo kl. „B” i o wejście do kl. „A”.

Do klasy „A” wchodzi mistrz i wicemistrz.

W razie równej ilości punktów decyduje o wejściu lepszy stosunek bramek.

Do klasy „C” spadają w grupie krakowskiej 3 Towarzystwa, które w swych podgrupach zajmą ostatnie miejsca. W razie równości punktów pomiędzy ostatnim a przedostatnim miejscem decyduje o spadku gorszy stosunek bramek.

Towarzystwo, przyjęte do PZPN w r. 1947, może wejść do finałowych rozgrywek o mistrzostwo kl. „B”, a ewent. jego miejsce zajmuje następnie w tabeli Towarzystwo, które należy do PZPN conajmniej od r. 1946.

KLASA „C”

Mistrzostwo rozgrywane jest w 4 grupach Towarzystwa, które zajmą pierwsze miejsca w swych grupach, rozgrywają zawody finałowe dwurundowe o mistrzostwo kl. „C” i o wejście do kl. „B”, do której wchodzi mistrz i wicemistrz. W razie równości punktów w grupach o 1. miejscu decyduje lepszy stosunek bramek. W razie równości punktów w zawodach finałowych o wejściu do kl. „B” decyduje 3-cie spotkanie.

4) Do czasu rozpoczęcia jesiennego rundy mistrzostw rozgrywane są następujące zawody systemem pucharowym:

- w Krakowie — w kl. „B” i „C”,
- w Podokręgu Chrzanowskim — w kl. „B”,
- w Podokręgu Podhalańskim — w kl. „B”,
- w Podokręgu Tarnowskim — w kl. „B”.

Zweryfikowano zawody o mistrzostwo RSKO:

Legia—Korona 2:1 i 2 p. dla RKS Legia,
Garbarnia—Legia 5:1 i 2 p. dla Garbarni,
Crabarnia—Korona 8:0 i 2 p. dla Garbarni.

Wydział Sędziowski

Zweryfikowano zawody o puchar Wydziału Sędziowskiego Kr. OZPN:

Cracovia—Dąbski 2:1 i 2 p. dla Cracovii,
Garbarnia—Korona 8:0 i 2 p. dla Garbarni.

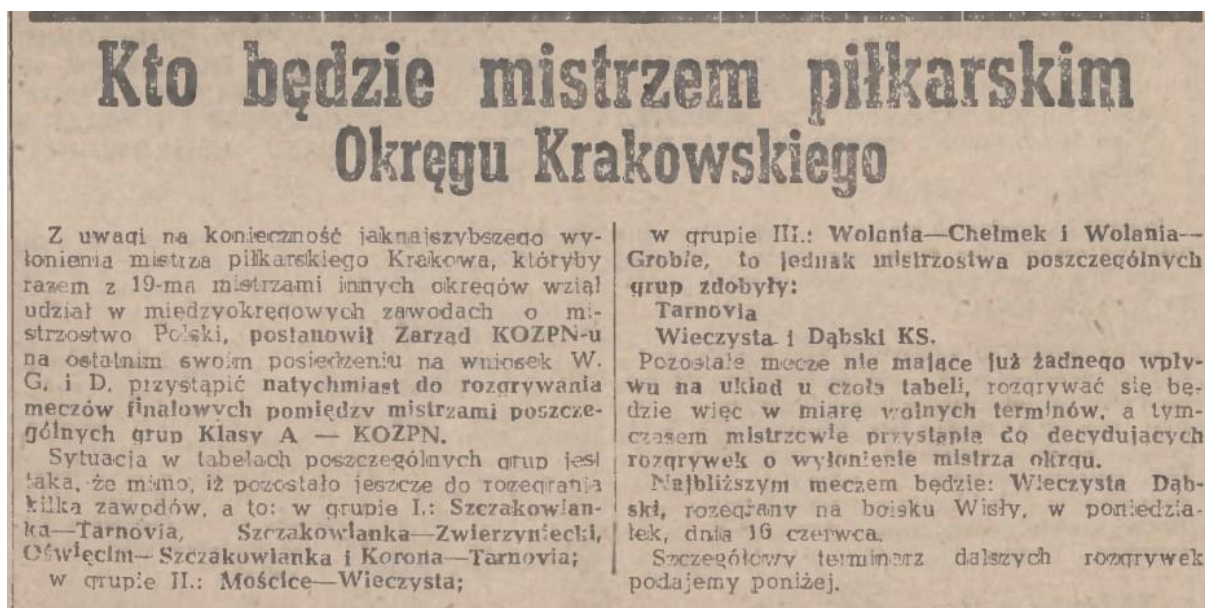
W rozgrywkach o puchar Wydziału Sędziowskiego Krakowskiego OZPN 1-sze miejsce i puchar Wydziału Sędziowskiego Kr. OZPN w roku 1946 zdobył Klub Sportowy „Cracovia”.

Ukarani zostali zawodnicy:

Imaczk Zdzisław z KS Garbarnia 2-tygodn. dyskwal. za niesportowe zachowanie się na zawodach towarzyskich: Grochów—Garbarnia, odbytych w dniu 30. IX. 1946 r. w Podkarpatkach.

Ostatecznie w rozgrywkach uczestniczyło 16 zespołów, ponieważ ze względu na napięty terminarz zespoły rezerwowe z rozgrywek wykluczono, ale z kolei dołączono klub RKS Oświęcim, który w sezonie 1945/46 występował w klasie A Śląska (uchwałą Walnego Zgromadzenia KOZPN, „Start” nr 9 z 1947 roku).

Rozgrywki przebiegały, jeżeli chodzi o terminarz, w dość chaotyczny sposób, tj. bez klasycznego podziału na kolejki. Chaos pogłębiał fakt, że finały klasy B za rok 1946 były kończone na początku roku 1947 i trzej beniaminkowie bardzo późno przystąpili do rozgrywek, gdy inne zespoły miały już po kilka rozegranych spotkań. Ponadto ze względu na potrzebę terminowego ukończenia mistrzostw okręgu, aby zwycięski zespół mógł przystąpić do eliminacji o ligę, rozgrywki finałowe mistrzów grup rozpoczęto jeszcze przed ukończeniem pierwszego etapu. W konsekwencji zostało do rozegrania kilka zaległych spotkań o których prasa bardzo skąpo informowała, nie publikując nawet tabel końcowych. Nie udało się ustalić rezultatów dwóch zaległych spotkań. Sądzę, że raczej je dograno albo były jakieś weryfikacje. Tarnovia np. grała ostatni mecz dopiero 18 września w trakcie trwania finałów krajowych klasy A, czyli grubo ponad trzy miesiące po rozgrywkach grupowych w okręgu sezonu wiosna 1947 i w trakcie trwającego już sezonu 1947/48 krakowskiej klasy A.



„Start” nr 48 z roku 1947.

Klasa A, grupa I

Awans do finału klasy A: Tarnovia.

Spadek do klasy B na sezon 1947/48: RKS Oświęcim.

Brak rezultatu spotkania: RKS Oświęcim – Szczakowianka

1947 – krakowska klasa A grupa I		P	S	+	-	=	W	D	L	1	2	3	4	5	6
1	T.S. Tarnovia Tarnów	10	17	33	12	2,75	8	1	1		6:3	4:0	4:1	2:0	7:0
2	K.S. Szczakowianka	B	9	11	28	1,65	4	3	2	1:1		4:2	5:2	1:1	7:0
3	K.S. Korona Kraków		10	11	23	1,21	5	1	4	0:2	1:4		1:2	5:3	4:0
4	Zwierzyniecki K.S. (Kraków)		10	10	22	1,05	5	0	5	6:1	2:1	0:2		3:1	6:1
5	K.S. Prokocim (Kraków)		10	6	15	0,68	2	2	6	1:2	2:2	0:3	2:0		2:0
6	R.K.S. Oświęcim		9	3	8	0,21	1	1	7	0:4	?	2:4	1:1	4:3	
		58	58	129	129	7,55	25	8	25						

O kolejności w tabeli w przypadku równej liczby punktów decydował stosunek bramek

13.04.1947	Prokocim Kraków	Korona Kraków	2:0
13.04.1947	Zwierzyniecki Kraków	RKS Oświęcim	4:0
20.04.1947	RKS Oświęcim	Prokocim Kraków	4:3
20.04.1947	Tarnovia Tarnów	Korona Kraków	4:1
24.04.1947*	Zwierzyniecki Kraków	Prokocim Kraków	5:3
27.04.1947	Korona Kraków	Zwierzyniecki Kraków	0:2
27.04.1947	Tarnovia Tarnów	RKS Oświęcim	7:0
04.05.1947	RKS Oświęcim	Korona Kraków	1:1
04.05.1947	Tarnovia Tarnów	Prokocim Kraków	2:0
08.05.1947	Zwierzyniecki Kraków	Tarnovia Tarnów	0:2
15.05.1947	RKS Oświęcim	Zwierzyniecki Kraków	2:4
15.05.1947	Prokocim Kraków	Szczakowianka	2:2
18.05.1947	Korona Kraków	Szczakowianka	2:1
18.05.1947	Prokocim Kraków	Zwierzyniecki Kraków	0:3
18.05.1947	RKS Oświęcim	Tarnovia Tarnów	0:4
22.05.1947	Prokocim Kraków	Tarnovia Tarnów	1:2
22.05.1947	Szczakowianka	RKS Oświęcim	7:0
22.05.1947	Zwierzyniecki Kraków	Korona Kraków	1:2
25.05.1947	Prokocim Kraków	RKS Oświęcim	2:0
25.05.1947	Szczakowianka	Korona Kraków	5:2
25.05.1947	Tarnovia Tarnów	Zwierzyniecki Kraków	4:0
29.05.1947	Korona Kraków	RKS Oświęcim	6:1
29.05.1947	Tarnovia Tarnów	Szczakowianka	6:3
01.06.1947	Zwierzyniecki Kraków	Szczakowianka	1:4
01.06.1947	Korona Kraków	Prokocim Kraków	3:1
12.06.1947	Szczakowianka	Prokocim Kraków	1:1
15.06.1947	Szczakowianka	Tarnovia Tarnów	1:1
29.06.1947	Szczakowianka	Zwierzyniecki Kraków	4:2
18.09.1947	Korona Kraków	Tarnovia Tarnów	6:1
?	RKS Oświęcim	Szczakowianka	?

Klasa A, grupa II

Awans do finału klasy A: Wieczysta.

Spadek do klasy B na sezon 1947/48: Łobzowianka.

Brak rezultatu spotkania: Mościce – Wieczysta

1947 – krakowska klasa A grupa II		P	S	+	-	=	W	D	L	1	2	3	4	5
1	K.S. Wieczysta Kraków	7	12	23	8	2,88	6	0	1		5:1	3:0	2:1	6:1
2	K.S. Łagiewianka (Kraków)	8	8	13	16	0,81	3	2	3	2:1		3:2	1:2	4:3
3	T.S. Mościce	B	7	7	13	0,93	3	1	3	?	3:2		1:1	2:1
4	T.S.O. Fablok Chrzanów		8	6	11	0,58	2	2	4	1:3	0:0	3:1		3:5
5	K.S. Łobzowianka (Kraków)		8	5	19	0,86	2	1	5	2:3	0:0	1:4	6:0	
		38	38	79	79	6,06	16	6	16					

O kolejności w tabeli w przypadku równej liczby punktów decydował stosunek bramek

13.04.1947	Łagiewianka Kraków	Łobzowianka (Kraków)	4:3
20.04.1947	Fablok Chrzanów	Łobzowianka (Kraków)	3:5
	przerwany w 85 minucie, weryfikacja jak na boisku		
24.04.1947*	Łagiewianka Kraków	Wieczysta Kraków	2:1
27.04.1947	Fablok Chrzanów	Łagiewianka Kraków	0:0
	na boisku Podgórze		
27.04.1947	Wieczysta Kraków	Łobzowianka (Kraków)	6:1
04.05.1947	Fablok Chrzanów	Wieczysta Kraków	1:3
08.05.1947	Łobzowianka (Kraków)	Łagiewianka Kraków	0:0
11.05.1947	Wieczysta Kraków	Fablok Chrzanów	2:1
15.05.1947	TS Mościce	Fablok Chrzanów	1:1
15.05.1947	Wieczysta Kraków	Łagiewianka Kraków	5:1
18.05.1947	Łagiewianka Kraków	Fablok Chrzanów	1:2
18.05.1947	Łobzowianka (Kraków)	TS Mościce	1:4
22.05.1947	Fablok Chrzanów	TS Mościce	3:1
22.05.1947	Łobzowianka (Kraków)	Wieczysta Kraków	2:3
25.05.1947	Łobzowianka (Kraków)	Fablok Chrzanów	6:0
25.05.1947	TS Mościce	Łagiewianka Kraków	3:2
29.05.1947	TS Mościce	Łobzowianka (Kraków)	2:1
01.06.1947	Wieczysta Kraków	TS Mościce	3:0
12.06.1947	Łagiewianka Kraków	TS Mościce	3:2
?	TS Mościce	Wieczysta Kraków	?

Klasa A, grupa III

Awans do finału klasy A: Dąbski.

Spadek do klasy B na sezon 1947/48: Wolania.

1947 – krakowska klasa A grupa III		P	S	+	-	=	W	D	L	1	2	3	4	5
1	Dąbski K.S. (Kraków)	8	14	19	11	1,73	7	0	1		1:3	2:1	4:2	5:2
2	R.K.S. Chełmek	8	12	20	8	2,50	6	0	2	0:1		5:0	3:0	1:0
3	K.S. Podgórze Kraków	8	6	7	14	0,50	2	2	4	0:1	0:2		1:1	1:0
4	K.S. Groble Kraków	8	5	12	19	0,63	2	1	5	2:3	3:2	2:3		1:0
5	K.S. OM TUR Wolania	B	8	3	10	0,63	1	1	6	1:2	3:4	1:1	3:1	
		40	40	68	68	5,98	18	4	18					

O kolejności w tabeli w przypadku równej liczby punktów decydował stosunek bramek

13.04.1947	R.K.S. Chełmek	Groble Kraków	3:0
20.04.1947	R.K.S. Chełmek	Podgórze Kraków	5:0
24.04.1947*	Dąbski K.S. (Kraków)	Podgórze Kraków	2:1
27.04.1947	Groble Kraków	Dąbski K.S. (Kraków)	2:3
04.05.1947	Dąbski K.S. (Kraków)	R.K.S. Chełmek	1:3
04.05.1947	Podgórze Kraków	Groble Kraków	1:1
08.05.1947	Groble Kraków	R.K.S. Chełmek	3:2
11.05.1947	Podgórze Kraków	R.K.S. Chełmek	0:2

15.05.1947	Podgórze Kraków	Dąbski K.S. (Kraków)	0:1
18.05.1947	Groble Kraków	Podgórze Kraków	2:3
18.05.1947	R.K.S. Chełmek	Wolania	1:0
22.05.1947	Dąbski K.S. (Kraków)	Groble Kraków	4:2
22.05.1947	Podgórze Kraków	Wolania	1:0
25.05.1947	Wolania	Groble Kraków	3:1
29.05.1947	Wolania	Dąbski K.S. (Kraków)	1:2
01.06.1947	R.K.S. Chełmek	Dąbski K.S. (Kraków)	0:1
01.06.1947	Wolania	Podgórze Kraków	1:1
12.06.1947	Dąbski K.S. (Kraków)	Wolania	5:2
15.06.1947	Wolania	R.K.S. Chełmek	3:4
19.06.1947	Groble Kraków	Wolania	1:0

Gwiazdką * oznaczono spotkania, które według zapowiedzi publikowanych w „Starcie” i w „Echu Krakowskim” miały być rozegrane w czwartek 24 kwietnia 1947 roku, natomiast rezultaty podała „Start” nr 33 z 1947 roku z datą wydania właśnie 24 kwietnia. Możliwe, że spotkania te rozegrano w środę 23 kwietnia 1947 roku.

Klasa A, grupa finałowa

Awans do ogólnopolskich rozgrywek eliminacyjnych do klasy państwowej: Tarnovia

1947 – krakowska klasa A grupa finałowa		P	S	+	-	=	W	D	L	1	2	3
1	T.S. Tarnovia Tarnów	4	7	11	1	11,00	3	1	0		5:0	5:1
2	K.S. Wieczysta Kraków	4	4	9	10	0,90	2	0	2	0:1		3:2
3	Dąbski K.S. (Kraków)	4	1	5	14	0,36	0	1	3	0:0	2:6	
		12	12	25	25	12,26	5	2	5			

O kolejności w tabeli w przypadku równej liczby punktów decydował stosunek bramek

16.06.1947	Dąbski K.S. (Kraków)	Wieczysta Kraków	2:6
19.06.1947	Dąbski K.S. (Kraków)	Tarnovia Tarnów	0:0
22.06.1947	Wieczysta Kraków	Dąbski K.S. (Kraków)	3:2
26.06.1947	Tarnovia Tarnów	Wieczysta Kraków	5:0
29.06.1947	Tarnovia Tarnów	Dąbski K.S. (Kraków)	5:1
03.07.1947	Wieczysta Kraków	Tarnovia Tarnów	0:1

Klasa A, eliminacje do klasy państwowej, runda pierwsza, grupa I

Tarnovia zajmując pierwsze miejsce w grupie awansowała do rundy finałowej.

1947 – finały klasa A 1. runda, grupa I		P	S	+	-	=	W	D	L	1	2	3	4
1	Tarnovia	6	10	25	6	4,17	5	0	1		3:1	5:0	10:0
2	Partyzant Kielce	6	6	15	14	1,07	3	0	3	1:3		4:1	2:4
3	Legia Krosno	6	4	15	22	0,68	2	0	4	3:2	3:6		7:0
4	Jarosławski K.S.	6	4	10	23	0,43	2	0	4	1:2	0:1	5:1	
		24	24	65	65	6,35	12	0	12				

O kolejności w tabeli w przypadku równej liczby punktów decydował stosunek bramek

06.07.1947	Tarnovia Tarnów	Partyzant Kielce	3:1
06.07.1947	Legia Krosno unieważniony	Jarosławski K.S.	1:2
13.07.1947	Jarosławski K.S. unieważniony	Tarnovia Tarnów	4:2
13.07.1947	Partyzant Kielce	Legia Krosno	4:1
27.07.1947	Partyzant Kielce	Jarosławski K.S.	2:4
27.07.1947	Legia Krosno	Tarnovia Tarnów	3:2
03.08.1947	Tarnovia Tarnów	Legia Krosno	5:0
03.08.1947	Jarosławski K.S.	Partyzant Kielce	0:1
10.08.1947	Tarnovia Tarnów	Jarosławski K.S.	10:0
10.08.1947	Legia Krosno	Partyzant Kielce	3:6
17.08.1947	Jarosławski K.S.	Tarnovia Tarnów	1:2
24.08.1947	Jarosławski K.S.	Legia Krosno	5:1
24.08.1947	Partyzant Kielce	Tarnovia Tarnów	1:3
31.08.1947	Legia Krosno	Jarosławski K.S.	7:0

Klasa A, eliminacje do klasy państwowej, grupa finałowa

W finale o awans do ligi uczestniczyło 5 zespołów, a awans miały uzyskać zespoły z pozycji od pierwszego do trzeciego. Tarnovia zajmując trzecią pozycję jako czwarty zespół okręgu krakowskiego weszła do ogólnopolskiej ligi na rok 1948. Później decyzją Walnego Zgromadzenia PZPN dokooptowano do ekstraklasy również zespół z czwartego miejsca w eliminacjach, czyli Widzew.

1947 – finały klasa A 2. runda		P	S	+	-	=	W	D	L	1	2	3	4	5
1	K.S. Ruch Chorzów	8	12	31	11	2,82	6	0	2		3:2	0:1	9:1	4:1
2	W.K.S. Legia Warszawa	8	11	29	15	1,93	5	1	2	3:0		8:1	3:1	5:2
3	T.S. Tarnovia Tarnów	8	8	19	20	0,95	4	0	4	2:3	5:2		2:0	4:0
4	R.T.S Widzew Łódź	8	6	12	31	0,39	2	2	4	1:11	2:2	4:3		2:0
5	K.S. Lechia Gdańsk	8	3	8	22	0,36	1	1	6	0:1	1:4	3:1	1:1	
		40	40	99	99	6,45	18	4	18					

07.09.1947	Widzew Łódź	Ruch Chorzów	1:11
07.09.1947	Tarnovia Tarnów	Legia Warszawa	5:2
21.09.1947	Legia Warszawa	Widzew Łódź	3:1
21.09.1947	Lechia Gdańsk	Ruch Chorzów	0:1
28.09.1947	Tarnovia Tarnów	Lechia Gdańsk	4:0
28.09.1947	Ruch Chorzów	Legia Warszawa	3:2
05.10.1947	Ruch Chorzów	Tarnovia Tarnów	0:1
05.10.1947	Lechia Gdańsk	Widzew Łódź	1:1
19.10.1947	Widzew Łódź	Tarnovia Tarnów	4:3
26.10.1947	Widzew Łódź	Lechia Gdańsk	2:0
02.11.1947	Legia Warszawa	Tarnovia Tarnów	8:1
02.11.1947	Ruch Chorzów	Widzew Łódź	9:1
09.11.1947	Tarnovia Tarnów	Ruch Chorzów	2:3
09.11.1947	Legia Warszawa	Lechia Gdańsk	5:2
16.11.1947	Ruch Chorzów	Lechia Gdańsk	4:1
16.11.1947	Widzew Łódź	Legia Warszawa	2:2
23.11.1947	Lechia Gdańsk	Tarnovia Tarnów	3:1
23.11.1947	Legia Warszawa	Ruch Chorzów	3:0
30.11.1947	Tarnovia Tarnów	Widzew Łódź	2:0
30.11.1947	Lechia Gdańsk	Legia Warszawa	1:4

Paweł Jończyk

Z kart historii Czeladzkiego Klubu Sportowego – 1935/36 (część I)

9 sierpnia 1935 rozlosowano terminarz rozgrywek o mistrzostwo klasy A, zgodnie z którym sezon dla Czeladzkiego KS miał się zacząć od meczu w Milowicach przeciwko Płomieniowi. Zanim jednak piłkarze wybiegli na boisko, wiele mówiło się o boksie, który doczekał się powstania organizacji mającej zrzeszać kluby w Zagłębiu. *W ub. niedzielę (11 sierpnia – przyp. aut.) odbyło się w Sosnowcu walne zebranie przedstawicieli klubów bokserskich, w sprawie zatwierdzenia statutu i wyboru zarządu podokręgu bokserskiego w Zagłębiu, który swą działalnością obejmować będzie i Częstochowę. Na zebranie przybyli przedstawiciele 5-ciu klubów bokserskich z Zagłębia i przedstawiciel Makkabi z Częstochowy. Po długiej i nudnej dyskusji statut zatwierdzono. Następnie odbyły się wybory zarządu nowoutworzonego podokręgu. Prezesem wybrano przez aklamację inż. Pilcha z CKS Czeladź. W skład zarządu wchodzi pp. kpt. Dobrowolski, Bryll i Weiss z Częstochowy, Lisicki, Grzyb, Pawełczyk, Morawski, Kamizela, Moskwa, Przybyła, Szajnerman z Zagłębia. Komisja rewizyjna pp.: Haberko, Fajge i Boliński. Po wyborze zarządu podokręgu, przedstawiciele sosnowieckiej Makkabi złożyli votum separatum, poczem opuścili salę obrad. Dodać należy, że spośród wybranych do zarządu, aż 6 osób nie było obecnych na zebraniu, to też możliwe jest, że nie wszyscy przyjmą ofiarowane mandaty¹. Wybrany w niedzielę zarząd ukonstytuował się następująco: inż. Pilch – prezes, p. Moskwa – I wiceprezes, por. Dobrowolski (Częstochowa) – II wiceprezes, p. Morawski – sekretarz, p. Grzyb – skarbnik, p. Przybyła – gospodarz, p. Bryl – przewodniczący wydziału spraw sędziowskich, p. Weiss – przewodniczący wydziału spraw sportowych, p. Kamizela – kapitan związkowy, pp.: Lisicki i Szajnerman – członkowie zarządu, p. Pawełczyk – kronikarz oraz pp. dr dr Glück i Mayer – referenci zdrowia. Członkami podokręgu jest narazie 7 zalegalizowanych klubów: Unja, Pol.KS i Nordja z Sosnowca, CKS z Czeladzi, BKS z Dąbrowy oraz Makabi i Brygada z Częstochowy. Kluby, które mają sekcje bokserskie i są niezgłoszone jeszcze do podokręgu, a chciałyby brać udział w walkach o mistrzostwo, które rozpoczynają się już we wrześniu powinny złożyć deklaracje o przystąpieniu do podokręgu na ręce sekretarza p. Morawskiego (Ratusz w Sosnowcu). Klubom zrzeszonym w podokręgu nie wolno urządzić zawodów z klubami niezrzeszonymi pod rygorem zawieszenia². Zarząd ŚIOZB uchwalił zatwierdzić z dniem 12 bm. (września – przyp. aut.) Podokręg Zagłębia Dąbrowskiego wraz z Częstochową z siedzibą w Sosnowcu. W skład Podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego wchodzi następujące kluby: Policyjny KS Sosnowiec, KS Unja Sosnowiec, Czeladzki Klub Sportowy Czeladź, ŻTGS Nordja w Sosnowcu, BKS Strzelec Dąbrowa Górnicza, ŻTGS Makabi Częstochowa, KS Brygada Częstochowa. Podokręg Zagłębia Dąbrowskiego otrzymuje autonomię finansową, gospodarczą i częściowo sportową z tem, że o wszystkich zawodach klubów Podokręgu – Śląski OZB ma być zawiadomiony, celem wysłania delegatów i czuwania nad stroną sportowo-organizacyjną. Kluby podokręgu ani Zarząd i Wydziały Podokręgu nie mają prawa bezpośredniego zwracania się do PZB, lecz za pośrednictwem Zarządu względnie Wydziałów ŚIOZB. Kluby Podokręgu nie mają prawa głosu i wybieralności na walnym zebraniu lub na nadzwyczajnym w.z. ŚIOZB. Prawo głosu ma tylko Podokręg i to jako jednostka t.zn. zasadniczych 10 głosów. Mistrzostwa drużynowe w Podokręgu mogą się odbywać li tylko w „B” klasie z tem, że mistrz Podokręgu walczyłby o tytuł mistrza „B” klasy, a temsamem o awans do „A” klasy z mistrzem „B” klasy Śląska. Sędziowie zamieszkali na terenie Podokręgu podlegają bezpośrednio Wydz.*

¹ „Siedem Groszy”, nr 221

² „Kurjer Zachodni”, nr 220

Spraw Sędziowskich ŚIOZB. Adres Podokręgu brzmi: Podokręg Boks. Zagł. Dąbr. ŚIOZB Sosnowiec, Ratusz p. St. Morawski, Wydział Bud³.

Na tydzień przed startem rozgrywek klasy A piłkarze CKS zmierzyli się z reprezentacją Będzina. W Będzinie CKS grający z czterema rezerwowymi pokonał reprezentację klubów będzińskich 7:1. Bramki dla CKS strzelili: Cholewa, Socha i Geisler po dwie oraz Kałużny. Dla reprezentacji uznął ze spalonego gola słabo prowadzący zawody p. Bukowiecki⁴. Swoje mecze rozegrali również siatkarze: CKS Czeladź pokonał „Solvay” Grodziec w siatkówce w stosunku 15:12 i 15:8. W szóstkę grali: Zarzycki, Kozarski, Kozak, Sogala, Szydło i Pietrzyk. W trójkowej grze pokonał CKS Solvay w stosunku 15:13 i 15:10. Grali: Zarzycki, Kozarski i Kozak⁵.



Drużyna piłkarska C. K. S. Czeladź, która w rozgrywkach o mistrzostwo okręgu kieleckiego uchodzi za faworyta.

Raz Dwa Trzy z 1935.07.16

Inauguracja rozgrywek sezonu 1935/36 wypadła dla piłkarzy CKS pomyślnie, ale po raz pierwszy w rywalizacji między tymi drużynami Płomień był tak blisko zdobycia punktu. Czeladzianie zwyciężyli 4:3 (4:2), swą grą jednak nie zachwycili. W Milowicach Płomień spotkał się z CKS, który zaprezentował się na początku sezonu naogół blado. W pierwszej połowie gra była prawie wyrównana. Po przerwie miejscami przeważał nawet Płomień. Drużyna czeladzka zagrywała miejscami dość ostro. Bramkami

³ „Kurjer Zachodni” nr 264

⁴ „Kurjer Zachodni”, nr 232

⁵ „Siedem Groszy”, nr 237

podzielili się dla CKS: Bogucki – 2, Geisler i Kałużny po jednej. Dla Płomienia Bartos 1 i Maciążek – 2. Sędziował p. Grabiński, dobrze. Zainteresowanie zawodami znaczne⁶. Do przerwy przewaga czeladzian, po przerwie natomiast więcej z gry mają gospodarze⁷. CKS grał słabo i w drugiej połowie wybitną przewagę miał Płomień⁸.

Również 1 września odbył się mecz lekkoatletyczny pomiędzy czeladzkim Sokołem i CKS. Zwyciężyli sokoli w stosunku 58:46. Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące: 100m.: Strojnowski (S) 11,2; Ślusarski (C) 11,6. 400m.: Jaworek (S) 57,6; Legawiec 58s. 1500m.: Piątkowski (C) 4.34; Możdżeń (S) 4.47. 5000m.: Przybysz 17.16; Hytryk 17.8. Wzwyż: Mucha i Jeżowski (obaj CKS) 1.60. W dal: Strojnowski (S) 6.24; Mucha 6.02. Tyczka: Mucha (C) 3.62; Kołodziej (S) 3.20. Kula: Kuchta (S) 11.36; Mucha 10.45. Dysk: Kuchta (S) 36.67; Mucha 34.40. Oszczep: Mucha 47.38; Stefański (S) 43.42⁹. Na niektóre z osiągniętych wyników zwrócono uwagę. *Jak donosiliśmy, w zawodach międzyklubowych w Czeladzi zawodnik CKS W. Mucha w skoku o tyczce uzyskał świetny wynik 3.62 mtr., który stawia go w rzędzie najlepszych skoczków Polski. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że zawodnik ten nie wyzyskał jeszcze wszystkich swoich możliwości, to można mieć pojęcie o doskonałej formie Muchy, który winien reprezentować barwy Śląska, do okręgu którego należy CKS. Mucha dotąd miał najlepszy wynik 3.50 mtr., skokiem na 3.62 pobili Paljona ze Śląska i zagraża poważnie Sznajdrowi, reprezentantowi Polski. Przy pilnym treningu Mucha napewno poprawi jeszcze swój wynik. (...)*¹⁰

8 września piłkarze CKS mieli zmierzyć się w Czeladzi z Hakoachem, ale mecz nie doszedł do skutku. W związku z dzisiejszymi wyborami wszystkie imprezy sportowe na terenie powiatu Będzińskiego zostały odwołane na zarządzenie starostwa. Odwołane zostały również wszelkie zabawy i inne imprezy¹¹.

W kolejną sobotę i niedzielę miłośników sportu w Czeladzi miała jednak czekać nie lada atrakcja. W dniach 14-go i 15-go b.m. CKS urządza w Czeladzi ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne, na które zaproszeni zostali czołowi lekkoatleci Polski. Wczoraj CKS otrzymał pismo od słynnej rekordzistki Walasiewiczówny, która wyraziła zgodę na start w następujących konkurencjach: 60m., 100m. i 200m. Walasiewiczówna donosi pozatem, że zaatakuje swój rekord światowy na 250m. Rekord ten, jak wiadomo, ustaliła biegaczka w ub. roku w Japonji, w Kioto, przebywając tę przestrzeń w czasie 32,3 s. Zapowiedź startu światowej sławy lekkoatletki w Czeladzi budzi olbrzymie zainteresowanie w świecie sportowym Zagłębia. Na zawody w Czeladzi zaproszone zostały i inne asy polskiej lekkoatletyki, jak Wajsówna, Sznajder, czołowe lekkoatletki Śląska itd. – tak, że zawody te zapowiadają się bardzo interesująco¹². Słynna zawodniczka polska St. Walasiewiczówna, w drodze do Wiednia udzieliła krótkiego wywiadu przedstawicielowi naszego pisma, oświadczając, że 14 bm. będzie startować w Czeladzi. Wiadomość ta wywołała ogromne poruszenie wśród sfer sportowych, bo start mistrzyni świata jest dla miejscowego życia sportowego naprawdę czymś niezwykłym. (...) CKS mając na względzie popularyzację lekkiej atletyki, ruszenie mas i wzbudzenie zainteresowania, postanowił skorzystać z nadarzającej się okazji przyjazdu słynnej zawodniczki na Śląsk i zaprosić ją na jeden występ w Czeladzi. Walasiewiczówna będąc nawskroś amatorką, widocznie zrozumiała intencję klubu i prośbę potraktowała przychylnie. Świadczy o tym wywiad, a niemniej ciekawie przedstawia się list, przystany do zarządu CKS, w którym Walasiewiczówna pisze: „...odpowiadając na list W. Panów z dnia 3 bm.,

⁶ „Expres Zagłębia”, nr 239

⁷ „Kurjer Zachodni”, nr 239

⁸ „Raz Dwa Trzy”, nr 36

⁹ „Kurjer Zachodni”, nr 239

¹⁰ „Kurjer Zachodni”, nr 242

¹¹ „Kurjer Zachodni”, nr 245

¹² „Kurjer Zachodni”, nr 245

dziękuję bardzo za uprzejme zaproszenie na organizowane przez Nich w Czeladzi zawody lekkoatletyczne i miło jest mi donieść, że w zawodach tych bardzo chętnie wezmę udział.” Dalej Walasiewiczówna pisze, że startuje 15 bm. w Chorzowie przeciwko Śląskowi Niemieckiemu, to też w Czeladzi może startować 14bm., lub 15 bm. przed południem. W liście swym Walasiewiczówna proponuje start w trzech konkurencjach, 60 i 100 mtr., oraz 250 mtr. W tej ostatniej konkurencji zaryzykuje próbę pobicia rekordu światowego, ustanowionego przez nią w ubiegłym roku w Kioto w Japonji, który wynosi 32,3 sek. Uzależnia to jedynie od stanu bieżni. Jak widać z powyższego listu, start Walasiewiczówny w Czeladzi jest już zupełnie pewny, a zarząd klubu dokłada starań, ażeby zawody wypadły tak, jak na to zasługuje udział takiej siły. Prócz Walasiewiczówny, prawdopodobnie startować będzie Wajsówna, Paliszewska z Sosnowca, Orzełówna, Segno, oraz szereg innych czołowych zawodniczek śląskich. Przyrzekł również swój start Sznajder, najlepszy skoczek Europy, obok niego zobaczymy na bieżni Muchę, Strojnowskiego i wielu innych asów lekkiej atletyki. Od dziś, 9 bm. w Czeladzi na stadionie trwają gorączkowe prace przygotowawcze, bieżnia zostanie przebudowana, tak, że Walasiewiczówna będzie mieć możliwość ustanowienia nowego rekordu światowego¹³. Wczoraj zarząd CKS porozumiał się ze Śl.O.Z.L.A. w Katowicach co do terminu urzędzenia tych zawodów. Proponowane zawody na niedzielę, przesunięto na sobotę 14 bm. z uwagi na udział w nich najlepszych zawodniczek i zawodników G.Śląska oraz Zagłębia. Gdyby utrzymano termin niedzielny, wówczas nie przybyliby do Czeladzi zawodnicy śląscy, którzy startować będą w tym dniu w reprezentacji Śląska polskiego przeciwko Śląskowi Opolskiemu. Ustalono dotychczas zawody męskie i kobiece, w tem tylko niektóre konkurencje. Przewidziany jest skok o tyczce z udziałem Sznajdra, Paljona i Muchy, bieg pań na 60, 100 i 250 mtr., skoki i rzuty. CKS wystął zaproszenie również do Wajsówny, mistrzyni świata w rzucie dyskiem. Ze śląskich zawodniczek przyjadą do Czeladzi Kałużowa, Orłowska, Sikorzanka i inne, a z Zagłębiowskich – Segnówna i Paliszewskie. Początek zawodów o godz. 4 popo¹⁴. Przyrzekło udział szereg czołowych lekkoatletek Śląska i Zagłębia Dąbr. W zawodach startują panie: Orłowska, Kałużowa, Orzełówna, Sikorzanka, Różyczka, Żyłkówna (Stadjon Chorzów), Rakoczanka, Bytomska, Wasilewska (Pogoń Katowice), Paliszewska Irena i Michalina, Lanżanka, Sadowska (Strzelecki KS Sosnowiec), Leśkówna (Sokół Chorzów), Segno (AZS Warszawa), Muszanka, Kordecka, Penkiertówna, Małysówna, Kubiszanka (Sokół Czeladź), Zagórska i Serafinówna (CKS). Panowie: Sznajder, Chmiel (Pogoń Katowice), Hartlik, Kremeke (Stadjon Chorzów), Partniewski, Słociński (Strzelecki KS Sosnowiec), Namysło (Roździeń Szopienice), Kawecki, Stelmach (O6 Mysłowice), Strojnowski (Sokół Czeladź), Mucha, Jerzowski, Śliwiński (CKS). (...) Na stadionie zainstalowany będzie megafon. Walasiewiczówna będzie gościem CKS i zamieszka w klubie na „Saturnie”. Z Katowic słynna biegaczka przyjedzie samochodem, który w tym dniu Tow. „Saturn” oddało bezinteresownie do dyspozycji klubu. Na zawody zaproszono wszystkie kluby z Zagłębia i Śląska, oraz przedstawiciele władz sportowych. Zaproszono również przedstawiciele miasta i p. starostę Boxę, który interesuje się startem mistrzyni świata. Dla prasy i gości zarezerwowana będzie specjalna loża. Dla Walasiewiczówny gospodarze przygotowują piękną pamiątkę w postaci miniaturowego stadionu czeladzkiego, wykutego całkowicie w węglu. Zainteresowanie zawodami w Czeladzi jest kolosalne, to też klub zorganizował przedsprzedaż biletów w Czeladzi – księgarnia p. Cieślińskiej; Będzin – sklep braci Rucińskich, Kołłątaja i Sosnowiec – oddział „Polonji”, 3 Maja. Jak się dowiadujemy zawody czeladzkie, a zwłaszcza próba pobicia rekordu światowego, mają być sfilmowane¹⁵. Ceny biletów: trybuny 1 zł., stojące 75gr¹⁶. Zarząd CKS, chcąc zorganizować pokaz najlepszych sił i wyczynów sportowych zwrócił się drogą telegraficzną do niemniej sławnych koleżanek Walasiewiczówny, – J. Wajsówny i M. Kwaśniewskiej z prośbą o udział w zawodach.

¹³ „Siedem Groszy”, nr 247

¹⁴ „Expres Zagłębia”, nr 247

¹⁵ „Siedem Groszy”, nr 250

¹⁶ „Kurjer Zachodni”, nr 249

Wczoraj otrzymano depeszę następującej treści: „Zaproszenie CKS przyjmujemy. Przyjeżdżamy do Czeladzi 14 bm. rano. J.Wajsówna i M.Kwaśniewska.” Jak widać z tego, zawody w Czeladzi naprawdę będą należeć do niezwykłych, a z jedynej sposobności zobaczenia naszych reprezentantek winni skorzystać wszyscy. Walasiewiczówna przyjechała do Czeladzi wczoraj i jest gościem prezesa CKS, p. Segno. W programie pobytu w Czeladzi jest również zwiedzanie zakładów Tow. Saturn. Odbędą się następujące konkurencje: Panie: 60, 100, 250, 800 m., skoki w dal, wzwyż i rzut dyskiem. Panowie: 100, 800, 1500, 3000m., sztafeta 4x100m. i olimpijska, skoki wzwyż i o tyczce¹⁷. Wczoraj przybyła do Zagłębia Walasiewiczówna, która dziś startuje w zawodach lekkoatletycznych w Czeladzi. Walasiewiczówna jest gościem Towarzystwa „Saturn”. Wczoraj wraz z prezesem Segno i zawodniczką p. Segno udała się do Wojkowic, gdzie zwiedziła kopalnię „Jowisz” i cementownię. Walasiewiczówna oświadczyła, że z radością przyjęła zaproszenie do Czeladzi, gdyż znalazła odpowiednią konkurencję współzawodniczek oraz chętnie przyczyni się do popularyzacji sportu w Zagłębiu. Wajsówna i Kwaśniewska przybywają do Zagłębia dziś rano. One również podejmowane będą przez Towarzystwo „Saturn”. Początek zawodów w Czeladzi dziś o godz. 16¹⁸.

Zawody udały się wspaniale, co z entuzjazmem relacjonowała nazajutrz i w kolejnych dniach prasa: Odbyte w dniu wczorajszym zawody lekkoatletyczne w Czeladzi z udziałem czołowych zawodniczek polskich, przyniosły szereg doskonałych rezultatów. Na pierwszy plan wybija się nowy rekord światowy w biegu na 250 m, ustanowiony przez Walasiewiczównę, w czasie 30,8 sek. (...) Zaznaczyć należy, że bieżnia w Czeladzi jest bardzo miękka, przez co mało szybka. Z innych wyników na uwagę zasługuje rzut oszczepem Kwaśniewskiej 40,38 m. (...) Bieg na 100 mtr. pań wygrała Walasiewiczówna, w doskonałym czasie 11,7, równym rekordowi światowemu. (...) Mucha wygrał tyczkę wynikiem 3,50 m., a po osiągnięciu tej wysokości więcej nie skakał. [Siedem Groszy, nr 253] Wczoraj na stadionie miejskim w Czeladzi odbyły się sensacyjne zawody lekkoatletyczne z udziałem Walasiewiczówny, Wajsówny i najlepszej naszej oszczepniczki Kwaśniewskiej z ŁKS Łódź. Na zawody nie przybył tyczkarz Sznajder z katowickiej Pogoni, ponieważ dziś musi on startować w trójmeczku lekkoatletycznym. Poza tym startowały czołowe zawodniczki i zawodnicy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Przyjazd gwiazd polskiej lekkoatletyki kobiecej do Czeladzi wywołał w całym Zagłębiu wielkie zainteresowanie. Na stadionie zebrało się około 3000 widzów, którzy byli świadkami ustanowienia przez Walasiewiczównę nowego rekordu światowego na 250 mtr. Zawodniczki i zawodnicy przy dźwiękach orkiestry i oklaskach publiczności wkroczyli na stadion. Na czele kroczyła Walasiewiczówna, następnie Wajsówna i Kwaśniewska. Na boisku powitał zawodników prezes CKS p. Segno, a następnie w imieniu miasta przemawiał p. Sadowski, poczem wręczono mistrzyniom wiązanki kwiatów. Zawody rozpoczęły się biegiem na 800 mtr. panów. Wygrał Słociński (Strzelecki KS) w czasie 2:09,4, 2) Piątkowski (CKS) 2:10,6, 3) Legawiec (Sokół Czeladź). Entuzjazm wśród publiczności wywołał wynik biegu na 250 mtr., w którym Walasiewiczówna pobiła swój własny rekord światowy, uzyskując czas 30,8 sek. Poprzedni rekord ustanowiony przez Walasiewiczównę w ub. roku w Kioto w Japonii wynosił 32,3 sek. Wynik ten uznany zostanie niewątpliwie jako nowy rekord, gdyż ustanowiony został w obecności sześciu sędziów, czego wymagają przepisy. Bieg na 60 mtr. wygrała Walasiewiczówna w czasie 7,7 sek., 2) Kałużowa-Orłowska (Stadion Chorzów) 8,1 sek., 3) Segno (AZS Warszawa) 8,2 sek. W biegu na 100 mtr. Walasiewiczówna wyrównała swój rekord światowy uzyskując czas 11,7 sek., 2) Segno (AZS Warszawa). W rzucie dyskiem Wajsówna uzyskała wynik 38,27 mtr., Walasiewiczówna 33,23. Skok wzwyż pań wygrała Orzełówna (Stadion Chorzów) 1,46 m., 2) Wajsówna 1,42 mtr. W rzucie oszczepem Kwaśniewska uzyskała 40,29 m., M.Paliszewska (Strzelecki Sosnowiec) 26,06 m., Lanzanka (Strzelecki KS Sosnowiec) 24,95 m. W konkurencjach panów uzyskano następujące wyniki: Rzut oszczepem: 1)

¹⁷ „Siedem Groszy”, nr 251

¹⁸ „Kurjer Zachodni”, nr 251

Ciepły (06 Mysłowice) 44,85 m., 2) Stelmach (06 Mysłowice) 38,65 m. Skok o tyczce: 1) Mucha (CKS) 3,50 m., 2) Namysło (Roździeń Szopienice) 2,90 m., 3) Kołodziej (Sokół Czeladź) 2,90 m. Bieg 1500 mtr.: 1) Kawecki (06 Mysłowice) 4:31,8, 2) Wukamanowicz (Pogoń Katowice) 4:33,2. Bieg 3000 m.: Porada (Sokół Dąbrowa) 9:47,4. Skok wzwyż: 1) Chmiel 1,70 m. Spowodu zapadającego zmroku nie odbyło się kilka przewidzianych w programie konkurencyj. Po zawodach prezes Segno wręczył Walasiewiczównie, Wajsównie i Kwaśniewskiej nagrody w postaci statuetek z węgla przedstawiających postacie górników. Dodać należy, że na zawodach obecnych było kilkaset dzieci szkolnych, które zaprosił CKS specjalnie na życzenie Walasiewiczówny. Walasiewiczówna, Wajsówna i Kwaśniewska oblegane były na boisku przez młodzież szkolną, która niezmiernie uganiała się za autografami naszych mistrzyń. Sympatyczne nasze zawodniczki, a szczególnie Wajsówna i Kwaśniewska nie odmawiały prośbie żadnego z uczniów i przez długie minuty kreśliły swe podpisy¹⁹. Na stadion CKS przybyło kilka tysięcy ludzi, którzy ścignęli z całego Zagłębia, a nawet Śląska, aby zobaczyć „przy pracy” słynne lekkoatletki polskie. Naturalnie największe zaciekawienie budziła Walasiewiczówna, wielokrotna mistrzyni świata, bohaterka Olimpiady w Los Angeles. Zawody były dobrze obeślane zawodnikami. Oprócz „gwiazd” startowali zawodnicy i zawodniczki z Sosnowca, Czeladzi i Śląska, to też przebieg konkurencji był bardzo interesujący. Sensacją zawodów była dokonana przez Walasiewiczównę udana próba pobicia rekordu światowego w biegu na 250 m. Walasiewiczówna, poprzedzana przez cztery zawodniczki, którym dała „for”, biegnąc w wspaniałym stylu prześcignęła „podciągające” ją poprzedniczki i po żywiołowym finiszu dopadła mety. Rekord pobity! Czas 30,8 na miejsce 32,3, który to czas stanowił poprzedni rekord, będący również w posiadaniu Walasiewiczówny a zdobyty w dalekiej Japonii, w Tokio. Publiczność szalała z wrażenia i zachwytu, a dzieci obdarzyły zawodniczkę kwiatami²⁰. W biegu na 800 m. dla panów 1) Słociński (KS Strzelec) 2:09,4, 2) Trąbkowski (CKS) 2:10,6²¹. Przy wspaniałej pogodzie i wypełnionej widowni odbyły się w Czeladzi ogólnopolskie zawody kobiece. Na starcie znalazła się elita z Walasiewiczówną, Wajsówną, Kwaśniewską, Orzełówną, Kałużową na czele. Cała uwaga była skierowana na Walasiewiczównę, która zgłosiła pobicie rekordu na dystansie 250 mtr. Próba ta w zupełności się udała, uzyskała ona bowiem czas 30,8, lepszy od własnego rekordu światowego ustanowionego w Japonii o 1,5 sekundy. Ze startu rusza Walasiewiczówna bardzo szybko, mija wszystkie konkurentki, którym dała wyrównanie do 50 mtr. Jakież 40 mtr. przed metą zwiększa jeszcze tempo i przerywa taśmę we wspaniałej formie. Po ogłoszeniu wyniku rozentuzjasmowana publiczność znosi ją z boiska. Publiczność nie zdołała jeszcze ochłonąć z pierwszego wrażenia, a już może ją podziwiać w setce. Walasiewiczówna wyrównuje i tu rekord światowy. Początek wcale nie zapowiada pomyślnego zakończenia tego biegu. Denerwują się zawodniczki, denerwuje się sędzia, który nie może sobie jakoś dać radę z rewolwerem. Ostatecznie wszystkie zawodniczki wyruszają razem, po kilkunastu jednak metrach wysuwa się na czoło Walasiewiczówna i niepokojona przez nikogo przerywa taśmę w czasie 11,7. Z innych wyników należy wyróżnić wyrównanie rekordu śląskiego w skoku wzwyż przez Orzełównę, dobry wynik Kwaśniewskiej w rzucie oszczepem. Wajsówna rzucała słabiej niż zwykle²².

Zawody lekkoatletyczne, zorganizowane w dniu 14 bm. przez CKS na stadionie sportowym w Czeladzi uważać należy za wielkie wydarzenie sportowe nie tylko Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska, ale ogólnopolskie, a nawet i światowe. Zawody stały na wysokim poziomie i można by zaryzykować śmiało twierdzenie, że były w mniejszym stylu olimpiadą, obsadzoną przez największe gwiazdy sportu polskiego, z których każda wykazała odrębność swego talentu. Jak powiedziała Walasiewiczówna – Czeladź pójdzie po drutach całego świata... (...)

¹⁹ „Expres Zagłębia”, nr 252

²⁰ „Kurjer Zachodni”, nr 252

²¹ „Kurjer Zachodni”, nr 253

²² „Przegląd Sportowy”, nr 99

-A jakie wrażenia wyniosła pani z Czeladzi? -Na zawodach wpadła mi zaraz w oko ta mała dziewczynka z CKS – Serafinówna. Ona może mnie kiedyś zastąpić. Jak będzie stale trenować, będzie szybkobiegaczką. Walasiewiczówna zwróciła uwagę na organizację zawodów i lekką nośną bieżnię, która przyczyniła się w dużym stopniu do pobicia rekordu światowego. (...) Zawsze wesółła M.Kwaśniewska i panna Jadzia Wajsówna chętnie dzielą się swojemi spostrzeżeniami z czytelnikami „Expresu Zagłębia”. Są niezwykle mile zaskoczone przyjęciem ich przez kierownictwo klubu, tow. „Saturn” i publiczność czeladzką, która wykazuje duże zainteresowanie się sportem. (...) Należy podkreślić duże zasługi p. Józefa Pawełczyka, który był inicjatorem i organizatorem całej imprezy i prezesa CKS p. Segno, dzięki któremu tow. „Saturn” przyszło z wydatną pomocą przy wykończeniu bieżni i trybun²³.

Wyznaczony na niedzielę „Dzień kieleckiego OZPN” wobec wielkiego wydarzenia lekkoatletycznego siłą rzeczy zszedł na dalszy plan. W Sosnowcu reprezentacja Zagłębia Dąbrowskiego pokonała Częstochowę 4:2 (3:1), a jedną z bramek zdobył Artur Geisler. *Z chwilą rozpoczęcia transmisji z zawodów Polska – Niemcy we Wrocławiu, która była nadawana przez megafon zainstalowany na stadionie, sędzia przerwał zawody, dając możność widzom i graczom wysłuchania fragmentu z międzynarodowego spotkania, którego wyniku cała Polska oczekiwała z wielkim zainteresowaniem. Po zakończeniu transmisji rozpoczęła się dalsza gra²⁴.*

We wrześniu rozegrano również mistrzostwa Czeladzi w tenisie: *Mistrzem tenisowym Czeladzi po zwycięskiej grze z Radziszewskim został Bączek (klub młodzieży), który wygrał decydującą partję 6:3, 6:2 i 6:1. Jest on mistrzem poraż drugi. W grupie pań zwycięstwo i tytuł mistrzyni (poraż drugi) zdobyła p. F.Horzelska, która pokonała p. Segnównę 6:3, 6:1. Zwycięzcy otrzymała jako nagrodę piękny puchar przechodni ufundowany przez klub pracowników miejskich²⁵.*

Piłkarze klasy A wrócili na boiska 22 września. *W Będzinie CKS zastużenie wygrał z Sarmacją 5:2 (3:1). Obie drużyny miały szereg sytuacji podbramkowych, których nie wykorzystały. Dobrze usposobiony atak CKS już w pierwszych minutach zapewnił zwycięstwo drużynie czeladzkiej. Bramkami podzielili się: Geisler 3, Dyrda i Bogucki po jednej dla CKS, Cichoń 2 dla Sarmacji²⁶. Brutalna gra ze strony Sarmacji²⁷. Świetny zespół CKS, który grał bez Breguły, pokonał zdecydowanie twardą drużynę Sarmacji w Będzinie. Atak CKS zwłaszcza w pierwszej połowie zagrywał koncertowo, to też wygrana jest zupełnie zasłużona. Już w pierwszej minucie Geisler zdobywa prowadzenie, wkrótce wynik podwyższa Dyrda, a trzecią bramkę strzela Bogucki. Do przerwy z pomocą bramkarza CKS wynik ustala Cichoń. Po przerwie gra przybiera na ostrości, to też sędzia Moszkowicz kilkakrotnie napomina graczy Sarmacji. W tej części gry Geisler zdobywa jeszcze 2 bramki, a dla Sarmacji drugą również Cichoń. Sędzia Moszkowicz, który naogół prowadził zawody względnie popełnił rażący błąd, usuwając z gry Tuszyńskiego. Uległ on życzeniu publiczności, krzywdząc gości. Jeżeli Tuszyński zastużył na wykluczenie, to także samo przewinienie popełnił Cichoń. Rezerwa CKS wygrała 2:0²⁸. Jak się później okazało, sytuacja z Tuszyńskim miała istotny wpływ na przebieg rywalizacji w klasie A, ale nie uprzedzamy wydarzeń. Po dwóch rozegranych kolejkach tylko Unia i CKS nie straciły punktów, liderem byli sosnowiczanie z bilansem bramek 7:0.*

²³ „Expres Zagłębia”, nr 254

²⁴ „Expres Zagłębia”, nr 253

²⁵ „Kurjer Zachodni”, nr 258

²⁶ „Expres Zagłębia”, nr 260

²⁷ „Przegląd Sportowy”, nr 104

²⁸ „Kurjer Zachodni”, nr 260

Tymczasem w Czeladzi zbliżało się kolejne sportowe święto, bo w dniach 25-29 października jubileusz 15-lecia miał obchodzić Klub Sportowy Brynica. Program jubileuszu ustalony został następująco: W dniu 25 bm. rozpocznie się turniej tenisowy, którego finał nastąpi prawdopodobnie w piątek. W sobotę 28 bm. o godz 14 odbędą się zawody piłkarskie drużyn juniorów Brynica-CKS. O godz. 15.30 zawody o mistrzostwo rezerw A klasy, pomiędzy CKS i Brynicą. W niedzielę, 29 bm. o godz. 8.45 nastąpi zbiórka uczestników uroczystości w parku miejskim, poczem wymarsz do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie zebrani przemaszerują na stadion miejski, gdzie nastąpią przemówienia, dekoracja najstarszych graczy klubu i wbijanie pamiątkowych gwoździ. O godz. 12.45 odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy oldboyami Brynicy a drużyną urzędu skarbowego z Będzina; o godzinie 14-ej starsi panowie Brynicy – starsi panowie CKS i o godz. 15.30 odbędzie się spotkanie o mistrzostwo A klasy Zagłębia: Brynica-CKS. W przerwie meczu odbędzie się bieg sztafetowy. Wieczorem w sali klubu urzędników na Saturnie odbędzie się zabawa taneczna²⁹. Atrakcyjne derby czeladzkie odbędą się już w nadchodzącą niedzielę, t.j. 29 bm. o godz. 15.30 na stadionie miejskim w Czeladzi i będą kulminacyjnym punktem jubileuszu KS Brynica. Chociaż jeszcze kilka dni dzieli nas od niedzieli, to spotkanie powyższe jest już szeroko komentowane przez całą publiczność sportową Czeladzi i oczekiwane jest z wielką niecierpliwością. Obydwa kluby nie przegrały w rundzie jesiennej meczu to też walka zapowiada się bardzo interesująco. Drużyny wystąpią w kompletnych składach, dając gwarancję, że tak jak dotychczas zawody powyższe będą stały na wysokim poziomie. Kto zwycięży, trudno dziś przewidzieć. Jedno jest pewne, że walka będzie zażarta, ale i szlachetna. Spodziewany jest duży napływ publiczności³⁰.



Raz Dwa Trzy z 1935.10.22

²⁹ „Expres Zagłębia”, nr 259

³⁰ „Kurjer Zachodni”, nr 262

Oczekiwany z takim zainteresowaniem mecz derbowy przyniósł zdecydowane zwycięstwo drużynie CKS 8:2 (4:0). *W ciągu całego meczu wybitną przewagę miał CKS, który przewyższał gospodarzy o całą klasę. Zwycięstwo CKS 8:2 jest zupełnie zasłużone. Bramkami podzielili się: Geisler – 5, Breguła – 2, Dyrda -1. Dla Brynicy obydwie bramki strzelił Krupiński. Sędziował p. Grabiński, dobrze. [Katastrofalną porażkę poniosła Brynica w spotkaniu z lokalnym rywalem. CKS przeważa zdecydowanie, zdobywając już w 5 minucie prowadzenie przez Geislera. Obydwie drużyny grały w najlepszych składach, jednak technicznie CKS lepsza o klasę. Brynica grała b. ambitnie, dzięki czemu zdobyła honorowe bramki przez Kruszyńskiego. Dla CKS Geisler 4, Bogucki 2, Socha i Dyrda po 1. Jako przedmecz grali starsi panowie CKS i Brynicy. Wynik 1:1 przyczem bramki zdobyli Szczepanek dla Brynicy i Jędrusek dla CKS. Mecz oldboyów Urzędu Skarbowego z Będzina i Brynicy zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3. (...) W przeddzień wczorajszej uroczystości, tj. w sobotę, odbyły się zawody juniorów Brynicy i CKS, oraz rezerw tychże klubów o mistrzostwo. Juniorzy Brynicy wygrali 6:2, rezerwa zaś przegrała 3:4³¹.*

Na początku października przypomniła o sobie rekordzistka świata: *Słynna biegaczka Stanisława Walasiewiczówna, która startowała w Czeladzi, w zawodach organizowanych przez CKS, przebywa w CIFIC w Warszawie, skąd nadesłała na ręce prezesa CKS p. Segno niezwykle serdeczny list z podziękowaniem. Píše, że wyjeżdża do Ameryki już w najbliższych dniach i prosi o przystanie nagrody z węgla, zatrzymanej celem wyrzycia nazwiska zwyciężczyni, oraz nazwy klubu. Jeszcze raz wyraża podziw i uznanie dla sprawnej organizacji zawodów, mówi o swoich wrażeniach, oraz zapowiada swój współudział w zawodach CKS w roku przyszłym³².*

Tymczasem sportowa Czeladź żyła już zbliżającym się arcyważnym meczem o mistrzostwo klasy A pomiędzy CKS i Unią. *Obydwie drużyny będą dążyć do zwycięstwa, komu jednak uda się stawka?... CKS prócz świetnej formy będzie mieć jeszcze przewagę własnego boiska, doskonały zespół Unji potrafi wygrać również i na obcym boisku. Świadczy o tym najlepiej wysokocyfrowe zwycięstwo w Chorzowie nad AKS, wicemistrzem Śląska. Mecz niedzielny w Czeladzi to największe wydarzenie dnia. Spodziewany jest duży napływ publiczności, to też z uwagi na to, oraz że ilość miejsc na trybunach jest ograniczona, gospodarze urządzili przedsprzedaż biletów w oddziale „Polonji” w Sosnowcu³³. Dzisiejszy mecz Unja-CKS w Czeladzi prowadzi sędzia Arczyński z Krakowa. Bilety na mecz sprzedaje jeszcze do godz. 12 oddział Polonji w Sosnowcu, 3 Maja 5a³⁴.*

Największe zainteresowanie wzbudził mecz Unja-CKS, który odbył się na stadionie miejskim w Czeladzi. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem CKS 2:0 (2:0). Dzięki temu zwycięstwu Czeladzki Klub Sportowy prowadzi w tabeli mistrzostw kl. A Zagłębia z przewagą dwóch punktów. Zwycięskie bramki dla CKS strzelili: Dyrda i Socha. Prawie cały mecz przeważał CKS³⁵. Do spotkania wczorajszego oba zespoły wystąpiły w swych najsilniejszych składach. Do przerwy gra toczyła się pod znakiem przewagi gospodarzy, którzy też w tym okresie uzyskali obie bramki przez Sochę i Dyrdę. Po przerwie gra równorzędna, przyczem atak Unji miał szereg dogodnych sytuacji, których nie potrafił jednak wykorzystać. Przedmecz rezerw 5:3 dla CKS³⁶. W pierwszej połowie CKS miał widoczną przewagę, którą wykorzystali Dyrda i Socha, zdobywając gole. Po przerwie Unja kilkakrotnie atakowała bezskutecznie bramkę gospodarzy. Również atak CKS miał kilka dogodnych pozycji, których niewykorzystano. Od

³¹ „Kurjer Zachodni”, nr 267

³² „Kurjer Zachodni”, nr 273

³³ „Kurjer Zachodni”, nr 270

³⁴ „Siedem Groszy”, nr 274

³⁵ „Raz Dwa Trzy”, nr 41

³⁶ „Kurjer Zachodni”, nr 274

większej przegranej uchronił Unję bramkarz Suwała, który przytomnie interwenjował w kilku groźnych sytuacjach. Naogół gra drużyn stała na wysokim poziomie technicznym i do końca była ciekawa³⁷.

11 października ukazała się w prasie informacja dotycząca zawieszonych przez władze CKS zawodników: *Duże poruszenie wywołała swego czasu dyskwalifikacja graczy Czeladzkiego KS: Przybyłka, Zioły i Stefańskiego. Zostali oni zdyskwalifikowani przez własny klub po finałowym meczu o mistrzostwo Zagłębia z sosnowiecką Unją. Sprawa ta była rozpatrywana przez podokręg zagłębiowski, kielecki ZOPN i ostatnio PZPN. Po rozpatrzeniu sprawy PZPN wydał decyzję znoszącą dyskwalifikację tych graczy i CKS musi wydać Przybyłkowi, Ziolo i Stefańskiemu zwolnienia*³⁸.

W 5 kolejce przeciwnikiem lidera klasy A był Policyjny Klub Sportowy. Na stadionie Policyjnego KS w Sosnowcu odbył się mecz pomiędzy CKS a Policyjnym. Wygrał CKS 3:1 (1:0). Bramkami dla CKS podzielili się: Geisler 2, Socha 1 i dla Policyjnego – Droźniak. Sędziował p. A.Trzmiel, dobrze. Przedmecz rezerw 7:0 (4:0) dla CKS-u³⁹. Mecz ten od początku do końca był bardzo gorący. Prowadzenie dla swych barw zdobywa Geisler, który korzysta z błędu Grządziela i z bliska lokuje piłkę w bramce. Po przerwie gra nadal otwarta i ze zmiennym szczęściem. Atak CKS z bliska nie może trafić, przyczem popisuje się bramkarz Konieczny, który broni bardzo ładnie. Kilka okazji ma również Policyjny, jednak atakowi granatowych brak wykończenia. Geisler dalekim i niespodziewanym strzałem zdobywa drugą bramkę. Dopingowana drużyna gospodarzy rusza teraz do ataku i wreszcie Droźniak głową zdobywa bardzo ładną bramkę. W ostatniej minucie Socha łapie odbitą przez bramkarza piłkę i z 2 metrów strzela nieuchronnie, ustalając wynik dnia. Gra żywa i zajmująca, naogół wyrównana, chociaż goście przedstawiają technicznie lepszy zespół i na wygraną zasłużyli w zupełności. Sędzia p. Trzmiel bez zarzutu⁴⁰.

19 października Zarząd Podokręgu w komunikacie nr 29 poinformował: *Zarząd Okręgu zawiesił w urzędowaniu Wydział Gier i Dyscypliny Podokręgu, a gendy tegoż przekazał do dalszego prowadzenia Zarządowi Podokręgu. Równocześnie podaje się, że Zarząd Okręgu polecił Zarządowi Podokręgu przeprowadzenie dochodzenia przeciwko WGiD za jego wykroczenia w spełnianiu funkcji*⁴¹. Zarząd kiel. OZPN-u na czwartkowym posiedzeniu, o czym pisaliśmy, rozwiązał władze podokręgów: kieleckiego i częstochowskiego, WGiD podokręgu zagłębiowskiego i WGiD kiel. OZPN-u. (...) Agendy wydziałów GiD podokręgu zagłębiowskiego i kiel. OZPN-u przyjęły odnośne zarządy podokręgów⁴².

Rozgrywki oczywiście toczyły się dalej, a 20 października kolejnym rywalem CKS było Zagłębie z Dąbrowy Górniczej. Na własnym boisku CKS wygrał z Zagłębiem 4:2 (1:0). W pierwszej połowie gra była wyrównana i jedyne goala dla czeladzian strzelił Geisler. Po przerwie CKS zabrał się do roboty i dalsze bramki uzyskali: Geisler, Dyrda i Bogucki. Dopiero w ostatnich piętnastu minutach przed końcem meczu atak Zagłębia począł poważnie zagrażać bramce gospodarzy, przyczem goala strzelili: Cabaj i Bogdanow. Przy stanie 4:2 dla CKS sędzia p. Grabiński odgwizdał koniec meczu. W przedmecz wygrał CKS 3:1⁴³. Bramki strzelili dla CKS: Geisler (2), Dyrda i Bogucki. W ostatnich minutach bramki dla Zagłębia strzelili: Banasik i Bogdanow⁴⁴.

³⁷ „Expres Zagłębia”, nr 274

³⁸ „Expres Zagłębia”, nr 278

³⁹ „Expres Zagłębia”, nr 281

⁴⁰ „Siedem Groszy”, nr 282

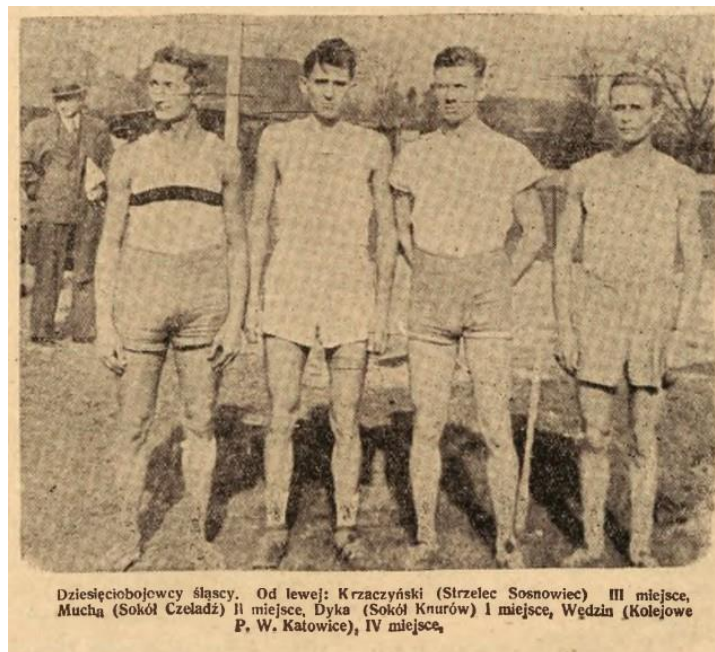
⁴¹ „Expres Zagłębia”, nr 286

⁴² „Expres Zagłębia”, nr 289

⁴³ „Expres Zagłębia”, nr 288

⁴⁴ „Raz Dwa Trzy”, nr 43

Tego samego dnia rywalizowali również lekkoatleci: *Wczoraj na stadionie KPW w Katowicach odbyły się wieloboje o mistrzostwo Śląska, w których udział wzięli zawodnicy zagłębiowscy: siostry Paliszewskie i Krzaczyński ze Strzeleckiego Klubu Sportowego oraz Mucha z CKS. Zimno, jakie panowało w czasie zawodów w znacznym stopniu przyczyniło się do obniżenia wyników. (...) Dziesięciobój wygrał znakomity zawodnik Sokoła z Krywałdu Dyka uzyskując 5322 pkt., drugie miejsce zajął Mucha z CKS 5237 pkt., 3) Krzaczyński (Strzelecki KS) 4180 p⁴⁵.*



7 groszy z 1935.10.25

O odbyły się również zawody strzeleckie o mistrzostwo Czeladzi z udziałem 7 drużyn. *Tytuł mistrza Czeladzi na 1935 rok zdobyła poraż drugi drużyna związku strzeleckiego w Czeladzi (313 pkt.). Drugie miejsce zajęła drużyna CKS 255 pkt., trzecie miejsce związek rezerwistów w Czeladzi 235 pkt. W indywidualnych zawodach strzeleckich mistrzostwo zdobył Stanisław Przybek ze zw. rezerwistów – 84 pkt., wicemistrzostwo zdobył Euzebjusz Ligęza (zw. Harcerstwa polskiego Saturn) – 70 pkt., 3 miejsce zajął Rogala ze związku strzeleckiego 70 pkt⁴⁶.*

27 października lider klasy A stracił pierwszy punkt w rozgrywkach, remisując 2:2 (1:1) na tradycyjnie trudnym terenie Zagłębianki. Także drużynę rezerwową, która w mistrzostwach rezerw klasy A nie straciła dotąd żadnego punktu, spotkało pierwsze niepowodzenie. *Na własnym boisku Zagłębianka omal nie pokonała prowadzącego w tabeli CKS. Dopiero w ostatnim kwadransie gry CKS zdołał wyrównać i uratować jeden punkt. Bramki strzelili: Dupak dla Zagłębianki oraz Geisler i Dyrda dla CKS. Przedmecz rezerw 2:1 (2:0) dla Zagłębianki⁴⁷. Niespodziewany wynik, który krzywdzi gości. Bramki dla Czeladzkiego: Geisler i Dyrda, dla Zagłębianki obie – Dupak. Sędziował p. Br.Trzmiel – dobrze. Zagłębianka rez. – Czeladzki KS rez. 2:1 (2:0). Bramki dla gospodarzy: Teklak i Gajkiewicz, dla gości*

⁴⁵ „Expres Zagłębia”, nr 288

⁴⁶ „Expres Zagłębia”, nr 291

⁴⁷ „Expres Zagłębia”, nr 295

Teblak. Sędziował p. Skawiński dobrze⁴⁸. Bramkarz CKS Szydło kontuzjowany. Niedzielne spotkanie piłkarskie w Będzinie zakończyło się kontuzją bramkarza CKS St.Szydło, którego w czasie ataku podbramkowego gracz Zagłębianki wepchnęli na słupek, skutkiem czego doznał on rozbicia twarzy oraz powieki nad okiem. Szydło na początku meczu po 5 minutach gry zszedł z boiska i udał się do szpitala w Czeladzi, gdzie opatrzone mu ranę⁴⁹.

W tabeli sytuacja nie uległa zmianie, bo zremisował również wicelider: Zagłębie-Unja 1:1 (1:1). Mecz ten wzbudził znaczne zainteresowanie i mimo niepogody na boisku było wielu widzów. Zagłębie prawie podczas całego meczu miało więcej zgry. Pierwszego gola strzelił Banasik. Następnie wyrównał Słota. Pod koniec pierwszej połowy Banasik strzelił drugiego gola dla Zagłębia, którego jednak sędzia p. Wosiński nie uznał. Wywołało to wielką burzę na widowni, która słusznie domagała się uznania strzelonej bramki. Po przerwie mimo przewagi Zagłębia wynik nie uległ zmianie. Już w pierwszych minutach gry został kontuzjowany gracz gospodarzy Cabaj, którego zniesiono z boiska. Możliwe jest, że Cabaj ma złamaną nogę w kostce. Gra w drugiej połowie była nieciekawa i miejscami brutalna. Sędzia p. Wosiński skrzywdził drużynę dąbrowską i dopuścił do ostrj gry⁵⁰.

Status quo zachowane zostało także po ósmej kolejce, w której Unia zmierzyła się z Zagłębianką (2:1), a CKS z Solvayem (2:0). Gra od samego początku była bardzo żywa i chwilami ostra. W pierwszej połowie gra wyrównana. Ataki zmieniały się bardzo szybko i zarówno CKS, jak i Solvay miały kilka dogodnych sytuacji, których nie wykorzystały. Po przerwie przeważał CKS i bramki zdobyli Breguła i Bogucki. Sędzia p. Grabowski niepotrzebnie dopuścił do ostrej gry⁵¹. CKS gościł u siebie fabryczny zespół Solvay'u. Do przerwy goście są równorzędnym przeciwnikiem i połowa ta kończy się bezbramkowo. W drugiej połowie goście opadli z sił i w okresie tym widoczną przewagę ma CKS, uzyskując dwie bramki przez Bregułę i Boguckiego. Sędziował p. Grabowski. Rezerwa CKS wygrała 5:1⁵². Po pauzie gra obustronnie brutalna. Bramki: Bogucki i Breguła. Sędziował nieszczególnie p. Grabowski⁵³.

Na początku listopada rozlosowano terminarz spotkań bokserskich o drużynowe mistrzostwa Zagłębia i Częstochowy. Terminarz spotkań dla czeladzian miał wyglądać następująco: 16.11 CKS-Nordja Sosnowiec, 1.12 Strzelec Częstochowa-CKS, 8.12 CKS-Brygada Częstochowa. Kolejnych terminów nie podano⁵⁴. Jak się jednak okazało, nie wszyscy byli usatysfakcjonowani. Kluby częstochowskie niezadowolone z orzeczenia ŚIOZB niezatwierdzające wydziału spraw sportowych i sędziowskich w Częstochowie grożą wystąpieniem z podokręgu. W związku z tem odbyła się w Częstochowie konferencja przedstawicieli klubów bokserskich, na której zapadła uchwała, że o ile władze ŚIOZB nie cofną swej decyzji unieważniającej wydziały spraw sportowych i sędziowskich w Częstochowie w przeciagu 14 dni, to po tym okresie kluby częstochowskie zwrócą się do KOZB z propozycją utworzenia podokręgu częstochowskiego, złożonego tylko z klubów częstochowskich. Rezolucję tę przestano do wiadomości zarządom podokręgu w Sosnowcu, ŚIOZB i PZB⁵⁵.

10 listopada Unia wygrała w Milowicach 2:1 w zaległym meczu z Płomieniem i czekała na odpowiedź czeladzian. Mecz CKS z Hakoachem miał odbyć się dopiero 24 listopada (10 i 17 listopada Hakoach odrabiał inne zaległości) i być ostatnim aktem jesiennych rozgrywek. W tabeli doszło jednak do

⁴⁸ „Przegląd Sportowy”, nr 118

⁴⁹ „Expres Zagłębia”, nr 297

⁵⁰ „Expres Zagłębia”, nr 295

⁵¹ „Expres Zagłębia”, nr 302

⁵² „Kurjer Zachodni”, nr 302

⁵³ „Przegląd Sportowy”, nr 121

⁵⁴ „Expres Zagłębia”, nr 304; „Kurjer Zachodni”, nr 304

⁵⁵ „Kurjer Zachodni”, nr 307

istotnych przetasowań. Z Częstochowy donoszą, że kielecki OZPN na ostatnim posiedzeniu przyznał Brynicy i sosnowieckiej Unji punkty za mecze z Czeladzkim KS, ponieważ w barwach klubu czeladzkiego brał udział zawieszony piłkarz tuszyński. Sprawa ta wygląda nieco niewyraźnie i niema jeszcze oficjalnego potwierdzenia⁵⁶. W związku z tem w dniu wczorajszym zwróciliśmy się do prezesa podokręgu p. Wolskiego, który oświetlił dokładnie całą sprawę. Decyzja w sprawie CKS nie została jeszcze powzięta i dopiero zarząd podokręgu na najbliższym posiedzeniu rozstrzygnie, czy mecze CKS, w których grał Tuszyński należy unieważnić, czy też oddać punkty Brynicy i Unji. Zarząd kieleckiego OZPN dotychczas tylko stwierdził, że Tuszyński nie powinien brać udziału w grze. Żadnej decyzji jednak kiel. OZPN nie powziął. Bezpośredniej winy CKS w całej tej aferze nie można stwierdzić, gdyż jak oświadcza prezes klubu p. Segno, Tuszyński wstawiony został do drużyny na podstawie oświadczenia przewodniczącego rozwiązanego WGiD p. Lorka, że gracz ten nie jest zawieszony. Osoba prezesa Segno daje rękojmię, że ze strony CKS nie istniała zła wola. Według osobistych zapamiętań prezesa Wolskiego, mecze CKS z Unją i Brynicą w najgorszym razie mogą być unieważnione, a nie zweryfikowane jako walkowery. Przypuszczać należy, że decyzja podokręgu będzie sprawiedliwa, w przeciwnym razie zmarnowanoby tylko wysiłek drużyny, która na to w żadnym wypadku nie zażyła⁵⁷. W związku z omawianą przez nas sprawą zawieszenia gracza CKS – Tuszyńskiego i rozwiązania WGiD w Zagłębiu otrzymaliśmy od b. przewodniczącego WGiD p. Lorka poniższy list:

Na skutek ostatnich wydarzeń w świecie sportowym na terenie Zagłębia b. WGiD, a szczególnie niżej podpisany, jako przewodniczący tego wydziału, są tematem najróżnorodniejszych pomówień niezgodnych z prawdą, względnie mylnej interpretacji. Dla uspokojenia opinii sportowej Zagłębia, oraz w obronie własnej, pragnę w niniejszym liście sprecyzować najistotniejsze momenty, które rzekomo wpłynęły na chaos w piłkarstwie Zagłębia. Najważniejszym zarzutem to sprawa gracza Tuszyńskiego. Postaram się tę sprawę przedstawić w świetle prawdy i przepisów.

Tuszyński został wykluczony przez sędziego p. Moszkowicza na zawodach z Sarmacją w dniu 22 września br. i zgodnie z obowiązującymi przepisami automatycznie zawieszony, wymiar kary za tego rodzaju przestępstwa na boisku b. WGiD załatwiał w trybie doraźnym stosownie do ogłoszonego komunikatu z dn. 30.9.35 r. nr 24, a to w tym celu, aby w wypadku, gdy sędzia usunie gracza z boiska za (...) przewinienie nie noszące cech przestępstwa, klub oraz gracz nie ponosili zbyt rygorystycznych konsekwencji. Zgodnie z tym komunikatem na posiedzeniu WGiD w dniu 25 września br. w obecności pp. Wł. Binkiewicza, Webera, Horzelskiego, delegata podkolegium sędziów w Sosnowcu p. Czecha oraz niżej podpisanego (wymagane quorum) rozpatrywano z w trybie doraźnym sprawozdanie sędziowskie z zawodów Sarmacja-CKS, odbyte w dniu 22 września br. W sprawozdaniu sędziowskim p. Moszkowicz opisuje faul dokonany przez Tuszyńskiego następująco: usunąłem z boiska Tuszyńskiego, który przy zderzeniu kopnął przeciwnika nieświadomie, gdyż ułamek sekundy przedtem został sfaulowany i był zdenerwowany. Jednocześnie w uzupełnieniu protokołu sędziego p. Czech, delegat Podkolegium Sędziów, dodatkowo wyjaśnił, że naskutek groźnej postawy publiczności sędzia p. Moszkowicz był zmuszony Tuszyńskiego z boiska usunąć i sam proponuje, aby Tuszyńskiego nie karać, bowiem uważa, że za nieświadomy faul nie należy gracza usuwać z boiska ani karać. Sprawozdanie sędziego oraz oświadczenie p. Czecha posłużyły jako materiał dyskusyjny. Zachodzi wobec tego zanalizowanie, czy w świetle przedstawionego materiału WGiD uwalniając Tuszyńskiego od winy i kary postąpił sprawiedliwie i zgodnie z przepisami. Uważam, że decyzja Wydz. G. i D. była słuszna. (...)

Niżej podpisanego jako przewodniczącego b. WGiD upoważniono do zawiadomienia CKS o powyższej uchwale. W dniu 26 września br. zawiadomiłem prezesa CKS p. Segno, że Tuszyński nie jest ukarany

⁵⁶ „Expres Zagłębia”, nr 309

⁵⁷ „Expres Zagłębia”, nr 310

i może nadal brać udział w rozgrywkach mistrzowskich rundy jesiennej. Rozumiejąc konsekwentnie z chwilą podjęcia orzeczenia w tej materji znosi się automatycznie zawieszenie Tuszyńskiego. Sekretarz wydz. p. Z.Horzelski protokołu z dnia 25.9.35 w odpowiednim czasie nie napisał. Odczytanie protokołów odbyło się dopiero przy zdawaniu aktów, już po rozwiązaniu WGiD i okazało się, że p. Horzelski uchwały tej nie wpisał do protokołu. Protokół z dnia 25.9.35 r. uzupełniono później. Taki jest zwyczaj i tak się praktykuje w każdej instytucji. Uchwały zaś sukcesywnie obowiązują następców, inaczej trudno pomyśleć. Uchwały w sprawie Tuszyńskiego nie podjęto po rozwiązaniu WGiD, jak to niektórzy mylnie interpretują uzupełnienie protokołu z dn 25.9.35 r.

Jeszcze jeden zarzut dotyczący sposobu zawiadamiania – Niektórzy panowie uważają, że klub powinien posiadać pismo z podokręgu, a nie polegać na ustnem oświadczeniu przewodniczącego. Był taki zwyczaj zarówno na WGiD, oraz zarządzie podokręgu, że do zawiadomienia o uchwale upoważniano członków podokręgu. Często nawet zainteresowany oczekiwał w korytarzu na uchwałę. Podawano treść zapadłej uchwały ustnie bez żadnej korespondencji. W rundzie wiosennej byłem upoważniony przez WGiD do zawiadomienia STS Unję w sprawie gracza Dudka, który został usunięty z boiska przez sędziego p. Sozańskiego. Dudek został zawieszony na skutek niedoręczenia sprawozdania sędziowskiego, aczkolwiek już i wówczas według dzisiejszej interpretacji obowiązywało automatyczne zawieszenie za czynne znieważenie tj. kopnięcie. WGiD po otrzymaniu sprawozdania sędziowskiego z opisanego faktu przez sędziego nie dopatrzył się winy i kary Dudka i postanowił znieść automatyczne zawieszenie. Zawiadomiłem z upoważnienia wGiD Unję telefonicznie (o ile sobie przypominam p. Olszewskiego) i Dudek brał udział w zawodach mistrzowskich bez żadnych konsekwencji. (...)

W końcu zaznaczam, że przy omawianiu sprawy Tuszyńskiego (...) zachowałem się neutralnie, nie przemawiałem, dając zupełnie wolną rękę członkom. Nie chciałem, aby mnie posądzono o tendencyjne partykularne, klubowe załatwienie tej sprawy. Jednak tego nie uniknąłem. (...) Jan Lorek⁵⁸.

Na łamach prasy głos zabrał także Zygmunt Horzelski: Odnośnie listu b. przewodniczącego WGiD p. Lorka, zamieszczonego w prasie wyjaśniam, co następuje: Winę nieumieszczenia w protokole uchwały dotyczącej gracza CKS Tuszyńskiego nie ponoszę ja, jako b. sekretarz, lecz sam przewodniczący WGiD. Każda uchwała odnośnie rozpatrywanych sprawozdań sędziowskich wpisywana była każdorazowo, własnoręcznie, przez przewodniczącego WGiD na tymże sprawozdaniu przez niego podpisywana i w takim brzmieniu sekretarz wpisywał ją do książki protokołów. Tymczasem p. Lorek, jako b. przewodniczący WGiD decyzji w sprawie powyższej na sprawozdaniu nie wpisał, natomiast zamieścił znaki „ad acta”, z własnym podpisem, a sprawozdania tak oznaczone nie były nigdy protokołowane⁵⁹.

W związku z tem nadesłał nam pismo p. Lorek. Będzie to już ostatnie oświecenie „afery” Tuszyńskiego, gdyż już w najbliższym czasie podokręg ma wydać decyzję, która niewątpliwie ostatecznie rozwikła tę sprawę. Wyjaśnienie p. Lorka podajemy poniżej: „Wyjaśnienia p. Z.Horzelskiego b. sekretarza WGiD odnośnie uchwały dotyczącej Tuszyńskiego nie wytrzymują krytyki, bowiem integralną częścią każdego posiedzenia są uchwały, a obowiązkiem sekretarza jest uchwały te w pierwszej (nieczytelne) wpisać do protokołu (bez względu na jakiegokolwiek dopiski na dokumencie, mającym związek z daną uchwałą). Trzeba przecież rozróżnić uchwałę od dokumentu, a w danym wypadku sprawozdania sędziowskiego, na którym napisałem „ad acta”, co znaczy sprawa załatwiona i dokument należy skierować do odpowiednich akt. Jeżeli zaraz nie napisałem treści uchwały na sprawozdaniu sędziowskim, to właśnie nie kto inny, jak tylko sekretarz powołany jest aby tam, gdzie są pewne niedociągnięcia dokonał uzupełnienia. Zresztą na posiedzeniu w dn. 2. października 1935 r. na którym nie był odczytywany protokół z dn. 25 IX 1935 r, uchwałę tę napisałem na protokole sędziowskim. Zgodnie przeto

⁵⁸ „Expres Zagłębia”, nr 312

⁵⁹ „Expres Zagłębia”, nr 317

*z wywodami p. Z.Horzelskiego była podstawa do wpisania omawianej uchwały w odpowiednim protokóle. W końcu nadmieniam, że w tej sprawie osobiście interwenjowałem u p. Z.Horzelskiego przed napisaniem protokołu z dn. 25 IX 1935 r. co nie odniosło skutku*⁶⁰.

20 listopada podjęto w końcu decyzję w sprawie meczów CKS przeciwko Brynicy i Unii. Na onegdajszym posiedzeniu zarządu podokręgu Zagłębia rozstrzygnięta została sprawa CKS i zawieszono gracza Tuszyńskiego. Sprawa ta przez długie tygodnie interesowała sfery sportowe Zagłębia i wywołała polemikę na łamach prasy. Na posiedzeniu onegdajszym po dwugodzinnej dyskusji przyznano Brynicy i sosnowieckiej Unji punkty za mecze z Czeladzkim KS, ponieważ gracz Tuszyński był w tym czasie zawieszony i nie mógł brać udziału w grze. Decyzja powyższa krzywdzi drużynę czeladzką, która na boisku wykazała, że należy się jej tytuł mistrza piłkarskiego. Jak się dowiadujemy, zarząd CKS po otrzymaniu oficjalnej wiadomości o przyznaniu walkowerów odwoła się od tej decyzji do wyższych władz piłkarskich⁶¹.

Jakby tego było mało, na CKS obrazili się jeszcze... sędziowie. Z Podkolegium sędziów w Sosnowcu otrzymaliśmy następujący komunikat: *Na skutek obrazy pisemnej całego grona sędziowskiego Podkolegium Sędziów w Sosnowcu przez Zarząd Czeladzkiego Klubu Sportowego w Czeladzi – Zarząd Podkolegium uchwalił nie obsadzać zawodów organizowanych przez CKS i w związku z tem wydał zakaz wszystkim sędziom prowadzenia jakichkolwiek zawodów urządzanych przez CKS do czasu załatwienia tej sprawy przez odnośne władze sportowe*⁶².

*(...) Uchwałę tę akceptował OKS (Okręgowe Kolegium Sędziów – przyp. aut.) w Częstochowie, który odmówił obsadzenia zawodów CKS-Hakoah o mistrzostwo, zaznaczając, że żadne OKS nie obsadzi tych zawodów. Uchwała sędziów, zdaniem Klubu, nie oparta na żadnych przepisach, spowodowała interwencję CKS w PKS i PZPN, które to władze nie zatwierdziły tej uchwały i obsadę zawodów poleciły Podkolegium sędziów w Kielcach. Zawody w Czeladzi prowadzić będzie zatem sędzia z Kielc. Sprawę tę omówimy obszerniej*⁶³.

Mecz CKS z Hakoachem ostatecznie został za zgodą obu klubów odwołany i przełożony na marzec, zatem jesienne zmagania zostały zakończone. Po zweryfikowaniu meczów CKS jako walkowery, w tabeli prowadziła Unia z 17 punktami w 9 meczach, CKS z 11 punktami zdobytymi w 8 spotkaniach zajmował 4 miejsce w mistrzostwach.

W prasie nadal jednak trwały dyskusje na temat „sprawy Tuszyńskiego”, a głos zabrał też prezes CKS – Henryk Segno. *Zachęcony uwagą Redakcji do artykułu „O aktualnej sprawie piłkarskiej”⁶⁴ i zaczepony w tym artykule przez członka b. Wydziału G. i D. i członka STS Unja p. G.Pitowieckiego, chciałbym przestać parę słów wyjaśnienia w sprawie CKS-Unja-Brynica, a właściwie tylko CKS-Unja, gdyż KS Brynica w tym wypadku gra tylko rolę podrzędną. Więc przede wszystkim nie odpowiada rzeczywistości, że wszystkie artykuły, które ukazały się na ten temat w dziennikach są mojego pióra. Następnie nie odpowiada prawdzie, że sam się do tego przyznałem na posiedzeniu Podokręgu. Prawdą natomiast jest, że wystosowałem jeden jedyny list do Redakcji Ilustrowanego Kurjera Codz. z dnia 17 październ. rb., prostując nieścisłości, które się przekradły do pism w związku ze sprawą gracza Tuszyńskiego. Poza tem żadnych innych artykułów w pismach nie umieszczałem. Wszyscy ci, którzy bronią sprawy CKS-u, wiedzą doskonale, że CKS nie posiada obecnie ani jednego członka bądź to*

⁶⁰ „Expres Zagłębia”, nr 318

⁶¹ „Expres Zagłębia”, nr 319

⁶² „Kurjer Zachodni”, nr 319

⁶³ „Siedem Groszy”, nr 323

⁶⁴ „Kurjer Zachodni”, nr 319 – przyp. aut.

w Podokręgu, bądź to w Okręgu i bronić się na miejscu nie może, artykuły zaś, które dotychczas były pisane, dowodzą tylko, że CKS posiada szerokie koła sympatyków i zarazem sportowców.

*Pragnąłbym teraz przejść do strony formalnej. CKS wie doskonale, że trzeba czynić zadość wszelkim przepisom gry. Mieliśmy formalne oświadczenie przewodniczącego Wydz. G. i D. p. Lorka, że gracz Tuszyński może grać, gdyż jest zwolniony z winy i kary, na posiedzeniu w dniu 25 IX 35. Że taka uchwała rzeczywiście zapadła, dowodzi oświadczenie p. Z. Horzelskiego, b. sekretarza Wydz. G. i D. w *Expresie Zagł.*, z dnia 20 bm. Czy ta uchwała była protokołowana czy nie, CKS to nic nie obchodzi, za winy lub przeoczenia Wydz. G. i D. klub nie może ponosić kary.*

Zobaczmy teraz jak to było z opłaceniem składek. Otóż w lecie rb. KS Brygada, grając z CKS dnia 17 VII rb. nie miał wpłaconej składki. CKS po otrzymaniu o tym fakcie informacji wniósł, aczkolwiek niechętnie, z tego tytułu sprzeciw. Sprzeciw dla samej zasady. Sprzeciw ten nie został uwzględniony, a prezes Okręgu, p. inż. Bijasiewicz, oświadczył podpisanemu, że raczej należy wygrywać na zielonej murawie, niż na zielonym stoliku. Obecnie, gdy wygraliśmy na zielonej murawie, wchodzą w grę zielone stoliki.

Nie odpowiada rzeczywistości, że CKS sprawę Tuszyńskiego się nie interesował. Przeciwnie, następnego dnia po posiedzeniu Wydz. G. i D., na którym N.B. p. G. Pitowiecki nie był, pytałem osobiście p. Lorka, czy gracz Tuszyński grać może i otrzymałem kategoryczną odpowiedź, że może, wobec czego Tuszyński grał. (Był taki zwyczaj ustnego załatwiania spraw np. sprawa grasza STS Unji – Dudka). Protestuję przeciw używaniu w prasie takich wyrażań, jak „Tych Panów”, jako nie nadającej się do rzeczowej polemiki, oraz twierdzę, że sprawa ta została jak dotychczas przez prasę właściwie ujęta.

Że CKS dotychczas nie mógł reprezentować woj. Kieleckiego, nie jest to jego wina, a rezultatem najprzeróżniejszych każdorazowych machinacyj przy zielonym stoliku, w wypadkach każdorazowego zdobycia prowadzenia w mistrzostwach przez CKS.

Na zakończenie pragnąłbym przytoczyć moje słowa wypowiedziane na zebraniu Podokręgu, o których p. Pitowiecki wstydliwie zamilczał, powiedziałem mianowicie: „Gdybym wiedział, że piłka nożna jest taką jaką jest, nigdybym się nie zgodził na prezesa w klubie piłkarskim.” Jestem starym sportowcem, uprawiałem namiętnie jazdę na rowerze w jego najświetniejszej epoce, uprawiałem narciarstwo, boks, gimnastykę, byłem ostatecznie jednym z pierwszych lotników polskich w latach 1910-1911, ale nie znałem piłki, nie wiedziałem, że można ze sportu zrobić karykaturę⁶⁵.

W związku z uchwałą Podokręgu, odbierającą CKS 4 pkt, zarząd CKS odwołał się do PZPN, przesyłając odpowiednie dokumenty. Sprawa odwołania rozpatrywana będzie na posiedzeniu zarządu PZPN w nadchodzący piątek. W sprawie tej wyjeżdża do Warszawy prezes CKS p. Segno. Uchwała najwyższych władz piłkarskich oczekiwana jest przez sfery sportowe ze zrozumiałym zainteresowaniem⁶⁶.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu kieleckiego OZPN w Częstochowie rozpatrywane były sprawy niektórych członków rozwiązanego WGiD podokręgu zagłębiowskiego. Na podstawie wyników przeprowadzonych dochodzeń zarząd postanowił ukarać dożywotnią dyskwalifikacją: b. przewodniczącego WGiD p. Lorka oraz dwóch członków WGiD pp. Stojczyka i Koźlika. Ponadto b. sekretarz WGiD p. Horzelski ukarany został jednoroczną dyskwalifikacją. W komunikacie podokręgu Zagłębia ukaże się niewątpliwie umotywowanie wyroków i podane zostanie dokładnie za jakie przekroczenia działaczy tych spotkały dyskwalifikacje. Na marginesie tych dyskwalifikacji podkreślić należy jeszcze raz, że wobec stwierdzenia nieformalności, popełnionych przez członków WGiD,

⁶⁵ „Kurjer Zachodni”, nr 321

⁶⁶ „Siedem Groszy”, nr 325

odebranie CKS 4 punktów jest niesprawiedliwością. Sprawcy nieszczęścia CKS są znani i oni tylko winni ponosić konsekwencje za wykroczenia, nie zaś drużyna, która punkty zdobyła uczciwie na boisku. Trzeba przecież być sprawiedliwym i przyznać, że drużyna Czeladzkiego KS nie jest winna temu, że niektórzy b. członkowie WGiD popełnili nieformalności w związku ze sprawą gracza Tuszyńskiego⁶⁷.

Wczorajszy IKC donosi od swego korespondenta z Częstochowy: „Jak się dowiadujemy, zarząd CKS-u uważając dyskwalifikację p. Lorka za konsekwencję niezdrowej rywalizacji na polu sportowym o prymat w piłkarstwie Zagłębia ze strony Unji sosnowieckiej, której prezes (obecnie na urlopie, udzielonym przez zarząd towarzystwa – przyp. red.) inż. Bijasiewicz jest również prezesem kiel. OZPN, zamierza wystąpić do PZPN z odwołaniem, ponadto gromadzi rewelacyjny materiał dowodowy na walne zebranie członków kiel. OZPN, które w tych warunkach łatwo może spowodować „rewolucję pałacową”. Już dziś uważa się stanowisko prezesa inż. Bijasiewicza za mocno zachwiane. Warto jeszcze zaznaczyć, że zatarg pomiędzy dwoma przodującymi klubami Zagłębia trwa od trzech lat, tj. od chwili kiedy, na skutek zabiegów Unji, PZPN unieważnił rundę jesienną, przez co CKS stracił mistrzostwo Zagłębia na rzecz Unji, przegrywając trzecie decydujące spotkanie w Częstochowie. To też nie mylimy się, jeżeli zaryzykujemy stwierdzenie faktu, że piłkarstwo kieleckie przechodzić będzie ciężkie chwile”⁶⁸.

Wczoraj (15 grudnia 1935 – przyp. aut.), w sali rady miejskiej w Dąbrowie odbyło się oczekiwane z wielkim zainteresowaniem walne zebranie członków podokręgu Zagłębia. W zebraniach wzięli udział delegaci 26 klubów piłkarskich. Ponadto obecni byli inż. Bijasiewicz – prezes kieleckiego OZPN i p. Mallow, jako obserwator z ramienia PZPN oraz delegaci podkolegium sędziów pp. prezes Słomczyński i Czech.

Obrady zagał prezes Wolski, który wręczył klubom dyplomy za zdobyte mistrzostwo w ub. roku, a mianowicie: CKS-owi, Solwayowi za mistrzostwo rezerw A klasy, Hakoachowi za mistrzostwo B klasy, Zewowi, Orłowi i Placówce za mistrzostwo C klasy. Jednocześnie wręczono dyplom honorowemu członkowi podokręgu p. Śliwonowi. Następnie na przewodniczącego powołano p. Mallowa, na asesora wybrano inż. Michalskiego i dr. Bartnika. Sekretarzowali pp.: Gwóźdź i Krawczyk.

Po wyborze prezydium i odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, sprawozdania złożyli: prezes Wolski – sprawozdanie ogólne, p. Bluszcz z sekretariatu, p. Oleksiak – sprawozdanie kasowe, p. Bitnerowski – kapitan sportowy. Po sprawozdaniach przewodniczący p. Mallow zaapelował do zebranych, aby prowadzili dyskusję rzeczowo. Na wstępie dyskusji p. Nieszporek postawił wniosek o udzielenie głosu zdyskwalifikowanym członkom b. wydziału gier i dyscypliny. Wniosek ten został uchwalony. Jedynie tylko przedstawiciele sosnowieckiej Unji i Brygady ze Strzemieszyc głosowali przeciwko udzieleniu głosu zdyskwalifikowanym działaczom.

W dyskusji zabierało głos wielu delegatów, którzy w większości atakując ustępujący zarząd podokręgu poruszali własne sprawy klubowe. Nieliczni tylko w swych przemówieniach zwracali uwagę na ogólne stosunki w sporcie zagłębiowskim. Na przemówienia delegatów odpowiedzieli: prezes Wolski, wiceprezes Sadowski oraz p. Czech, jako przedstawiciel podkolegium, rzeczowo wyjaśniając kwestję zarzutów.

Skolei udzielono głosu zdyskwalifikowanym b. członkom WGiD pp. Lorkowi, Horzelskiemu, Stojczykowi i Koźlikowi. P. Lorek wyjaśnił sprawę zawieszonoego Tuszyńskiego i podał motywy, na których opierał się WGiD, pozwalając temu graczowi na udział w drużynie. Następnie stanowczo stwierdził, że nie może być mowy o fałszerstwie jakichkolwiek dokumentów o co jest posądzony, jak również o stosowanie

⁶⁷ „Expres Zagłębia”, nr 332

⁶⁸ „Expres Zagłębia”, nr 341

dwulicowej polityki. Wyjaśnienia p. Lorka zostały przyjęte przez zebranych oklaskami. Również pp. Horzelski i Stojczyk ze swej strony składali wyjaśnienia, co do sprawy imputowanych im przekroczeń. Zaznaczyć należy, że zdyskwalifikowani zgodnie oświadczyli, że w czasie rozpatrywania przez okręg kielecki ich przekroczeń nie byli oni badani, jak również świadkowie z ich strony. Okręg więc oparł się tylko na posiadanych dokumentach, nie badając sprawy bardziej szczegółowo. Zdyskwalifikowany p. Koźlik w swym wyjaśnieniu z rozbrajającą szczerością przyznał się do popełnionych przekroczeń. W przeświadczeniu tego „działacza” postępowanie jego było zupełnie zgodne z przepisami sportowymi. Usprawiedliwienia p. Koźlika spotkały się z ironicznymi uwagami zebranych.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi udzielono przez aklamację absolutorium. Do nowego zarządu wybrani zostali pp.: prezes – Wolski, wiceprezes – Sadowski, skarbnik – Oleksiak, Bitnerowski – kapitan sportowy, Nieszporek, Więcek i Bronne – członkowie. Zastępcy pp.: Andrzejewski, Lesiak, Rotensztajn. Wydział gier i dyscypliny: pp. przewodniczący – Bluszcz, członkowie: Gwóźdź, Kościuch, Krawczyk, Rozenaft, Fliegier i Romik. Zastępcy pp.: Weber, Badanko i Kubiczek. Komisja rewizyjna pp.: Binkiewicz, Nawrocki, Rosół, zastępcy: Sietrecki i Kusiński.

W wolnych wnioskach walne zebranie piłkarzy powzięło bardzo znamienne uchwałę: Mianowicie uchwalono wniosek, aby sprawę zdyskwalifikowanych b. członków WGiD przekazać do ponownego rozpatrzenia komisji okręgu, ale w nowym składzie. Uznano bowiem, że okręg zbyt pochopnie postąpił, dyskwalifikując tych działaczy. Zaznaczyć przy tym należy, że przedstawiciel okręgu kieleckiego prezes inż. Bijasiewicz opuścił zebranie przed wyjaśnieniami zdyskwalifikowanych, to też na wszelkie zarzuty stawiane zarządowi okręgu nikt nie udzielił walnemu zebraniu wyjaśnień. Fakt ten był różnie komentowany przez delegatów klubów obecnych na zebraniu. W dalszym ciągu uchwalono szereg wniosków przedstawionych przez ustępujący zarząd, a dotyczących regulaminu podokręgu i rozgrywania mistrzostw. Budżet podokręgu na 1935-36 r. uchwalono w sumie 4500 zł., przy czym podokręg ma zamiar zaangażować trenera piłkarskiego. Zebranie zakończone zostało po zgórą siedmiogodzinnych debatach⁶⁹.

Podaje się do wiadomości, że Władze Podokręgu wybrane na walnym zgromadzeniu dnia 15.12.35 r. na swym pierwszym posiedzeniu ukonstytuowały się następująco: Zarząd: – prezes Wolski Władysław, I wiceprezes i referent prasowy – Sadowski Jan, II wiceprezes i Przewod. WGiD – Bluszcz Mieczysław, Sekretarz – Gwóźdź Henryk, zast. Sekretarza – Bronne Józef, Skarbnik – Oleksiak Władysław, zast. Skarbnika – Nieszporek Roman, Zastępca Kap. Okr. – Bitnerowski Bronisław. Wydział Gier i Dyscypliny: Przewodniczący – Bluszcz Mieczysław, zastęp. Przewodniczącego – Krawczyk Roman, Sekretarz – Kościuch Jan, zastępca Sekretarza – Figler Kazimierz, Członkowie: Więcek Stanisław, Rozenatt Josef i Romik Stanisław. Komisja Rewizyjna: 1. Przewodniczący – Binkiewicz Władysław, 2. Sekretarz – Nawrocki Władysław, 3. Zastępca Przew. i sekret. – Rosół Stanisław⁷⁰.

Wobec zakończenia jesiennych rozgrywek piłkarskich, na pierwszy plan wysunęli się bokserzy. Podokręg bokserki Zagłębia Dąbrowskiego przeprowadził losowanie terminów mistrzostw drużynowych. Kluby częstochowskie wycofały się z mistrzostw, to też o mistrzostwo podokręgu walczyć będą tylko kluby z terenu Zagłębia. Mistrz podokręgu walczyć będzie z mistrzem B klasy ŚIOZB o wejście do A klasy. (...) Wydział sportowy podokręgu Zagłębia zatwierdzony został przez zarząd podokręgu w następującym składzie pp.: przewodniczący E. Moskwa, sekretarz Z. Zgrzebny, członkowie: Szary Jan z BKS Dąbrowa, Piątkowski B. z CKS Czeladź, post. Mączyński z Policyjnego KS Sosnowiec, Lenczner D. z Makabi Sosnowiec, Introligator S. z Nordja Sosnowiec⁷¹. Terminarz meczów z udziałem czeladzian miał

⁶⁹ „Expres Zagłębia”, nr 343

⁷⁰ Komunikat Zarządu nr 1 z dn. 4 stycznia 1936; „Expres Zagłębia” nr 5

⁷¹ „Expres Zagłębia”, nr 326

wyglądać następująco: CKS-Nordja 7 grudnia, Makabi-CKS 14 grudnia, CKS-BKS Dąbrowa Górn. 22 grudnia, Policyjny KS-CKS 29 grudnia, CKS-Unia 12 stycznia.

1 grudnia, kluby z Dąbrowy i Czeladzi zmierzyły się w meczu koleżeńskim. *W ub. niedzielę odbyło się w Dąbrowie w sali „Venus” spotkanie bokserskie między miejscowym BKS a sekcją bokserską CKS. Zawody zakończyły się porażką czeladzian w stosunku 5:11. Wyniki poszczególnych walk były następujące: w wadze papierowej: Piecyk I (BKS) przegrywa na punkty z Kleinem; w wadze muszej: Pelikański (BKS) przegrywa przez k.o. z Komendą; w wadze koguciej: Cieplak (BKS) wygrywa przez k.o. z Kowalskim; w wadze piórkowej: Czajkowski (BKS) wygrywa przez k.o. z Legenzą; w wadze lekkiej: Pliszewski (BKS) remisuje z Jeżowskim I; w wadze półśredniej: Knapik (BKS) wygrywa przez k.o. z Jeżowskim II; w wadze średniej: Rosikiewicz (BKS) wygrywa przez k.o. z Jeżowskim III; w wadze półciężkiej: Pietrzyk II (BKS) wygrywa przez k.o. z Nowakiem. Zawody prowadził sędzia z Katowic wyznaczony przez ŚIOZB⁷². Funkcję sędziego ringowego pełnił p. Piechota – zadawałajaco⁷³.*

W sobotę, 7 grudnia rozpoczęły się bokserskie mistrzostwa Zagłębia, przy czym nie odbył się zaplanowany mecz Unii z Policyjnym, gdyż goście nie stawili się na zawody, a Makabi przegrało walkowerem z BKS z powodu braku lekarza i rozegrano tylko zawody towarzyskie. Mecz CKS z Nordią odbył się zgodnie z planem i przyniósł czeladzianom wygraną 13:3. *Nordja zdobyła w starciach właściwie tylko jeden punkt, bowiem dwa uzyskała walkowerem, gdyż CKS nie wystawił do tego spotkania zawodnika. Wyniki poszczególnych walk były następujące: waga musza: Wróblewski (CKS) w III rundzie wygrywa z Topiołem (Popiołem wg RDT – przyp. aut) przez k.o.; kogucia: Klein (CKS) – Diamant w IV rundzie Diamant zostaje zdyskwalifikowany za zadanie przeciwnikowi ciosu styłu; piórkowa: Bicz (CKS) – Datner (Daffner wg RDT – przyp. aut.) wynik walki remisowy; lekka: Tadeusz Jeżowski (CKS) już w I rundzie wygrywa przez k.o. z Pozmanticzem (Pozmantierem – wg ExZ i RDT – przyp. aut.); półśrednia: Marjan Jeżowski (CKS) również w I rundzie wygrywa przez k.o. z ostro walczącym Słomnickim; średnia: Piłat (CKS) już w I starciu posyła na deski Feldbauma II, półciężka: Nowak (CKS) kilku pewnymi ciosami już w I rundzie unieszkodliwia Feldbauma I, który poddaje się⁷⁴. Spotkanie w wadze ciężkiej nie odbyło się i Nordja zdobyła dwa punkty walkowerem. Sędziował w ringu p. Rzyman, b. dobrze. Zainteresowanie zawodami dość znaczne⁷⁵.*

Kolejny mecz miał odbyć się w niedzielę, 15 grudnia. *Mecz pomiędzy CKS a Makabią, który odbyć się miał w Sosnowcu nie doszedł do skutku. Zawodnicy Makabi nie stawili się do wagi i oddali CKS punkty walkowerem 16:0⁷⁶. Nie odbyło się również spotkanie z BKS Dąbrowa, które odwołano w ostatniej chwili w związku z żałobą po śmierci dyrektora technicznego Towarzystwa Saturn, inż. Jana Wengrisa. Spowodu zgonu ś.p. dyr. Wengrisa, dzisiejsze zawody bokserskie w Czeladzi nie odbędą się⁷⁷.*

Czeladzcy pięściarze wrócili na ring 29 grudnia, by zanotować pierwszą i, jak się później okazało, ostatnią porażkę w rozgrywkach. *W Sosnowcu w sali KPW wobec licznej publiczności odbył się mecz pomiędzy Policyjnym a Czeladzkim KS. Wygrał Policyjny w ogólnym stosunku 10:6. Wyniki poszczególnych walk są następujące: Waga musza: Leizorgen (Leizorgen wg RDT nr 53 – przyp. aut) (P) w II starciu przez techn. k.o. pokonał Wróblewskiego (C); kogucia: Hanak (Kanak wg RDT – przyp. aut) (P) przegrał w I rundzie przez k.o. z Komendą (C); piórkowa: Bicz (Bień wg KZ nr 356 – przyp. aut.) (C) wygrał na pkt. z Kowalskim (P); lekka: Domański (P) wysoko na punkty pokonał Jeżowskiego II (Jerzewskiego Tad. Wg KZ – przyp. aut.); półśrednia: Jeżowski I (Jerzowski Zenon wg KZ – przyp. aut.)*

⁷² „Kurjer Zachodni”, nr 331

⁷³ „Przegląd Sportowy”, nr 131

⁷⁴ „Kurjer Zachodni”, nr 337

⁷⁵ „Expres Zagłębia”, nr 336

⁷⁶ „Expres Zagłębia”, nr 343

⁷⁷ „Expres Zagłębia”, nr 349

na pkt pokonał Zająca (P); średnia: Banach (P) w III starciu przez tech. k.o. wygrał z Nowakiem; półciężka: Przybyła (P) wygrał w II starciu przez techn. k.o. z „Józefem”; ciężka: Wyjadłowski (P) spowodował niestawienie się przeciwnika uzyskał dwa punkty walkowerem. Sędziował w ringu p. Wende z Katowic, dobrze⁷⁸.

Pod koniec roku dostajemy jeszcze garść informacji z innych sekcji. CKS – Starsi Harcerze 5:0. W ping-pongu spotkały się wymienione zespoły. Zwycięstwo odniosła drużyna CKS w przekonującym stosunku 5:0⁷⁹. Nowak mistrzem CKS. Mistrzem w ping-pongu CKS został Nowak, który nie stracił ani jednego punktu⁸⁰. Już od dnia 1 listopada CKS prowadzi zaprawę zimową dla członków wszystkich sekcji. Zaprawę prowadzą pp. Mucha i Pawełczyk⁸¹. Mistrz Zagłębia Dąbrowskiego CKS wziął udział w turnieju piłkarskim zorganizowanym podczas świąt w Szarleju na Śląsku przez KS Strzelec. W spotkaniu z drużyną gospodarzy CKS uległ w kompromitującym stosunku 1:8 (1:4). Tak wysoka porażka mistrza okręgu Zagłębia Dąbrowskiego usprawiedliwiana jest ciężkimi warunkami terenowymi wskutek odwilży⁸².

W cytowanych fragmentach zachowano oryginalną pisownię (w tym różną wersję nazwisk), w pojedynczych przypadkach poprawiając oczywiste literówki. Niektóre cytowane teksty skrócono, o ile nie wpływało to na sens cytowanej wypowiedzi, zmodyfikowano skróty – bardzo częste „C.K.S.” zmieniono na „CKS”, usunięto powszechnie stosowany cudzysłów z nazw klubów. Wielokrotnie z cytowanych fragmentów usunięto zwrot „w stosunku” – np. Drużyna gospodarzy odniosła zwycięstwo w stosunku 5:0. Jedna z cytowanych gazet używała go niemal każdorazowo.

II	1935/36 Klasa A Zagłębie jesień	P	S	+	-	/	W	D	L	
1	UNJA Sosnowiec	9	17	31	8	3,88	8	1	0	
2	ZAGŁĘBIE Dąbrowa Górnicza	9	13	21	9	2,33	5	3	1	
3	BRYNICA Czeladź	9	12	19	16	1,19	5	2	2	
4	CKS Czeladź	8	11	20	16	1,25	5	1	2	
5	SARMACJA Będzin	9	9	16	22	0,73	3	3	3	
6	ZAGŁĘBIANKA Będzin	9	8	18	17	1,06	2	4	3	
7	POLICYJNY KS Sosnowiec	9	7	16	18	0,89	3	1	5	
8	SOLVAY Grodziec	9	5	12	20	0,60	1	3	5	
9	PŁOMIEN Milowice	9	4	16	26	0,62	2	0	7	
10	HAKOAH Będzin	B	8	2	11	28	0,39	0	2	6
		88	88	180	180	0	34	20	34	

⁷⁸ „Expres Zagłębia”, nr 355

⁷⁹ „Kurjer Zachodni”, nr 338

⁸⁰ „Kurjer Zachodni”, nr 357

⁸¹ „Kurjer Zachodni”, nr 357

⁸² „Kurjer Zachodni”, nr 354

Krzysztof Mielczarek

W Śląsku Wrocław i ŁKS-ie Łódź

Prawie sześćdziesięciu piłkarzy i pięciu trenerów w swojej karierze reprezentowało barwy Śląska Wrocław i Łódzkiego Klubu Sportowego. Z obecnej kadry Wojskowych w drużynach juniorskich łodzian grał Konrad Poprawa. W ekipie z AI. Unii występuje doskonale znany we Wrocławiu Kamil Dankowski. Półroczny pobyt w Śląsku ma też w swoim piłkarskim CV Adam Marciniak. Jesienią 2000 r. w barwach Trójkolorowych grał zaś obecny trener łodzian Piotr Stokowiec.

Kazimierz Kowalec to wychowanek ŁKS-u. Przeszedł do CWKS Wrocław, czyli dzisiejszego Śląska, w trakcie sezonu 1955. Wojskowi, po rocznej nieobecności, powrócili wówczas do rozgrywek ligowych. We Wrocławiu występował pół roku. Pod koniec 1955 wrócił do ŁKS-u i zadebiutował w ekstraklasie. Z łodzianami zdobył mistrzostwo Polski (1958) i Puchar Polski (1957). Pod koniec kariery wyjechał do Australii, w której mieszka do dziś. Grał i trenował Polonię Melbourne. Niedawno skończył 90 lat.

Zygmunt Gutowski to kolejny wychowanek ŁKS-u. Występował na lewej obronie, słynął z szybkości i bardzo dobrego wyszkolenia technicznego. Po zakończeniu służby wojskowej, którą odbywał w Śląsku, wrócił do ŁKS-u. Był wierny temu klubowi do końca kariery. W połowie lat 80. samodzielnie prowadził łodzian w ekstraklasie, a wcześniej przez wiele lat był drugim trenerem klubu z AI. Unii.

Sławomir Sarna był także wychowankiem łódzkiego klubu. W Śląsku odrabiał służbę wojskową. Przed przyjściem do Wrocławia miał za sobą występy w barwach ŁKS w reprezentacji Polski juniorów. Był pomocnikiem znanym z tego, że potrafił świetnie wspomagać obrońców. W sezonie 1962 pełnił w Śląsku obowiązki kapitana. Podobnie jak Gutowski po zakończeniu służby wojskowej wrócił do Łodzi.



Sławomir Sarna

Marian Wilczyński przygodę z piłką zaczynał w rodzinnej Wrześni. Przybył do Śląska z Lecha Poznań pod koniec 1961 roku. Zadebiutował w barwach WKS-u w marcu 1962 z Arką we Wrocławiu (3:1). W sezonie 1962 był podstawowym bramkarzem (13 z 14 meczów) i pewnym punktem drużyny trenera Giergiela. Ze Śląskiem zdobył mistrzostwo Polski w... piłce ręcznej jedenastoosobowej. W 1963 odszedł do ŁKS-u. Wiosną 1968 r. spadł z łodzianami do II ligi.

Stefan Szefer był wychowankiem Włókniarza Pabianice, skąd trafił do ŁKS. Ze Śląskiem w 1964 wywalczył pierwszy w historii klubu awans do ekstraklasy. Zastąpił z występów w dwóch reprezentacjach, co według dzisiejszych przepisów byłoby niemożliwe. W barwach ŁKS zadebiutował w reprezentacji Polski. Pod koniec lat 60. wyjechał do USA. W 1973 trzy razy zagrał w reprezentacji tego kraju, w tym dwukrotnie przeciwko Polsce.

Paweł Kowalski był wychowankiem PTC Pabianice. W Śląsku, podobnie jak poprzednicy, grał tylko w czasie służby wojskowej w latach 1959-60. Z Wrocławia trafił do ŁKS, gdzie występował do 1970 roku. W latach 1975-76 Kowalski przebywał w USA i Kanadzie jako grający trener w Chicago Eagles i Polonii Toronto. Po powrocie do kraju został trenerem. Prowadził wiele zespołów ligowych, w tym w pierwszej połowie lat 70. ŁKS.

Jan Tomaszewski, choć urodził się we Wrocławiu, to prawdziwą karierę zrobił w ŁKS-ie. Zaczynał w trampkarzach WKS-u. Jako junior przeszedł do Gwardii Wrocław.

Ponownie trafił do Śląska w ramach służby wojskowej w latach 1968-70. Odszedł do Legii Warszawa po rundzie jesiennej sezonu 1970/71. W stolicy wiodło mu się nie najlepiej. W 1972 przeniósł się do ŁKS-u. Jako zawodnik łódzkiego klubu zajął trzecie miejsce na MŚ w 1974 w RFN i zdobył srebrny medal na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu w 1976. Dwukrotnie epizodycznie prowadził ŁKS.

Jerzy Kasalik, jako jedyny w historii był piłkarzem i trenerem w obu klubach. We Wrocławiu lepiej wspomina się jego występy na boisku. Do Śląska przybył z Legii, gdzie nie zdołał wywalczyć sobie miejsca w kadrze tego klubu. Jako piłkarz ŁKS trzykrotnie w 1974 zagrał w reprezentacji Polski. W 1997 roku przejął drużynę Śląska w trakcie rundy wiosennej od Wiesława Wojno i nie zdołał uratować dla Wrocławia ekstraklasy. Start Śląska w nowym – już drugoligowym – sezonie też nie był udany i Kasalika na ławce trenerskiej zastąpił Caliński. ŁKS prowadził symbolicznie w maju 2006 w jednym przegranym 0:1 meczu II ligi z Podbeskidziem.

Zdzisław Leszczyński został sprowadzony do Śląska w trakcie jesieni 1995 r. przez ówczesnego menedżera WKS-u Waldemara Prusika. Miał wówczas na swoim koncie ponad 200 meczów w ekstraklasie w barwach ŁKS. Najczęściej grał jako defensywny pomocnik. Skutecznie wspomagał obronę i umiejętnie wyprowadzał akcje ofensywne. Był niezwykle przydatny dla drużyny. Potrafił uspokoić grę i dokładnie rozegrać piłkę. W sezonie 1996/97 został kapitanem drużyny. Mimo doświadczenia nie uchronił Wojskowych przed spadkiem do II ligi. W 2004 wrócił do ŁKS i wiosną 2006 wywalczył z nim awans do ekstraklasy.

Antoni Łukasiewicz – defensywny pomocnik trafił do Śląska w 2008 roku z portugalskiej UD Leiria. W barwach wrocławian zagrał w 66 meczach, w których zdobył jedną bramkę. Ze Śląskiem wywalczył Puchar Ekstraklasy (2009) oraz wicemistrzostwo Polski (2011). Jesienią 2011 bronił barw ŁKS-u na zasadzie półrocznego wypożyczenia ze Śląska. Pokazał się wtedy z dobrej strony – w dwunastu występach zdobył trzy gole. W lutym 2012 formalnie odszedł ze Śląska i podpisał umowę z ŁKS do końca sezonu 2011/12. Latem przeszedł do Górnika Zabrze. Zakończył karierę w 2018 w Arce Gdynia.

Łukasz Madej to wychowanek łódzkiego klubu. W marcu 1999 r. zadebiutował w barwach ŁKS-u w ekstraklasie. W kolejnym sezonie spadł z łodzianami do II ligi. Wiosną 2001 przeszedł do Ruchu

Chorzów. W 2004 świętował z Lechem zdobycie Pucharu i Superpucharu Polski. W 2006 wrócił do ŁKS-u i wywalczył z nim awans do ekstraklasy. Do Śląska trafił latem 2009 z portugalskiego Associação Académica de Coimbra. Okazał się sporym wzmocnieniem WKS-u. Zdobył z Wojskowymi dwa medale mistrzostw Polski: złoty (2012) i srebrny (2011). W wyniku nieprzedłużenia kontraktu opuścił Śląsk wraz z zakończeniem mistrzowskiego sezonu. Następnie grał w GKS-ie Bełchatów i Górniku Zabrze. Latem 2016 roku wrócił do Śląska. W 2018 z powodu kontuzji zakończył karierę.

Przemysław Kaźmierczak to także wychowanek ŁKS-u. W barwach łodzian we wrześniu 2000 zadebiutował w II lidze. Następnie kontynuował karierę w Piotrcovii Piotrków Trybunalski, Górniku Łęczna i Pogoni Szczecin oraz klubach zagranicznych. Z FC Porto w 2008 zdobył mistrzostwo Portugalii, choć nie wywalczył sobie miejsca w pierwszym składzie w barwach Smoków. W 2007 wystąpił w Lidze Mistrzów przeciwko Liverpoolowi. Wiosną 2010 z Vitórią Setubal utrzymał się w portugalskiej ekstraklasie. W sierpniu 2010 związał się ze Śląskiem. Do WKS-u sprowadził go trener Tarasiewicz. Miał spory udział w zdobytych przez wrocławian trzech medalach mistrzostw Polski i Superpucharze. W ekipie Trójkolorowych występował do 2014 roku.

Ryszard Tarasiewicz były piłkarz i trener Śląska objął ŁKS w listopadzie 2011 roku. Zastąpił na stanowisku szkoleniowca łodzian Probierza, który przejął Aris Saloniki. Miał uratować łodzian przed spadkiem z ekstraklasy. Trenował ŁKS w czterech spotkaniach, w których poniósł z zespołem trzy porażki i zanotował jeden remis. Był piątym w tym sezonie (po Pyrdole, Bratkowskim, Probierzu i Wieszczyckim) szkoleniowcem łódzkiego klubu. Zrezygnował z prowadzenia beniaminka ekstraklasy pod koniec stycznia 2012 roku.

Zawodnicy Śląska i ŁKS:

1. Lucjan Białas: ŁKS (wych.) do 1960 i 1963-67(j), Śląsk 1961-62
2. Artur Błazejewski: Śląsk 2000(j), ŁKS 2001-02
3. Dominik Budzyński: Śląsk 2016-18 (rezerwowi), ŁKS 2018-20 (rezerwowi)
4. Artur Bugaj: ŁKS 1998(j), Śląsk 2006(w)
5. Tomasz Cebula: ŁKS 1989-95, 1996(w), 1997-98(j) i 2000(j), Śląsk 1999
6. Kamil Dankowski: Śląsk 2012-13(j) (ME, rezerwy) i 2014-20, ŁKS od 2020(j)
7. Dariusz Filipczak: Śląsk 1998-00, 2001-02 i 2004-05, ŁKS 2002(j)
8. Marek Gancarczyk: Śląsk 2007-11(j), ŁKS 2012(w)
9. Jacek Gierek: Śląsk 1983(w), ŁKS 1984-86
10. Łukasz Gikiewicz: ŁKS 2009-10, Śląsk 2010-13
11. Ireneusz Gortowski: Śląsk 2001-02, ŁKS 2004(j)
12. Krzysztof Gostyński: Śląsk 1983-84 (rezerwy), ŁKS 1985
13. Zygmunt Gutowski: ŁKS (wych.) do 1959 i 1962-1970, Śląsk 1960-61
14. Zdzisław Guzicki: 1963-64(j) Śląsk (rezerwy), ŁKS 1970-72
15. Longin Janeczek: ŁKS 1938-39 (rezerwy) i 1947-50, Śląsk (OWKS) 1951
16. Tomasz Jodłowiec: 2005(j) ŁKS, Śląsk 2012(j)
17. Kamil Juraszek: Śląsk 2012(w)-13 (ME), ŁKS 2016-19(j)
18. Konrad Kaczmarek: ŁKS 2012-13, Śląsk 2014-16
19. Jerzy Kasalik: Śląsk 1969-70, ŁKS 1971-75
20. Józef Kasprzyk: Śląsk 1960 (rezerwy), ŁKS 1963(w)
21. Mirosław Kaźmierski: ŁKS (wych.) do 1963, Śląsk 1964-65
22. Przemysław Kaźmierczak: ŁKS (wych.) do 2000, Śląsk 2010-14
23. Ernest Konon: ŁKS 2002(j), Śląsk 2003(w)
24. Kazimierz Kowalec: ŁKS (wych.) do 1953 i 1955-63, Śląsk (CWKS) 1955
25. Marcin Kowalczyk: 2002-04 ŁKS, Śląsk 2012-13
26. Ireneusz Kowalski: Śląsk 1996-99 i 2000, ŁKS 2006(j)

27. Paweł Kowalski: Śląsk 1959-60, ŁKS 1961-70
28. Grzegorz Krysiak: ŁKS 1992-98, 1999(j) i 2000-01, Śląsk 1999(w)
29. Zdzisław Leszczyński: ŁKS 1988-95 i 2004-08(j), Śląsk 1995-97
30. Teodor Lorent: ŁKS 1960-61 i 1962, Śląsk 1961(j) (rezerwy)
31. Antoni Łukasiewicz: Śląsk 2008-11, ŁKS 2011-12
32. Łukasz Madej: ŁKS (wych.) do 2000 i 2006-08, Śląsk 2009-12 i 2016-17(j)
33. Adam Marciniak: ŁKS (wych.) do 2007, 2008(j) i od 2021(w), Śląsk 2008(w)
34. Krzysztof Mączyński: ŁKS 2009(j) i 2010-11, Śląsk 2019-22 i 2022(j) (rezerwy)
35. Sebastian Miła: ŁKS 2008(w), Śląsk 2008-14(j)
36. Mirosław Myśliński: Śląsk 1986-87, ŁKS 1995(w)-96
37. Witold Nowak: Śląsk (wych.) do 1974, ŁKS 1976-82
38. Jacek Paszulewicz: ŁKS 1998(j), 1999 i 2000(j), Śląsk 2001(w)
39. Rafał Pawlak: ŁKS (wych.) do 1995 i 1996-99, Śląsk 1996(w)
40. Bartłomiej Pawłowski: ŁKS (wych.) do 2008 (juniorzy), Śląsk 2020-21(j)
41. Przemysław Płacheta: ŁKS 2010-11 (juniorzy), Śląsk 2019-20
42. Andrzej Polewczak: Śląsk (wych.) do 1999 (rezerwy), ŁKS 2001(w)
43. Konrad Poprawa: ŁKS 2014-16 (juniorzy), Śląsk 2016-18 (rezerwy/juniorzy), 2019-22 (rezerwy) i od 2022(j)
44. Sebastian Przybyszewski: ŁKS (wych.) do 1999 (juniorzy), 2003-05, 2006-07(j) i 2008(j), Śląsk 2008(w)
45. Krzysztof Pyskaty: Śląsk 2000-02, ŁKS 2002(j)
46. Bolesław Rosiński: Śląsk (OWKS) 1951-52, ŁKS 1953 (PP)
47. Sławomir Sarna: ŁKS (wych.) do 1960 i 1963-69, Śląsk 1961-62
48. Paweł Sasin: Śląsk 2001-04, ŁKS 2012
49. Maciej Samuel: ŁKS (wych.) do 1996 (rezerwy) i 2003(w), Śląsk 1999(w) (bez gry)
50. Jacek Sorbian: Śląsk 1996, ŁKS 2002-03
51. Vuk Sotirović: ŁKS 2005, Śląsk 2008-10
52. Dragoljub Srnić: Śląsk 2017-18, ŁKS 2019-21
53. Michał Stolarz: Śląsk 2000-02, ŁKS 2003(w)
54. Robert Szczot: Śląsk 2002-05 i 2006(j), ŁKS 2007-08 i 2011-12
55. Stefan Szefer: Śląsk 1963-64, ŁKS 1965-68
56. Jan Tomaszewski: Śląsk 1959-61 (trampkarze) i 1968-70, ŁKS 1972-78 i 1982(j)
57. Jakub Więżik: Śląsk 2009-11 (ME) i 2013, ŁKS 2012(j)
58. Marian Wilczyński: Śląsk 1961-63, ŁKS 1963-69
59. Działosz Żuberek: ŁKS (wych.) do 1996(j), 1998(j), 1999(j) i 2000-01, Śląsk 1999
- 60.

Uwaga: w zestawieniu uwzględniono piłkarzy, którzy przynajmniej w jednym klubie wystąpili w oficjalnym meczu pierwszej drużyny.

Trenerzy Śląska i ŁKS:

1. Jerzy Kasalik: Śląsk 1997, ŁKS 2006(w)
2. Wojciech Łazarek: ŁKS 1991, Śląsk 1999
3. Ryszard Tarasiewicz: Śląsk 2004-06 i 2007-10, ŁKS 2011(j)
4. Wiesław Wojno: Śląsk 1996-97, ŁKS 2005-06
5. Artur Woźniak: ŁKS 1951(j), Śląsk 1969-70

Zygmunt Czyżewski – piłkarz ŁKS-u w latach 1945 oraz 1946-48. W międzyczasie grał w Lechii Gdańsk (1945-46). W sezonach 1960 i 1961 trener Śląska Wrocław.

Andrzej Kretek – w latach 1984-86 w Śląsku rezerwowym bramkarz w czasie służby wojskowej, jesienią 2014 roku trener ŁKS-u.

Piotr Stokowiec – jesienią 2000 r. występował w barwach Śląska w ekstraklasie, od 12 października br. trener ŁKS-u.

Waldemar Tęšiorowski – były czołowy zawodnik a później drugi trener Śląska, także drugi trener ŁKS-u u boku Tarasiewicza pod koniec 2011 roku.

Piotr Zajączkowski – wiosną 1998 r. zawodnik wówczas II-ligowego Śląska, wiosną 2013 roku trener ŁKS-u.

Wiktor Żytek – w latach 2010-13 grał w juniorach ŁKS-u, wiosną 2016 w rezerwach Śląska.

Michał Łabuś

JKS Jarosław na ligowym szlaku (cz. VII: 1970 – 1972)

1970/71 – liga okręgowa (grupa Rzeszów)

Sezon 1970/71 był trzecim z rzędu, w którym Jarosławski Klub Sportowy występował w rzeszowskiej lidze okręgowej. Stanowiła ona wówczas czwarty szczebel ligowej drabinki. Poprzednie rozgrywki jarosławscy piłkarze ukończyli tuż nad strefą spadkową, a o ich utrzymaniu w lidze zdecydował bilans bramkowy, który mieli lepszy (-11) od Lechii Sędziszów Małopolski (-12) o zaledwie jednego gola. Także i tym razem JKS musiał walczyć o uniknięcie degradacji. Rozgrywki zainaugurował 9 sierpnia 1970 domowym, derbowym pojedynkiem z Czuwajem Przemyśl, przegranym 1:3. Jedyne goła dla jarosławian strzelił Wiesław Chrzanowski⁸³. Ten sam zawodnik strzelił goła w drugiej kolejce, w której JKS zremisował na wyjeździe 1:1 ze Stalą Sanok⁸⁴. Bez wygranej czarno-niebiescy byli także w dwóch kolejnych meczach. Z Wisłoką II Dębica zremisowali 1:1 (gol: Grzegorz Kupczakiewicz⁸⁵), zaś z Walterem Rzeszów – jednym ze spadkowiczów z III ligi – przegrali aż 1:7 (gol: Zdzisław Pająk⁸⁶).

Na pierwszą wygraną jarosławscy kibice czekali do piątej kolejki (5 września). Tego dnia JKS wygrał 3:1 z Górnikiem Gorlice, który kilka miesięcy później zmienił nazwę na Glinik. Dwie bramki zdobył Adam Trojniak, a jedną Wiesław Chrzanowski⁸⁷. Było to jednak jedyne zwycięstwo zespołu w rundzie jesiennej. W kolejnych trzech spotkaniach poniósł on porażki 1:2 z Gryfem Mielec (gol: Marian Puka⁸⁸), 0:5 z Czarnymi Jasło oraz 0:1 z Unią Sarzyna.

Przełamanie tej serii nastąpiło 3 października w Pustkowie, gdzie JKS zremisował 2:2 z Chemikiem, choć do 75. minuty przegrywał 0:2. Autorami bramek byli: Zdzisław Pająk oraz Adam Trojniak⁸⁹. Tydzień później jarosławianie przegrali 0:1 z Karpatami Krosno, a w kolejnym meczu byli bliscy drugiego zwycięstwa. W Mielcu prowadzili 1:0 z rezerwą tamtejszej Stali po голу Zdzisława Pajaka, ale cztery minuty przed końcem rywale doprowadzili do remisu⁹⁰. W ostatnich dwóch jesiennych występach drużyna zremisowała jeszcze 1:1 ze Stalą II Rzeszów oraz przegrała 2:4 z Siarką Tarnobrzeg (gole: Wiesław Sobczak i Ryszard Ziółkowski⁹¹). Rundę JKS ukończył na trzynastej pozycji w tabeli, mając tyle samo punktów co Górnik Gorlice i Gryf Mielec. Mistrzem jesieni z dorobkiem 23 punktów zostały Karpaty Krosno.

Jarosławianie nieudanie wystartowali także w Pucharze Polski. W pierwszych meczach szczebla wojewódzkiego ulegli oni Sierce II Tarnobrzeg. Rozgrywki po raz pierwszy w historii toczono w formie dwumeczów, a JKS przegrał z ekipą z Tarnobrzega dwukrotnie – 1:3 u siebie oraz 1:2 na wyjeździe.

Rundę rewanżową zespół rozpoczął 28 marca 1971 od wyjazdu do Przemyśla, gdzie poniósł porażkę 2:4 z Czuwajem. Honorowe gole w samej końcówce pojedynku strzelili Marian Puka oraz Stanisław

⁸³ „Nowiny Rzeszowskie”, 10.08.1970

⁸⁴ „Nowiny Rzeszowskie”, 17.08.1970

⁸⁵ „Nowiny Rzeszowskie”, 23.08.1970

⁸⁶ „Nowiny Rzeszowskie”, 30.08.1970

⁸⁷ „Nowiny Rzeszowskie”, 06.09.1970

⁸⁸ „Nowiny Rzeszowskie”, 14.09.1970

⁸⁹ „Nowiny Rzeszowskie”, 04.10.1970

⁹⁰ „Nowiny Rzeszowskie”, 18.10.1970

⁹¹ „Nowiny Rzeszowskie”, 09.11.1970

Stanowski⁹². W kolejnych spotkaniach zremisował 0:0 ze Stalą Sanok oraz 1:1 z Wisłoką II Dębica (bramka: Grzegorz Kupczakiewicz⁹³). Później nastąpiły trzy mecze bez zdobytej bramki – porażka 0:1 z Walterem Rzeszów oraz remisy 0:0 z Glinikiem Gorlice i Gryfem Mielec.

16 maja JKS wreszcie mógł cieszyć się ze zwycięstwa. Przed własną publicznością pokonał Czarnych Jasło aż 5:1. Strzeleckim dorobkiem podzielili się Marian Puka, Wiesław Chrzanowski, Zbigniew Stanowski i Adam Trojniak⁹⁴. Był to początek lepszego okresu drużyny. Tydzień później zremisowała ona 1:1 z Unią Sarzyna (gol: Wiesław Chrzanowski⁹⁵), a następnie pokonała 1:0 Chemika Pustków (Zbigniew Stanowski⁹⁶). Na początku czerwca JKS przegrał 0:3 z najlepszymi w lidze Karpatami Krosno, a później pokonał 2:0 Stal II Mielec po dwóch golach Mariana Puki⁹⁷. Ostatnie dwa ligowe występy przyniosły porażki – 3:8 ze Stalą II Rzeszów (gole: Zbigniew Wąsowicz, Wiesław Chrzanowski, Adam Trojniak⁹⁸) oraz 2:3 z Siarką Tarnobrzeg (Wiesław Sobczak, Adam Trojniak⁹⁹). JKS zakończył zmagania na trzynastej pozycji, wyprzedzając jedynie Glinika Gorlice, który spadł do klasy A. Awans do III ligi wywalczyły Karpaty.

1970/71 liga okręgowa (Rzeszów)		M	Pkt	+	-	=	Z	R	P	
1.	Karpaty Krosno	S	26	40	53	28	+25	18	4	4
2.	Walter Rzeszów	S	26	34	58	32	+26	14	6	6
3.	Czuwaj Przemyśl		26	34	39	21	+18	14	6	6
4.	Stal II Mielec		26	30	47	31	+16	12	6	8
5.	Stal II Rzeszów		26	27	46	36	+10	9	9	8
6.	Gryf Mielec		26	26	34	49	-15	10	6	10
7.	Siarka Tarnobrzeg		26	25	34	33	+1	9	7	10
8.	Czarni Jasło		26	25	42	42	+0	10	5	11
9.	Stal Sanok		26	23	24	28	-4	4	15	7
10.	Unia Sarzyna	B	26	23	32	43	-11	10	3	13
11.	Chemik Pustków		26	22	26	36	-10	6	10	10
12.	Wisłoka II Dębica	B	26	22	32	50	-18	7	8	11
13.	JKS Jarosław		26	18	31	52	-21	4	10	12
14.	Glinik Gorlice		26	15	19	36	-17	4	7	15
			364	364	517	517		131	102	131

O kolejności w tabeli w przypadku równej liczby punktów decydowała różnica bramek.

⁹² „Nowiny Rzeszowskie”, 29.03.1971

⁹³ „Nowiny Rzeszowskie”, 18.04.1971

⁹⁴ „Nowiny Rzeszowskie”, 17.05.1971

⁹⁵ „Nowiny Rzeszowskie”, 24.05.1971

⁹⁶ „Nowiny Rzeszowskie”, 30.05.1971

⁹⁷ „Nowiny Rzeszowskie”, 13.06.1971

⁹⁸ „Nowiny Rzeszowskie”, 20.06.1971

⁹⁹ „Nowiny Rzeszowskie”, 28.06.1971

1970/71 liga okręgowa (Rzeszów)		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
1.	Karpaty Krosno		4:2	1:0	3:2	0:0	3:0	3:2	6:2	3:0	1:0	2:2	4:1	3:0	2:0
2.	Walter Rzeszów	1:0		2:0	1:0	0:0	6:3	1:1	8:0	2:1	2:1	1:0	7:1	7:1	3:0
3.	Czuwaj Przemyśl	1:1	1:0		1:1	0:3	6:0	3:1	2:0	2:1	0:1	3:0	2:1	4:2	2:0
4.	Stal II Mielec	0:1	2:2	3:2		3:0	2:3	1:0	4:1	5:0	2:3	1:0	3:0	1:1	2:1
5.	Stal II Rzeszów	3:0	2:2	0:0	1:1		4:0	2:4	1:0	0:4	2:0	1:1	5:0	8:3	2:0
6.	Gryf Mielec	3:0	3:1	2:1	1:2	2:1		0:0	2:4	1:2	1:1	0:0	1:0	2:1	1:0
7.	Siarka Tarnobrzeg	1:2	4:1	0:1	0:2	3:2	1:3		0:0	0:0	2:1	0:0	3:0	4:2	0:0
8.	Czarni Jasło	1:2	3:1	0:0	0:3	2:0	1:1	3:0		3:0	3:0	0:0	7:0	5:0	2:0
9.	Stal Sanok	1:1	0:0	0:0	0:0	2:2	1:1	1:1	0:1		1:1	5:0	1:1	1:1	0:1
10.	Unia Sarzyna	4:2	1:3	0:1	2:0	3:1	2:1	1:3	2:1	0:1		1:0	1:3	1:1	3:0
11.	Chemicz Pustków	1:3	2:0	1:3	2:4	1:1	1:2	1:0	2:1	1:1	4:1		1:0	2:2	2:1
12.	Wisłoka II Dębica	0:3	1:3	0:0	2:2	3:1	7:1	1:0	2:0	0:0	4:1	1:1		1:1	0:0
13.	JKS Jarosław	0:1	0:1	1:3	2:0	1:1	0:0	2:3	5:1	0:0	0:1	1:0	1:1		3:1
14.	Glinik Gorlice	1:2	1:1	0:1	2:1	1:3	2:0	0:1	1:1	1:1	4:0	1:1	1:2	0:0	
									jesień			wiosna			

1971/72 – liga okręgowa (grupa Rzeszów)

Kolejne rozgrywki były dla jarosławian jeszcze bardziej przykre, ponieważ zakończyły się spadkiem – w kiepskim stylu – do klasy A. Sezon drużyna rozpoczęła 15 sierpnia od wyjazdowej porażki z Polonią Przemyśl 1:2. Następnie JKS dwukrotnie zremisował bezbramkowo na własnym stadionie – najpierw ze Stalą Sanok, a później z Gryfem Mielec. W czwartej kolejce uległ 1:2 Walterowi Rzeszów. Jedyne goła strzelił wówczas Wiesław Chrzanowski¹⁰⁰. Strzelecka niemoc była widoczna w kolejnych trzech meczach, w których jarosławianie zremisowali 0:0 z Wisłoką II Dębica oraz przegrali po 0:2 z Unią Sarzyna i Czarnymi Jasło. Bliscy wywalczenia punktów byli z kolei na początku października, kiedy to zagrali kolejno z Czuwajem Przemyśl i Siarką Tarnobrzeg. W Przemyślu przegrali 2:3 (gole: Wiesław Sobczak, Wiesław Chrzanowski¹⁰¹), zaś Siarce ulegli 0:1 po bramce straconej w 88. minucie.

Z jedynej wygranej w rundzie jesiennej JKS cieszył się 24 października, gdy po trafieniach Wiesława Sobczaka i Zdzisława Pająka pokonał 2:0 Stal II Rzeszów¹⁰². W pozostałych spotkaniach poniósł jednak wyraźne porażki – kolejno ze Stalą II Mielec (1:3), Chemiczkiem Pustków (0:4) i Lechią Sędziszów Małopolski (1:5). Na półmetku sezonu drużyna zamykała ligową tabelę ze skromnym dorobkiem pięciu punktów. Do kolejnego w klasyfikacji Gryfa Mielec JKS tracił dwa „oczka”, zaś do zajmującej dwunastą pozycję Wisłoki II Dębica – cztery. Mistrzem jesieni była Unia Sarzyna (18 pkt), która wyprzedzała Czuwaj (18), Siarkę (17) i Stal Sanok (17).

Wiosna nie była dla jarosławskich piłkarzy lepsza. Zespół rozpoczął ją od porażek 0:2 z Polonią Przemyśl oraz 1:3 ze Stalą Sanok (gol: Wiesław Sobczak¹⁰³). Cień nadziei na nawiązanie walki o utrzymanie w lidze pojawił się w kolejnych trzech spotkaniach. Najpierw JKS zremisował na wyjeździe z Gryfem Mielec 2:2, prowadząc do 78. minuty 2:0. Następnie pokonał Waltera Rzeszów 2:1, aż wreszcie zremisował z Wisłoką II Dębica 1:1, tracąc gola i zwycięstwo w 90. minucie. W meczach tych gole zdobyli: Zdzisław Pająk i Zbigniew Grabowski¹⁰⁴. Niestety był to ostatni sukces drużyny. W pozostałych

¹⁰⁰ „Nowiny Rzeszowskie”, 05.09.1971

¹⁰¹ „Nowiny Rzeszowskie”, 04.10.1971

¹⁰² „Nowiny Rzeszowskie”, 25.10.1971

¹⁰³ „Nowiny Rzeszowskie”, 17.04.1972

¹⁰⁴ „Nowiny Rzeszowskie”, 24.04.1972, 01.05.1972, 07.05.1972

ośmiu spotkaniach poniosła ona komplet porażek – wiele dosyć bolesnych, jak 0:6 z Siarką Tarnobrzeg, 3:6 ze Stalą II Rzeszów czy też 1:9 w ostatniej kolejce z Lechią Sędziszów Małopolski. Jarostawianie zakończyli rozgrywki na ostatniej pozycji w tabeli, zdobywając zaledwie 9 punktów i w kolejnym sezonie musieli rywalizować w klasie A. Razem z nimi szeregi ligi okręgowej opuściła Wisłoka II Dębica. Z awansu do III ligi cieszyła się natomiast Siarka Tarnobrzeg.

1971/72 liga okręgowa (Rzeszów)		M	Pkt	+	-	=	Z	R	P	
1.	Siarka Tarnobrzeg		26	42	62	15	+47	20	2	4
2.	Czuwaj Przemyśl		26	39	42	24	+18	18	3	5
3.	Walter Rzeszów		26	29	37	27	+10	12	5	9
4.	Stal Sanok		26	28	36	29	+7	10	8	8
5.	Stal II Rzeszów		26	27	44	33	+11	11	5	10
6.	Lechia Sędziszów Małopolski	B	26	27	39	32	+7	10	7	9
7.	Chemik Pustków		26	27	37	33	+4	8	11	7
8.	Polonia Przemyśl	B	26	26	38	38	+0	11	4	11
9.	Unia Sarzyna		26	26	29	30	-1	10	6	10
10.	Stal II Mielec		26	23	32	38	-6	8	7	11
11.	Czarni Jasło		26	22	25	37	-12	7	8	11
12.	Gryf Mielec		26	21	27	47	-20	5	11	10
13.	Wisłoka II Dębica		26	18	20	38	-18	3	12	11
14.	JKS Jarosław		26	9	23	70	-47	2	5	19
			364	364	491	491		135	94	135

O kolejności w tabeli w przypadku równej liczby punktów decydowała różnica bramek.

1971/72 liga okręgowa (Rzeszów)		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
1.	Siarka Tarnobrzeg		2:0	2:0	4:1	3:1	4:1	3:0	3:1	4:1	4:1	0:0	5:1	5:0	6:0
2.	Czuwaj Przemyśl	2:1		1:0	2:1	2:0	4:0	2:0	2:1	1:0	3:0	2:1	2:1	1:1	3:2
3.	Walter Rzeszów	1:0	1:2		2:2	2:2	0:0	2:1	4:1	2:0	1:0	4:0	0:1	1:0	2:1
4.	Stal Sanok	1:0	2:0	3:0		0:0	2:0	1:1	1:2	2:1	3:0	3:0	3:0	0:0	3:1
5.	Stal II Rzeszów	0:2	0:1	2:0	1:0		4:2	2:3	4:1	2:0	2:1	1:1	7:0	1:1	6:3
6.	Lechia Sędziszów Małopolski	0:2	2:1	2:1	3:1	2:2		2:1	2:0	2:0	0:0	1:1	3:0	3:1	9:1
7.	Chemik Pustków	0:0	1:1	2:3	2:2	1:0	1:0		2:1	0:0	2:2	5:2	0:0	1:1	4:0
8.	Polonia Przemyśl	0:1	2:1	2:1	4:0	0:2	0:0	1:1		2:0	3:0	3:0	2:2	3:1	2:1
9.	Unia Sarzyna	2:1	1:2	1:1	3:1	1:0	3:0	1:1	1:0		2:0	1:0	1:1	0:3	2:0
10.	Stal II Mielec	1:2	4:1	0:0	1:0	0:3	1:0	1:1	4:1	2:2		0:3*	0:1	3:0	3:1
11.	Czarni Jasło	1:2	0:1	0:3	0:0	2:0	1:0	1:0	1:2	1:0	2:2		1:1	1:1	3:2
12.	Gryf Mielec	0:4	0:1	0:3	1:3	3:1	0:0	2:3	2:2	0:0	1:1	2:0		1:1	2:2
13.	Wisłoka II Dębica	0:1	0:0	0:2	1:1	0:1	0:0	2:1	2:0	1:3	0:2	1:1	2:5		1:1
14.	JKS Jarosław	0:1	1:4	2:1	0:0	2:0	1:5	1:3	0:2	1:3	0:3	0:2	0:0	0:0	
		jesień							wiosna						

Przemysław Fisiak

Strzelali i decydowali o dodatkowym punkcie

Bez mała cztery dekady temu ktoś mądry stwierdził, że w naszej ekstraklasie pada za mało bramek. Postawiono drużynie, która wygrała różnicą trzech lub więcej bramek przyznać dodatkowy punkt (za zwycięstwo do różnicy dwubramkowej nadal przyznawano 2 oczka), a przegranemu odejmowano 1 punkt (co ustalono kilka dni później, reagując na gromki głos znanych dziennikarzy sportowych).

Przepis okazał się niewypałem. W dobie wielu ustawionych meczów zarzucano mu pełnienie funkcji regulatora wyniku. Można było stracić gola, przegrać i... wygrać, albo znając wyniki rywali, swój wynik „dogonić”. Ogólna jego krytyka sprawiła, że obowiązywał tylko przez 4 sezony: od 1986/87 do 1989/90. Pożegnano go bez żalu.

Ten wynik mógł być niezłą gratką dla statystyków piłkarskich w różnych obliczeniach. Jest jednak zmorą w zbiorczej tabeli wszystkich sezonów. Dowiemy się w tym krótkim tekście, który piłkarz najbardziej przyczynił się do uzyskania 3 punktów, czyli który strzelał decydującego gola. Zasada jest następująca przy golach zwycięzców:

1. w przypadku zwycięstwa trzybramkowego – gol ostatni (wystąpiły wyniki: 3:0, 4:1, 5:2)
2. w przypadku zwycięstwa czterobramkowego – gol przedostatni (wystąpiły wyniki 4:0, 5:1)
3. w przypadku zwycięstwa pięciobramkowego – gol trzeci od końca (wystąpiły wyniki 5:0, 6:1, 7:2, 8:3)
4. w przypadku zwycięstwa sześciobramkowego – gol czwarty od końca (wystąpił wynik 6:0)

Innych wyników nie było.

Najlepsi strzelcy bramek decydujących o dodatkowym punkcie w poszczególnych sezonach:

1986/87 (34 gole plus jeden unieważniony razem z meczem)

- 3 – Jan Furtok (GKS Katowice), Andrzej Iwan (Górniki Zabrze)
- 2 – Marek Chojnacki (ŁKS Łódź), Ryszard Komornicki (Górniki Zabrze), Marek Koniarek (GKS Katowice), Marek Leśniak (Pogoń Szczecin), Bogusław Pachelski (Lech Poznań)
- 1 – 18+1 zawodników, w tym jedyni w historii, strzelec gola samobójczego Roman Żuchnik (Motor Lublin dla Górnika Wałbrzych) oraz liczony po plusie Robert Warzycha (Górniki Wałbrzych) w meczu unieważnionym.

1987/88 (24 gole)

- 3 – Jan Furtok (GKS Katowice)
- 2 – Krzysztof Baran (Górniki Zabrze), Marek Chojnacki (ŁKS Łódź), Ryszard Komornicki (Górniki Zabrze)
- 1 – 15 zawodników

1988/89 (36 goli)

- 3 – Ryszard Robakiewicz (Legia Warszawa), Krzysztof Warzycha (Ruch Chorzów)
- 2 – Ryszard Cyroń (Górnik Zabrze), Ryszard Komornicki (Górnik Zabrze), Krzysztof Walczak (GKS Katowice), Stefan Machaj (Śląsk Wrocław)
- 1 – 22 zawodników

1989/90 (28 goli)

- 3 – Mieczysław Szewczyk (Ruch Chorzów)
- 2 – Andrzej Juskowiak (Lech Poznań), Jacek Kot (Zawisza Bydgoszcz), Piotr Nowak (Zawisza Bydgoszcz), Maciej Śliwowski (Stal Mielec)
- 1 – 17 zawodników

łącznie strzelono 122 gole warte premii w tym 1 unieważniony. Oto strzelcy w tabeli wszech czasów (łącznie 71, w tym swoich i unieważniony):

- 6 – Jan Furtok (GKS Katowice), Ryszard Komornicki (Górnik Zabrze)
- 4 – Marek Chojnacki (ŁKS Łódź), Andrzej Iwan (Górnik Zabrze), Ryszard Robakiewicz (ŁKS Łódź 1, Legia Warszawa 3)
- 3 – Andrzej Juskowiak (Lech Poznań), Mirosław Kubisztal (GKS Katowice), Stefan Machaj (Śląsk Wrocław), Bogusław Pachelski (Lech Poznań), Mieczysław Szewczyk (Ruch Chorzów), Maciej Śliwowski (Stal Mielec), Krzysztof Walczak (Polonia Bytom 1, GKS Katowice 2), Krzysztof Warzycha (Ruch Chorzów)
- 2 – 15 zawodników
- 1 – 45 zawodników (w tym 1 samobójczy i 1 unieważniony)

Tylko Jan Furtok był 2-krotnie królem strzelców w tej kategorii (raz z Andrzejem Iwanem)

Tylko Ryszard Robakiewicz (ŁKS Łódź i Legia Warszawa), Krystian Szuster (Śląsk Wrocław i Ruch Chorzów), Marek Świerczewski (Wisła Kraków i GKS Katowice), Krzysztof Walczak (Polonia Bytom i GKS Katowice) trafiali w barwach 2 klubów

Tylko Ryszard Komornicki (Górnik Zabrze) i Mirosław Kubisztal (GKS Katowice) trafiali w takich meczach w 3 sezonach

Górnik Zabrze strzelił takich goli 20 (rekord), trafiając obok GKS Katowice, Lecha Poznań, Śląska Wrocław i ŁKS Łódź w każdym sezonie.

Łukasz Chmielewski

Futbol w Mieście Lwa, część 1

W połowie września 2023 roku zakończyły się 91. rozgrywki o Mistrzostwo Singapuru. Ku rozgoryczeniu miejscowych kibiców po raz ósmy w przeciągu ostatniej dekady Mistrzem została drużyna spoza tego kraju. Kilka dni później organizatorzy ligi ogłosili zmiany kończące 20-letni eksperyment, wyróżniający singapurską ligę na tle świata: od przyszłego roku o mistrzostwo rywalizować będą mogły wyłącznie drużyny z Singapuru.

By w pełni zrozumieć złożoność tej sytuacji cofnąć się trzeba o wiele lat: tak jak i wszędzie miejscowy futbol jest bowiem lustrem, w którym odbija się miejscowa, niezwykle skomplikowana społeczność.

Założony zaledwie 200 lat temu, a niepodległy zaledwie od pół wieku – Singapur jest narodem bardzo młodym i niejednorodnym. Jedno z ostatnich na świecie miast-państw (obok Monako i Watykanu) zajmuje wyspę o powierzchni niewiele większej od Warszawy i liczy 5,5 milionów mieszkańców. Choć dawna brytyjska kolonia raczej nie kojarzy się z futbolem – historycznie rzecz ujmując, to właśnie tu należy doszukiwać się początków piłki na kontynencie azjatyckim.

Miasto od samego początku wyróżniał kosmopolityzm: jeszcze przed przybyciem Anglików w 1819 roku wyspę zamieszkiwały różne grupy etniczne, a jedną z pierwszych decyzji planującego miasto gubernatora Stamforda Rafflesa było wytyczenie osobnych dzielnic dla Europejczyków, Chińczyków, Malajów, Hindusów i Arabów. Przez kolejne lata różnorodność mozaiki społecznej stawała się coraz bardziej widoczna – do miasta ściągali handlarze ze wschodu i zachodu, powstawały kolejne diaspory: żydowska, ormiańska czy bugisów z Celebesu. Ostatnie 50 lat to z kolei wzmożona migracja z Europy, Ameryki, Australii i krajów azjatyckich. Choć w kraju obowiązują dziś “tylko” cztery języki urzędowe (angielski, mandaryński, malajski i tamilski), to powszechne jest też kilkanaście innych: teochew, hakka, hokkien, indonezyjski, tagalog, hindi, japoński, koreański, bengalski...

Różnorodność etniczna i kulturowa naturalnie znajduje odbicie również w kulturze fizycznej i sporcie. Każdej z grup etnicznych przypisać można dyscypliny sportowe, niekoniecznie popularne wśród grup innych. Wśród mieszkańców pochodzenia hinduskiego, bengalskiego i tamilskiego prym wiodzie krykiet, w który Chińczycy czy Malajowie nie grają nigdy. Badminton, tenis (także stołowy), pływanie, koszykówka czy golf to ulubione aktywności singapurskich chińczyków. Malajowie chętnie grają w sepak takraw; Japończycy i Koreańczycy mają monopol na baseball.

Najpopularniejszy wśród wszystkich grup jest jednak sprowadzony przez Brytyjczyków futbol. Choć w kraju praktycznie nie ma dzikich boisk, a osiedlowe podwórka od lat straszą zakazami gry: piłka nożna, a szczególnie angielska Premiership przebija popularnością dyscypliny, w której singapurscy sportowcy odnoszą największe sukcesy.

Pierwszy klub sportowy założono w Singapurze już w 1842 roku, czyli zaledwie 23 lata po oficjalnym ustanowieniu kolonii. Poświęcony jeździectwu **Singapore Sporting Club** założyła grupa europejskich handlowców, a pod zmienioną nazwą **Singapore Turf Club** istnieje on do dziś i od początku zajmuje się niemal wyłącznie wyścigami konnymi.

Inaczej było w przypadku klubu założonego jako drugi, dziesięć lat później. Członkowie **Singapurskiego Klubu Krykieta** (Singapore Cricket Club, SCC – założony w 1852 roku) stowarzyszili się, by uprawiać ten właśnie sport, ale już kilka lat później zaczęli odkrywać inne dyscypliny (polowanie na gołębie, biegi, bowls, rugby, tenis, strzelectwo). W ramach klubu regularnie urządzano mecze, tworząc tymczasowe

drużyny według przeróżnych kryteriów (mecze żonatyh z kawalerami, czy lekkich z ciężkimi). To właśnie w ramach takich pokazów dzięki nowoprzybyłym do miasta szkockim handlowcom w 1888 rozegrano pierwsze w mieście mecze piłkarskie według zasad FA. Co ciekawe – w tym samym 1888 roku do Singapuru po raz ósmy i ostatni zawiązał Joseph Conrad i to właśnie w tym okresie dzieje się akcja jego osadzonych w Azji powieści: "Lorda Jima" czy "Szaleństwa Almayera".

Już 4 lata później, w 1892 roku w Singapurze założono pierwszy w Azji związek piłki nożnej – Singapore Football Association (SFA). Pod jego egidą jeszcze w tym samym roku zorganizowano najstarsze rozgrywki w Azji, których stawką stał się Puchar Singapuru.

Najstarsze krajowe związki piłkarskie świata:

- ❖ Anglia – 1863
- ❖ Szkocja – 1873
- ❖ Walia – 1876
- ❖ Irlandia Północna – 1880
- ❖ Dania – 1889
- ❖ Holandia – 1889
- ❖ Nowa Zelandia – 1891 (pierwszy związek piłkarski poza Europą, pierwszy w Oceanii)
- ❖ Singapur – 1892 (pierwszy związek piłkarski w Azji)
- ❖ Republika Południowej Afryki – 1892 (pierwszy związek piłkarski w Afryce)
- ❖ Argentyna – 1893 (pierwszy związek piłkarski w Ameryce Południowej)
- ❖ Chile, Gibraltar, Belgia, Szwajcaria – 1895
- ❖ Włochy – 1898
- ❖ Niemcy, Malta, Urugwaj – 1900

Status futbolu w Singapurze zmieniał się wraz z upływem lat.

Początkowo był on *stricte* sportem kolonizatorów. W odbywających się co roku rozgrywkach pucharowych brały udział wyłącznie drużyny reprezentujące stacjonujące w Singapurze garnizony oraz kluby dżentelmenów, takie jak wspomniany wcześniej **Singapore Cricket Club**, **Tanglin Club** (założony w 1865), **Singapore Recreation Club** (1883) czy zdobywcy pierwszego pucharu w 1892 roku – **Klub Piłkarski Związku Inżynierów (The Engineers Association Football Club)**. Warto dodać, że wymienione wyżej kluby dżentelmenów istnieją do dziś, pełniąc rolę klubów *stricte* biznesowych: W zamian za kilka tysięcy dolarów wpisowego i regularne składki otrzymuje się dostęp do budynku klubowego oraz organizowanych w nim wydarzeń.

Podobnie było w zorganizowanej po raz pierwszy w 1904 roku lidze.

Pierwszy Mistrz, drużyna **Band & Drums**, był reprezentacją 1 Batalionu Pułku Manchesteru, który przybył do Singapuru po zakończeniu Drugiej Wojny Burskiej w 1902 roku. W pierwszych latach stało się to bardzo charakterystyczną cechą nowej ligi – rotacja związana z wymianą garnizonów sprawiała, że wielokrotnie Mistrzem Singapuru zostawały drużyny przyjezdne, które stacjonowały w mieście zaledwie kilka miesięcy.

Tak było również w przypadku **Królewskiej Lekkiej Piechoty z Yorkshire (King's Own Yorkshire Light Infantry, w skrócie KOYLI)**, której drużyna w sezonie 1911/1912 roku zdobyła tytuł mistrza... Hong

Kongu, by w 1913 przybyć do Singapuru i tu ten sukces powtórzyć. Rok później pułk walczył już we Francji na polach bitew I Wojny Światowej

Choć w okresie tym istniały już drużyny *stricte* chińskie i malajskie, które rozgrywały mecze w ramach własnych związków, to nie dopuszczano ich do ogólnokrajowej ligi czy pucharów organizowanych przez Brytyjczyków. Ów podział na kolonizatorów i miejscowych trwał blisko ćwierć wieku. Sytuacja zmieniła się dopiero z “resetem” związanym z wybuchem I Wojny Światowej. W 1915 i 1916 roku nie odbyły się ani rozgrywki ligowe, ani pucharowe – większość drużyn garnizonowych opuściła miasto. To właśnie wtedy doszło do pierwszych gier towarzyskich i charytatywnych między Singapore Cricket Club a **Straits Chinese FA** – reprezentacją **Związku Piłkarskiego Chińczyków Znad Cieśniny** (jak nazywa się zbiorczo wszystkie tutejsze chińskie grupy etniczne).

Wzrost popularności lokalnych drużyn oraz ich rozgrywek sprawił, że w 1917 roku doszło do przełomu – Straits Chinese FA po raz pierwszy zaproszono do rozgrywek pucharowych. Chociaż w następnych dwóch latach pucharu ani ligi znów nie rozegrano, to po wznowieniu pucharu w 1920 i ligi w 1921 roku znalazło się tam już miejsce dla lokalnej drużyny.

Co więcej w tym samym 1921 roku zorganizowano pierwsze w historii rozgrywki regionalne. Załoga brytyjskiego pancernika *HMS Malaya* po odbyciu kilku spotkań towarzyskich w regionie zdecydowała się ufundować trofeum, które nazwano tak jak okręt i region: Puchar Malajów. Rywalizowały w nim 3 drużyny reprezentujące malajskie protektoraty (Selangor, Perak i Negri Sembilan) oraz 3 brytyjskie kolonie *Straits Settlements* – Singapur, Malakkę i Penang.

Choć już wcześniej (od końca XIX wieku) zdarzały się mecze “reprezentacji Singapuru” z reprezentacjami innych kolonii i protektoratów (Hong-Kongu, Perak, Selangoru), to *de facto* były to mecze Brytyjczyków z Brytyjczykami. Dopiero w Pucharze Malajów na boisku zobaczyć można było reprezentację wszystkich mieszkańców – prócz 8 Brytyjczyków w jej składzie znalazło się miejsce dla dwóch Eurazjatów (zeuropeizowanych Azjatów, potomków pierwszych kolonizatorów z Portugalii, używających do dziś wymierającego już języka kristang) i jednego Chińczyka, grającego na co dzień w SCFA Cheong Chee Lima.

Debiut wypadł nad wyraz pomyślnie – pierwszy Puchar Malajów trafił do Singapuru, rozpoczynając tym samym nową epokę w dziejach tutejszego futbolu.

Znaczenie drużyn i piłkarzy innych niż brytyjczyści wzrastało z roku na rok. W latach 1923-1925 Singapur trzykrotnie wygrał Puchar Malajów, lecz tym razem piłkarze z Europy stanowili już mniejszość. W roku 1925 zaś drużyna związku Chińczyków po raz pierwszy zdobyła ligowe mistrzostwo, a w 1931 po raz pierwszy zatriumfował grający w lidze od 1924 roku **Związek Piłkarski Malajów (Malay FA)**.

Tabela ligi sezonu 1931:

1. Związek Malajów	- 27
2. Singapore Cricket Club	- 24
3. Związek Chińczyków	- 20
4. Regiment Gloucestershire	- 17
5. RAF	- 17
6. Stacjonujący na Pulau Brani	- 15
7. Artyleria Królewska	- 14
8. Związek Hindusów i Tamilów	- 7
9. Singapore Recreation Club	- 3

Nadal jednak najbardziej prestiżowymi i najgłośniejszymi rozgrywkami był turniej o Puchar Malajów. W 21 edycjach, które odbywały się do wybuchu II Wojny Światowej, "reprezentacja" Singapuru zwyciężyła aż 13 razy.

Mistrzowie Singapuru 1904-1941:

- 1904 Band & Drums czyli 1. Batalion Pułku Manchesteru
- 1905 Kompania "E" Sherwood Foresters, czyli Pułku Nottinghamshire i Derbyshire
- 1906 – bez rozgrywek -
- 1907/08 Singapore Cricket Club
- 1908 2. Batalion Królewskiego Pułku West Kentshire
- 1909 3. Batalion Pułku Middlesex
- 1910 3. Batalion Pułku Middlesex (po raz 2)
- 1911 Singapore Cricket Club (po raz 2)
- 1912 Singapore Cricket Club (po raz 3)
- 1913 Królewska Lekka Piechota z Yorkshire
- 1914 Singapore Cricket Club (po raz 4)
- 1915-20 – bez rozgrywek -
- 1921 1. Batalion Południowego Staffordshire
- 1922 2. Batalion Pułku Middlesex (po raz 3)
- 1923 2. Batalion Pułku Middlesex (po raz 4)
- 1924 Singapore Cricket Club (po raz 5)
- 1925 Związek Chińczyków
- 1926 2. Pułk Księcia Wellington
- 1927 2. Pułk Księcia Wellington (po raz 2)
- 1928 2. Pułk Księcia Wellington (po raz 3)
- 1929 Singapore Cricket Club (po raz 6)
- 1930 Związek Chińczyków (po raz 2)
- 1931 Związek Malajów
- 1932 Związek Malajów (po raz 2)
- 1933 Związek Malajów (po raz 3)
- 1934 Związek Chińczyków (po raz 3)
- 1935 Królewscy Inżynierowie
- 1936 RAF
- 1937 Związek Chińczyków (po raz 4)
- 1938 Związek Chińczyków (po raz 5)
- 1939 Związek Malajów (po raz 4)
- 1940 RAF (po raz 2)
- 1941 RAF (po raz 3)

Upadek Singapuru w lutym 1942 roku zakończył ten rozdział futbolowej historii miasta. Żaden z mistrzów z lat 1904-1941 nie sięgnął po tytuł po wojnie. Po 5 latach wojny piłkarska scena miała wyglądać już zgoła inaczej a zamiast reprezentacji związków na boisko miały wybiec kluby...

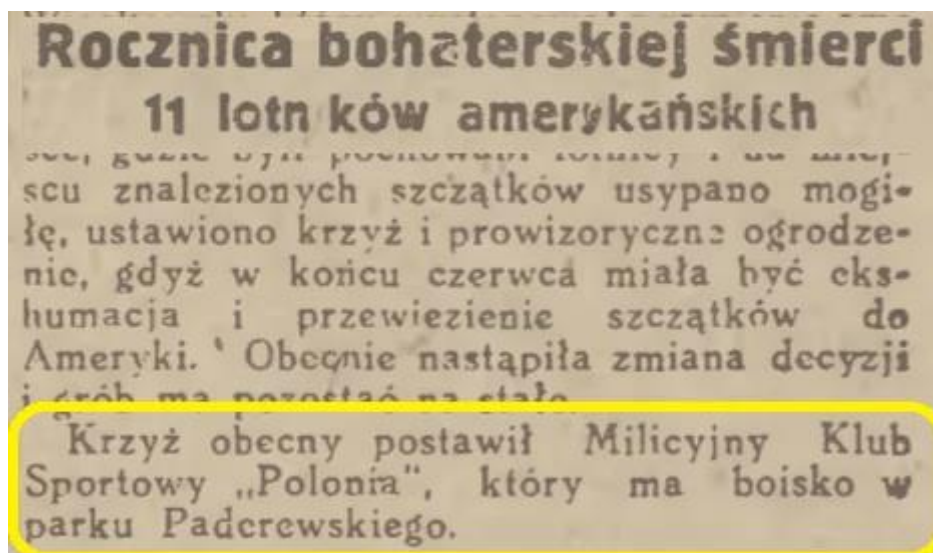
Dariusz Anaszko

Polonia Warszawa w 1945 r. czci pamięć brytyjskich lotników

W nocy z **13 na 14 sierpnia 1944 r. niemiecka obrona przeciwlotnicza zestrzeliła samolot Liberator** – jeden z brytyjskich bombowców niosących pomoc (zrzuty z zaopatrzeniem) powstańczej Warszawie. Samolot rozbił się na terenie Parku Skaryszewskiego, przy Jeziorku Kamionkowskim. W katastrofie zginęło 6 lotników – cała załoga prócz strzelca pokładowego Henry'ego L. Leyne'a, który dostał się do niemieckiej niewoli. Odnalezione ciała lotników zostały pochowane w miejscu tragedii (wg różnych danych zrobili to żołnierze AK lub polscy robotnicy nadzorowani przez Niemców).

Gdzie w tej historii Polonia? Otóż w 1945 r. klub reaktywuje się pod patronatem Milicji Obywatelskiej (patronat ten trwał zaledwie kilka miesięcy i klub SAM z niego zrezygnował). Jako że stadion na Konwiktorskiej był zniszczony, Polonia otrzymuje boisko w Parku Skaryszewskim (dawny stadion AZS-u, obecnie stadion Drukarza Warszawa).

W maju 1945 r. w miejscu pochówku lotników powstaje mogiła. **W sierpniu 1945 r. – na 1. rocznicę katastrofy – Milicyjny Klub Sportowy Polonia stawia na mogile krzyż.** Informuje o tym oficjalnie prasa – notkę na ten temat zamieszcza „Życie Warszawy” z 1945-08-18 (co zrozumiałe, popełniając kilka błędów faktograficznych co do szczegółów katastrofy, które wówczas nie były jeszcze dokładnie ustalone). Tak – milicyjny (wówczas) klub stawia krzyż(!) upamiętniający Powstanie Warszawskie(!). Takie były realia pierwszych powojennych miesięcy – gdy wielu Polaków miało jeszcze (jak się szybko okazało całkowicie złudne) nadzieje na to, że może być normalnie...



Już w końcówce sierpnia pojawiają się w prasie informacje o planowanym reaktywowaniu SAMODZIELNEGO KS Polonia, który działać miał *na podstawie hasła jego założycieli: sport*

*demokratyczny, dla zdrowia i urabiania charakterów*¹⁰⁵. Prace organizacyjne trwają 2-3 miesiące i kończą się rejestracją w listopadzie 1945 r. statutu KS Polonia przez Zarząd m.st. Warszawy i wpisaniu klubu do rejestru stowarzyszeń¹⁰⁶.

Chociaż oficjalnie dotychczasowy „mecenas” (milicja) popiera usamodzielnienie klubu (*stanowisko takie akceptował dotychczasowy opiekun drużyny płk. Konarzewski, deklarując pomoc w przyszłych pracach klubu*¹⁰⁷) niezależną Polonię już wkrótce spotykają szykany za ten krok. Już w tymże **listopadzie 1945 boisko w Parku Skaryszewskim zostaje Polonii odebrane** i przekazane Organizacji Młodzieżowej Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego¹⁰⁸. W tym samym miesiącu Polonia zostaje pozbawiona złudzeń co do ew. powrotu na swoje przedwojenne boisko – uchwałą Rady Narodowej m.st. Warszawy z **6.11.1945 stadion przy ul. Konwiktorskiej zostaje przekazany Zarządowi Głównemu Związku Walki Młodych „Zryw”**¹⁰⁹. Kłody pod nogi próbuje rzucać także Warszawski Okręgowy Związek Piłki Nożnej – chce, aby Polonia (jako „nowy” klub) w 1946 r. występowała na najniższym poziomie rozgrywek (w C klasie – ostatecznie, dzięki wsparciu KS Grochów i na wniosek tego klubu Polonia trafiła do A klasy).

Wspomniany płk. Józef Konarzewski szybko zapomniał o deklaracjach wspierania Polonii (a może – co też prawdopodobne – to Polonia nie chciała tego wsparcia) i zorganizował nowy Milicyjny Klub Sportowy, który przejął m.in. przydzieloną wcześniej Polonii przystań sportów wodnych na Wiśle. MKS działał do 1947 r., kiedy to klubem milicyjnym został Grochów. Dalsza historia jest już znana – na bazie Grochowa powstał silny milicyjny klub – **Gwardia Warszawa**.

Wracając do katastrofy Liberatora – w miejscu tragedii w 1988 r. premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher odsłoniła płytę pamięci poległych lotników. Pomnik znajduje się w tym miejscu do dziś.

Artykuł pierwotnie zamieszczony w “Magazynie 1911.pl”, nr 6, listopad 2023

¹⁰⁵ “Życie Warszawy” z 25.08.1945

¹⁰⁶ “Przegląd Sportowy” z 11.1945

¹⁰⁷ “Życie Warszawy” z 25.08.1945

¹⁰⁸ “Gazeta Ludowa” z 22.11.1945

¹⁰⁹ “Życie Warszawy” z 31.01.1946

Artur Fortuna

Kraków 1909, cz. II

Lato 1909 w CK Krakowie było okresem raczej wolnym od futbolu. Dopiero w sierpniu znajdujemy zapowiedź meczu, ale także w mocno wakacyjnym stylu. Na **8 sierpnia** zapowiedziano mecz Cracovii z Wisłą. Zaskakujące może być miejsce jego rozegrania – Zakopane *na boisku willi „Klemensówka”*¹¹⁰. Byłyby to zatem pierwsze derby Krakowa rozegrane poza samym Krakowem. Willa „Klemensówka” została początkowo wybudowana jako Zakład Wodolecznicy doktora Wenantego Piaseckiego (jeden z założycieli towarzystwa gimnastycznego „Sokół”), potem przekształcona w pensjonat. Obiekt ten mieścił się przy ul. Jagiellońskiej (tam, gdzie później powstał kompleks „Dafne”), obecnie nie istnieje – spłonął w 1922 i nie został odbudowany¹¹¹. Program, prócz meczu piłki nożnej, przewidywał zawody lekkiej atletyki i popisy gimnastyczne. Z konkretnych dyscyplin wymieniono skoki w dal, rzut oszczepem i szalenie intrygującą samą swą nazwą konkurencję określaną jako bieg piechurów. Notki w prasie zachęcały do oglądania widowiska, *których sposobność widzenia w letniskach rzadko się zdarza*¹¹² i podkreślały, że Cracovia i Wisła od dawna ze sobą rywalizują o pierwszeństwo. W prasie nie pojawiły się żadne wzmianki o wyniku, dlatego by napisać coś więcej o meczu, musimy odwołać się do wspomnień¹¹³. Wizyta pod Tatrami zorganizowana przez Sekcję Sportową Krajowego Związku Turystycznego od początku przebiegała w sposób dość fatalny. Zaczęło się od, zdaniem piłkarzy, zbyt skromnej kolacji. Potem wyznaczono futbolistom nocleg na sianie na dusznym, bo nagrzanym przez cały dzień strychu. Dwóch piłkarzy Cracovii Józef Lustgarten i Stanisław Szeligowski uznało, że jest zbyt gorąco i postanowiło zdrzemnąć się na ławce na powietrzu. Gdzie zmarzli, bo noc była zimna, ale oddalić się nie mogli, bo pilnowały ich dwa mało przyjazne psy stróżujące (rano dozorca był bardzo zdziwiony, że piłkarze wyszli z tej przygody cali). Objętość śniadania i obiadu również budziła zastrzeżenia graczy. Jeszcze większe wzbudziło wyznaczone miejsce meczu – kort tenisowy o wymiarach 22 na 12 metrów, który nieco poszerzono, zajmując murawę. Rolę słupków pełniły cztery chorągiewki rozstawione tak, że szerokość bramki skurczyła się o połowę. Dookoła ustawiono krzesła. Po naradzie obie drużyny uznały, że nie ma warunków do poważnej gry i zagrają po sześciu graczy z każdej strony. Ustalono jeszcze coś – wynik. Obie drużyny (przy sprzeciwie Bernarda Millera z Cracovii) umówiły się na remis. Po rozegraniu zawodów lekkoatletycznych (we wspomnieniach mowa tylko o rzucie dyskiem, który omsknął się i omal nie zabił policjanta odpędzającego widzów bez biletu) w obecności 50 kibiców przystąpiono do meczu. Zawodnik Pasów Miller konsekwentnie ignorował umowę o remisie (ponoć przyczyną była chęć popisania się przed znajomą dziewczyną obecną na widowni). Po tym jak szybko zdobył dwie bramki pilnowały go już zgodnie obie drużyny, przeszkadzając mu w grze i usiłując odebrać mu piłkę. Niestety piłkarze Wisły nie byli w stanie strzelić wyrównujących goli, więc golkipier Pasów był zmuszony sam sobie dwukrotnie wrzucić piłkę do „siatki”. Wynik meczu 2:2. Nieco inny rezultat zapamiętał piłkarz Wisły Wilhelm Cepurski: *Dobrze przed końcem wynik brzmiał 2:2. Tymczasem przez nieuwagę ktoś strzelił trzecią bramkę. W myśl umowy musiało być wyrównanie po drugiej stronie*¹¹⁴. Wobec takiego przebiegu meczu warto go potraktować jako uroczą i zabawną ciekawostkę i zdecydowanie pominąć w rejestrze meczów roku 1909.

¹¹⁰ „Nowa Reforma” nr 353 z 05.08.1909

¹¹¹ https://fotopolska.eu/Zakopane/b28003,Zaklad_przyrodolecznicy_Klemensowka.html

¹¹² „Nowiny” nr 175 z 05.08.1909

¹¹³ Józef Lustgarten, *Narodziny krakowskiego sportu* [w: *Kopiec wspomnień*, Kraków 1964]

¹¹⁴ Wilhelm Cepurski, *Gawędy zakopiańskie* [w: *Wiślacy już przyszli*, Kraków 2021]

Niezadowolenie z działalności Sekcji Sportowej KZT – oskarżanej o kiepską organizację meczów ograniczającą się w zasadzie do inkasowania procentu od wpływów z biletów – wśród sportowców Krakowa dojrzało do etapu decyzji. Cracovia zawiadomiła o wystąpieniu z tej organizacji. Pasiacy rozpoczęli samodzielny żywot, jeszcze bez formalnej rejestracji i sami przystąpili do opracowywania terminarza gier. Jak wspominał Józef Lustgarten: *Rozpoczęliśmy więc samodzielne bytowanie w nieświeżych warunkach, przy czym aktywa nasze kasowe wynosiły zaledwie kilkadziesiąt koron. W zapasie mieliśmy jednak jeszcze jedną pozytywną pozycję: ufność w poparcie publiczności*¹¹⁵.

W Sekcji Sportowej pozostała za to Wisła, jako jeden z powodów podaje się (co można uznać za narodziny pewnej krakowskiej tradycji) zadłużenie tego towarzystwa sportowego w KZT – „Wisła” *silnie się zadłużyła, względnie osobiście członkowie jej Zarządu*¹¹⁶. Wyjaśnienie to jednak budzi pewne wątpliwości, pożyczkę zaciągnięto na organizację zimowej ślizgawki (lodowiska), widząc w tym źródło dochodów. Sęk w tym, że ową ślizgawkę urządzono w zimie, ale 1909/1910, o czym w grudniu 1909 donosiła prasa – „Wisła”, *po zastoju w sezonie jesiennym postanowiła dać znak życia. Zorganizowana na nowo w klub, przy Związku turystycznym i przy pomocy subwencji Związku zakłada ślizgawkę na gruntach pofortyfikacyjnych (...) miasto (...) wydzierżawiło klubowi „Wisła” za niską opłatą grunt pod ślizgawkę*¹¹⁷. Zatem nie o długach tu mowa, a wprost przeciwnie – o subwencji od KZT i gruntach tanio otrzymanych od miasta. Wydaje się zatem, że powodem pozostania Wisły w KZT mógł być albo pewien kryzys w działalności tego klubu (skoro mowa o zorganizowaniu się na nowo jako klub) albo właśnie wizja otrzymania pieniędzy – być może jako swoistej gratyfikacji w zamian za pozostanie w Sekcji Sportowej. Dalsza historia jest już zgodna, grunty przepuszczały wodę (o czym zresztą wcześniej uprzedzała prasa) i organizacja lodowiska na nich wymagała ogromu pracy i środków, powodując finansową klęskę całego przedsięwzięcia i już naprawdę zadłużenie władz klubu w KZT.

Pierwszy mecz otwierający sezon jesienny 1909 rozegrano w środę **8 września** w Krakowie na boisku wytyczonym na Błoniach. Rywalem Cracovii był Bielitz-Bialaer Sport Verein, niemiecki klub z Bielska należącego do austriackiej części Śląska (choć w nazwie mający także leżące w Galicji wówczas osobne miasto Biała). Była to pierwsze spotkanie obu zespołów, choć prasa donosiła, że planowano takie zarówno rok wcześniej, jak i w sezonie wiosennym. W zapowiedziach podkreślano zarówno to, że *klub bielski jest bardzo poważnym klubem, który w zawodach z drużynami wiedeńskimi i innymi miał wykazać technikę i doskonałą kombinację*¹¹⁸, jak i to, że „*Bielski Klub sportowy*” w austriackim Związku sportowym zapisany jest jako *drużyna II klasy*¹¹⁹. Wyrażano też przekonanie, że zwycięstwo w tym meczu otworzy Cracovii drogę do spotkań z drużynami pierwszoklasowymi. O co chodziło z tymi klasami? Nie istniały jeszcze regularne ligi krajowe w CK monarchii, ale istniał już system klasyfikacji drużyn według poziomu jaki wykazywały – w zależności od wyników w meczach i rangi rywali z jakim się mierzyły kluby mogły zostać zakwalifikowane przez związek do odpowiedniej klasy. Sprawdzian istotnie wypadł bardzo pozytywnie – Cracovia zdemolowała rywali 5:0. Większość prasy chwaliła *chlubnie wyborowy skład i doskonałą grę krakowskiej drużyny*¹²⁰, uznając ją za gotową na zmierzenie się z klubami pierwszoklasowymi. Jeszcze śmielszy postulat wysunął reporter „Czasu” uznając, że *»Cracovia» okazała się drużyną mogącą śmiało pretendować o zaliczenie jej do drużyn I klasy Związku austriackiego*¹²¹. Zdecydowanie wyróżniła się relacja w dzienniku „Nowiny”, która skupiła się na dwóch aspektach. Pierwszym było *ogromne niedoświadczenie niemieckiego klubu: brak wyćwiczenia, liche*

¹¹⁵ Józef Lustgarten, *Narodziny krakowskiego sportu* [w: *Kopiec wspomnień*, Kraków 1964]

¹¹⁶ 30-lecie Towarzystwa Sportowego Wisła w Krakowie, Kraków 1936

¹¹⁷ „Czas” nr 282 (wyd. wieczorne) z 10.12.1909

¹¹⁸ „Gazeta Powszechna” nr 208 z 07.09.1909

¹¹⁹ „Czas” nr 205 (wyd. poranne) z 08.09.1909

¹²⁰ „Nowa Reforma” nr 412 z 09.09.1909

¹²¹ „Czas” nr 205 (wyd. wieczorne) z 09.09.1909

podawanie piłki, słabe rzuty, słabych graczy¹²², zaś drugim chwalenie Pasów, ale za organizację meczu i odwagę wystąpienia z KZT mimo trudności finansowych. Mecz sędziował Józef Stoeger. Odnotujemy jeszcze jedną ciekawostkę, jaką był przyjazd na mecz wraz z drużyną z Bielska 50 jej sympatyków.

Jeszcze w tym samym tygodniu zagrano kolejny mecz. W niedzielę **12 września** znów na Błoniach zmierzyły się Cracovia i Wisła. Tak wczesny termin rozegrania derbów budził zdziwienie, prasa podkreślała, że normą było granie ich na zakończenie sezonu (gdy zdaniem dziennikarzy zespoły są w najlepszej formie). Wyjaśniano to, wskazując na pewną utratę rangi tego meczu – to już nie było *clou* sezonu, a stało się treningiem dla Cracovii przed starciem z rywalami z innych krajów: (...) *zawody z „Wisłą” jako jedną z najlepszych drużyn polskich będą dla „biało-czerwonych” najodpowiedniejszym środkiem osiągnięcia pełnej „formy”, którą gościom sprowadzonym do Krakowa będzie chciała „Cracovia” pokazać*¹²³. Mimo to zapowiedzi meczu mocno podkreślały atmosferę. *Tak jedni jak i drudzy walczą o palmę pierwszeństwa nie tylko w Krakowie, ale w całej Galicji*¹²⁴. W ocenie szans obu zespołów raczej dominowały głosy na rzecz równości sił: *Graczy każda z partyj posiada tęgich. Zawody między „Cracovią” a „Wisłą” zawsze są zawzięte: walczy się z temperamentem, z zaciętością. Między widzami oba kluby mają swych gorących zwolenników*¹²⁵. Prasa odnotowała, że Wisła, dla której był to pierwszy mecz w sezonie jesiennym, wystąpiła w nowych strojach, do czerwonych koszulek dokładając czerwone spodenki (nie wspomniano, jakiej barwy były wcześniej). Mecz, podobnie jak poprzedni, sędziował Józef Stoeger. Wisła wygrała 1:0 – co prasa podsumowała krótko: *gra „białoczerwonych” w dniu wczorajszym nie odpowiadała oczekiwaniom*¹²⁶. W innej relacji po raz kolejny nawiązano do dat założenia obu klubów: *W dniu wczorajszym stanęły do zawodów w piłkę nożną dwa najsilniejsze w Krakowie i kraju kluby footballistów „Cracovia”, posiadająca już chlubną tradycję z licznych zwycięskich matchów, oraz młodszy od niej, a rywalizujący stale o pierwszeństwo klub „Wisła”. Rywalizacja obu tych dzielnych drużyn trwa już od dłuższego czasu, wywołując żywe zainteresowanie w kołach miłośników tego sportu w Krakowie; w walce tej, jak dotąd, szczęście stale stoi po stronie młodszej „Wisły”*¹²⁷. Wisłę chwalono za zgranie i grę kombinacyjną, a ganiono za utratę sił i niewykorzystanie słabości Pasów do zdobycia większej liczby goli. Skupiano się bardziej na szukaniu przyczyn porażki Cracovii niż zwycięstwa czerwonych. Warte przytoczenia są dwie barwne relacje. „Nowiny” wyróżniły się tekstem *„Cracovia” – to chłopcy na schwał, celują treningiem w biegu i siłą muszkułów (...). Śliczne postawy robią znakomite wrażenie. Czyste rzuty są pyszne. Mało za to łączności. Dlatego też wczoraj dostali w skórę*¹²⁸. Zaś „Gazeta Powszechna” zaskoczyła nieco tajemniczym stwierdzeniem *wyglądało na to, że napad „Cracovi” buntuje się przeciw własnej osobie*¹²⁹.

Tydzień później, bo w niedzielę **19 września** w Bielsku doszło do rewanżowego meczu Cracovii z BBSV. Wynik to 1:1. Relacji w prasie niemal nie było, a jedyna znana skupiała się na czymś zupełnie innym niż przebieg meczu. *Boisko, na którym kazano grać krakowskiej drużynie, było delikatnie mówiąc, nadającym się na wszystko inne, a nie na grę w piłkę nożną. Dość powiedzieć, że różnica poziomu między jedną bramką a drugą wynosiła 10 m., czyli spadek, względnie wzniesienie poziomu 10 procent. To samo było z obu bocznymi liniami boiska a jego środkiem. Jak na takim boisku wyglądać mogła gra, dość powiedzieć, że każda centra chybiała, bo bramka stała na pagórku, a skrzydłowy napastnik znajdował się w dole. Tem się tłumaczy, że wymik match’u był 1:1, bo „biało-czerwoni” z góry oświadczyli, że na takim „boisku” jeszcze w piłkę nie grali. Publiczność polska, licznie zgromadzona,*

¹²² „Nowiny” nr 205 z 10.09.1909

¹²³ „Czas” nr 208 (wyd. poranne) z 12.09.1909

¹²⁴ „Czas” nr 207 (wyd. wieczorne) z 11.09.1909

¹²⁵ „Nowiny” nr 207 z 12.09.1909

¹²⁶ „Czas” nr 208 (wyd. wieczorne) z 13.09.1909

¹²⁷ „Nowa Reforma” nr 418 z 13.09.1909

¹²⁸ „Nowiny” nr 208 z 14.09.1909

¹²⁹ „Gazeta Powszechna” nr 213 z 14.09.1909

owacyjnie przyjmowała gości krakowskich, których wśród śpiewów narodowych odprowadzono na dworzec¹³⁰. Trudno sobie wyobrazić aż dziesięciometrową różnicę wysokości. Natomiast wątek narodowościowy istotnie mocno się zarysował, choć nieco przypadkową iskrą wywołany. Bielsko i jego sąsiadka przez rzekę Biała były w owym czasie miastami zamieszkałym przez niemiecką większość i polską mniejszość, a relacje wzajemne bywały zapalne, w późniejszym czasie zdarzyły się nawet krwawe zamieszki. Jak wspomina Lustgarten krakowian przyjęto bardzo gościnnie, szatnia znajdowała się w centrum miasta, po przebraniu się w stroje sportowe zawodnicy zostali przewiezieni powozami na boisko znajdujące się na peryferiach. Wynik remisowy nie spodobał się jednak gospodarzom i po meczu powozów zabrakło. Piłkarze Cracovii udali się zatem do szatni przez miasto pieszo – ubrani tak jak grali, w biało-czerwonych koszulkach. *Prowadziła nas grupa polskich widzów. W pewnej chwili, już na ulicach miasta, zaczęliśmy śpiewać piosenkę marszową. Otoczyła nas większa grupa ludzi spacerujących w niedzielny wieczór po ulicach. Nasze barwy i polska pieśń zostały zrozumiane jako polska narodowa demonstracja. Towarzyszący nam tłum odpowiedział śpiewem „Deutschland über Alles”, a wtedy rzecz prosta my nie pozostaliśmy dłużni. Było tak aż do samej szatni. Nasz przemarsz przekształcił się istotnie w demonstrację narodową jakiej Bielsko dotąd nie widziało¹³¹*. Finalnie nie obyło się bez interwencji policji, która musiała rozdzielić demonstrantów obu narodowości i ochraniać piłkarzy Cracovii w drodze na dworzec kolejowy. Przed odjazdem pociągu pojawił się jeszcze polski poseł z Bielska do parlamentu wiedeńskiego Ludwik Dobija by podziękować piłkarzom Cracovii za patriotyczny wyczyn ku pokrzepieniu serc miejscowych Polaków.

W następny weekend w Krakowie rozpoczęto turniej tenisowy, w którym udział wzięło wielu piłkarzy Pasów. Zabrakło w nim futbolistów Wisły, bo ta udała się na mecz do Warszawy, notując tym samym pierwsze dla krakowskiej piłki przekroczenie granic państwowych. **26 września** na boisku w parku Agrykola zmierzyła się z drużyną Warszawskiego Koła Sportowego, a precyzyjniej wedle prasowych zapowiedzi z *1-ym obozem sekcji gier ruchowych Koła*¹³². WKS powstało w 1907, już rok później dorobiło się własnego boiska, a zajmowało propagowaniem sportu opartego na rywalizacji, a zatem innego niż uprawiano w istniejących od XIX wieku Warszawie różnych towarzystwach sportowo-rekreacyjnych. To właśnie z drużyn trenujących przy Kole narodziły się później pierwsze warszawskie kluby piłkarskie. Wrześniowy mecz poprzedziły zawody lekkoatletyczne obejmujące łącznie aż 12 konkurencji w biegach, skokach, rzutach, a nawet przeciąganiu liny. Niemal wszystkie z nich, bo z wyjątkiem jednej wygrali wiślaczy. Przy tak bogatym programie nie starczyło już czasu na pełny regulaminowo 90-minutowy mecz – przeszkodziły ciemności, choć nie podano, ile dokładnie grano. Wystarczyło to jednak do wyłonienia zdecydowanego zwycięzcy – 7:0 dla Wisły *czemu się dziwić niepodobna, zważywszy, że „piłka nożna” w Warszawie uprawiana jest dopiero od roku¹³³* jak tłumaczyła wynik warszawska prasa. Z ciekawostek odnotujemy sprzeczne informacje o liczbie widzów. W czasie, gdy prasa krakowska informowała, że zawody *odbyły się przy tłumnym udziale publiczności warszawskiej¹³⁴*, dzienniki warszawskie uznały, iż widzów było mało, szczególnie zaś brakowało młodzieży: *Tymczasem należało, aby wszystkie szkoły męskie polskie obecne były wczoraj w parku na Agricoli in corpore, co stanowczo byłoby wielką zachętą dla gnuśnych dotychczas młodzieńców, do uprawiania koniecznych dziś dla rozwoju młodego pokolenia gier ruchowych¹³⁵*. Drużyna warszawska wystąpiła w strojach białych, wiślaczy w tradycyjnych czerwonych, ale odmiennie niż w poprzednim swym meczu, w czarnych spodenkach.

Na niedzielę **3 października** w Krakowie początkowo zapowiadano mecz Cracovii z drużyną z Koszyc lub Wiednia, a gdy pierwsza z nich zapowiedziała przyjazd tydzień później ogłoszono, że *spodziewanie*

¹³⁰ „Gazeta Powszechna” nr 220 z 22.09.1909

¹³¹ Józef Lustgarten, *Narodziny krakowskiego sportu* [w: *Kopiec wspomnień*, Kraków 1964]

¹³² „Kurjer Warszawski” nr 265 z 25.09.1909

¹³³ „Kurjer Warszawski” nr 268 z 28.09.1909

¹³⁴ „Nowa Reforma” nr 444 z 28.09.1909

¹³⁵ „Kurjer Warszawski” nr 268 z 28.09.1909

jest przybycie W. A. C. („Wiener Athletic Sport Club”) pierwszorzędnego klubu wiedeńskiego¹³⁶. Nie ma żadnych innych wzmianek o tym meczu, trudno sobie wyobrazić, by nic o tak wielkim wydarzeniu nie napisano. Nie odbył się zatem, a dlaczego, tego też nie wyjaśniono.

Zdecydowanie natomiast zagrano w kolejną niedzielę **10 października**. Miejscem rywalizacji znów były Błonia, a rywalem Cracovii węgierski Kassai AC. Klub ten pochodził z Koszyc, dziś leżących na Słowacji, a w 1909 na Węgrzech. Podkreślano, że po raz pierwszy Pasy mierzyć się będą z klubem pierwszoklasowym, przypominano o klęsce lwowskiej Pogoni w starciu z tym rywalem (0:4 i 1:5), wychwalano rywala *jest to jeden z najlepszych na Węgrzech klubów sportowych, który nosi zaszczytne miano „mistrzów piłki nożnej północnych Węgier”¹³⁷*, podano spis wyników meczów tej drużyny, a nawet przypisano mu niemalże mistrzostwo *dostał w Budapeszcie podczas matchu najsilniejszych węgierskich drużyn I. nagrodę, pobiwszy przeciwników*¹³⁸ co jednak szybko sprostowano informując, że *jest najlepszym prowincjonalnym na Węgrzech*¹³⁹. Istotnie na Węgrzech wyłaniano mistrza od 1901 roku. W interesującym nas 1909 system rozgrywek wyglądał tak: w Budapeszcie istniała regularna miejska liga, jej mistrz mierzył się z tzw. mistrzem prowincjonalnym wyłanianym w rozgrywkach toczonych wśród zwycięzców różnych regionalnych konkurencji. I w sezonie 1908/09 to właśnie Kassai AC został mistrzem prowincjonalnym (i przegrał w finale z budapesztańskim Ferencvárosi TC 0-11, a co ciekawe był to jedyny sezon, w który w ogóle zagrano taki finał). Choć początkowo rywali przyjechało tylko dziesięciu (ostatecznie brakujący napastnik jednak dojechał) prasa nie miała złudzeń co do wyniku: *nie można nawet marzyć o zwycięstwie „biało-czerwonych”. Jeśli „Cracovia” odważy się na match z tak poważnym przeciwnikiem, jakim jest K. A. C., to jedynie dlatego, aby się od nich nauczyć gry pięknej, kombinowanej i technicznie doskonałej*¹⁴⁰. Tym większym zaskoczeniem był wynik 2:2 – „Cracovia”, ku ogólnemu zdumieniu z brawurą dotrzymywała placu potężnym przeciwnikom¹⁴¹ już po 9 minutach prowadząc 2:0. Co ciekawe Pasiacy mogli ten mecz wygrać – *Po pauzie zrobiła „Cracovia” Koszyczanom bramkę, którą Węgrzy uważali za zrobioną z „of side’u”, na co „Cracovia” zgodziła się, jak jednak sędzia, p. Mroczek, orzekł, bramka była zrobiona według wszelkich reguł. Z grzeczności tylko wobec złych min Węgrów uznał ją za nieważną*¹⁴². Zgodnie zachwycano się grą węgierskich mistrzów: *dali obraz niezwyklej inteligencji i wysoko rozwiniętej techniki gry, którą cechowało doskonałe zgranie się i organizacja, świetna kombinacja i błyskawiczne tempo*¹⁴³, choć pojawiły się też głosy krytyczne zarzucające Węgom nadmierną ostrość w grze, w wyniku której dwóch graczy Pasów utraciło chwilowo przytomność (*tak brutalnie odpychali, kopali i szaleli, że w tem mogli im sprostać tylko takie na schwał chłopy, jacy są w „Cracovii”*¹⁴⁴). Im więcej gości chwalono, tym bardziej oczywisty musiał być końcowy wniosek dziennikarzy – wynik to ogromny sukces biało-czerwonych. Mecz toczył się w fatalnych warunkach, padał deszcz, a boisko na Błoniach zamieniło się w grzęzawisko, co prasa wykorzystwała do... obrony władz miasta krytykowanego za niewydzierżawienie futbolistom gruntów pofortecznych, bo jak ujawniono, były takie plany, ale Krajowy Związek Turystyczny zignorował wystosowane pół roku wcześniej pismo z magistratu. Mocno skrytykowano także licznie przybyłych mimo ulewy kibiców: *Tak, jak u nas, nie zachowuje się publiczność na match’ach nigdzie. Mimo próśb i gróźb nie ustawało pchanie się gawiedzi na boisko, nawet policja nie była w stanie utrzymać porządku.*

¹³⁶ „Czas” nr 220 (wyd. poranne) z 26.09.1909

¹³⁷ „Czas” nr 231 (wyd. poranne) z 09.10.1909

¹³⁸ „Nowiny” nr 220 z 28.09.1909

¹³⁹ „Nowiny” nr 227 z 06.10.1909

¹⁴⁰ „Czas” nr 232 (wyd. poranne) z 10.10.1909

¹⁴¹ „Nowa Reforma” nr 466 z 11.10.1909

¹⁴² „Nowiny” nr 232 z 12.10.1909

¹⁴³ „Nowa Reforma” nr 466 z 11.10.1909

¹⁴⁴ „Nowiny” nr 232 z 12.10.1909

*Jedni użyli ławek za miejsca do stania, a ławki pod ciężarom tłoczących się załamywały się*¹⁴⁵. Przy okazji meczu pojawia się interesująca informacja w sprawach natury organizacyjnej. „Sekcja Sportowa” (dziś już nie istniejąca), (...) kluby, które w skład jego Sekcji Sportowej wchodziły, już dawno się usamodzielniały¹⁴⁶. Z ciekawostek warto odnotować przedmeczowy wspólny bankiet i wzniesiony na nim przez gości toast „Niech żyje wolna Polska!”. Kolejny to przykład na to, że niewinna zabawa uczniów w kopanie piłki z dnia na dzień niepostrzeżenie stała się czymś znacznie poważniejszym.



1909-10-10 Cracovia – Kassai AC (Nowości Ilustrowane nr 42 z 16 października 1909).jpg

Tydzień później, **17 października**, znów zagrano mecz na Błoniach, znów zagrała go Cracovia, a rywalem byli lwowscy Czarni. Wyciągnięto wnioski z połamanych ławek, bo wprowadzono nowość, jaką była prowizoryczna trybuna. Mecz obejrzało trzy tysiące widzów, podkreślono, że wielu pochodziło z najwyższych sfer, *mimo to jednak nie brakło karygodnych wybryków ze strony uczniów szkół średnich, którzy gorszącym i impertynenckim zachowaniem się nawet wobec starszych ludzi wywoływali powszechne oburzenie*¹⁴⁷. Wynik liczbowy to 3:1, zwycięstwa się spodziewano i podobno Pasiacy osiągnęli je bez większego wysiłku. Właściwie nie jest pewne, czy naprawdę 3:1, czy jednak wyżej. Wedle jednej z gazet podczas meczu miało miejsce zdarzenie niezwykle – *Po pauzie, gdy ilość bramek była 1:3 na korzyść "Cracovii" nie chcieli "Czarni" grać, mówiąc, że są zmęczeni. Członkowie krakowskiego klubu zaproponowali, by wobec tego zrównać ilość bramek 1:1, co obustronnie przyjęto*

¹⁴⁵ „Gazeta Powszechna” nr 237 z 12.10.1909

¹⁴⁶ „Czas” nr 236 (wyd. wieczorne) z 15 października 1909

¹⁴⁷ „Czas” nr 238 (wyd. wieczorne) z 18.10.1909

*i co zmniejszyło zmęczenie naszych lwowskich gości tak, że mogli grać*¹⁴⁸. Najwyraźniej unieważnianie bramek robiło się już pod Wawelem modne.

24 października mamy aż dwa mecze. Zaczniemy od tego w Krakowie, na który przybył liczny tłum widzów. Do Krakowa przybyła katowicka Diana. *Klub katowicki znany jest już publiczności krakowskiej, gdyż właśnie upływa rok, jak rozegrał tutaj match przeciw reprezentatywnej drużynie krakowskiej. Od tego czasu „Diana” poczyniła znaczne postępy i zdobyła mistrzostwo górnośląskie*¹⁴⁹. Z jednej strony zatem rywal przybył mocniejszy, z drugiej przeciw niemu stawać miała drużyna teoretycznie słabsza, bo zamiast składu złożonego z najlepszych zawodników Cracovii i Wisły walczyć mieli samotnie Pasiacy. Mecz pokazał jak wielkie postępy poczyniła krakowska piłka. Rok wcześniej Diana przegrała 1:3, teraz zaś 1:8 co prasa skwitowała stwierdzeniem *nietęgich przedstawicieli mają Niemcy górnośląscy w tym sporcie*¹⁵⁰. Warte zapamiętania z pomeczowych relacji jest zdanie pięknie opisujące nie ów mecz, a cały futbol: *„Białoczerwoni” w dniu wczorajszym udowodnili raz jeszcze, że wytrwale pracują nad wydoskonaleniem się w tej pięknej gałęzi sportu, w której grę prowadzi głowa, a nogi są tylko wykonawcami jej woli*¹⁵¹. Mecz znów zagrano na Błoniach, arbitrem (bardzo dobrym jak zaznaczono) był Mieczysław Mroczek. W meczu wystąpiło dwóch zawodników z drugiej drużyny nazywanej wówczas „Cracovia Juniores” (Leon Długocki i Franciszek Owsionka), których za ten mecz chwalono.



1909-10-24 Cracovia – Diana Katowice (Nowości Ilustrowane nr 44 z 30 października 1909)

¹⁴⁸ „Nowiny” nr 238 z 19.10.1909

¹⁴⁹ „Nowiny” nr 242 z 23.10.1909

¹⁵⁰ „Nowiny” nr 244 z 26.10.1909

¹⁵¹ „Czas” nr 244 (wyd. wieczorne) z 25.10.1909

Drugi mecz **24 października** rozegrano we Lwowie na stadionie Towarzystwa Zabaw Ruchowych, na którego otwarcie w czerwcu tego samego roku Cracovia pokonała Czarnych 4:3. I to właśnie Czarni Lwów zagrali ten mecz, tym razem z krakowską Wisłą. *Na ogół „Wisła” grała gorzej, „Czarni I” lepiej*¹⁵² mimo wyniku 1:1 upierała się lwowska prasa. Nie sposób nie odnieść wrażenia, że dziennikarze jakiegoś innego meczu oglądali. Bo gdy jeden chwalił tempo gry ożywiającej się, wręcz szalone czym bliżej końca meczu, to drugi twierdził, że w miarę gry owo tempo spadało i robiło się ospale. Niewiele więcej możemy przytoczyć, bo niewiele o tym meczu napisano, a w Krakowie wcale. To trzeci i ostatni mecz przyszłej Białej Gwiazdy (wtedy jeszcze Niebieskiej Gwiazdy) w sezonie – jeden mecz otwarcia z Cracovią, dwa wyjazdy, to wszystko, zaskakująco nieobecna była Wisła tej jesieni w Krakowie.

31 października rozegrano mecz kolejny, który jeden z tygodników („Nowości Ilustrowane”) błędnie nazwał zakończeniem sezonu sportowego, choć z zapowiedzi wcześniejszych wiadomo było już o planowanym spotkaniu w listopadzie. W ostatnią niedzielę października na futbolowej scenie Krakowa zadebiutowały dwa zespoły. Choć jeden z nich nie był nowy, bo to rezerwy Cracovii teraz nazywane Cracovia Juniores, to mimo wzmianek przez parę lat o ich istnieniu, po raz pierwszy podano wynik meczu z udziałem tego zespołu. Rywal drugi to Skawa z Wadowic. Różne krakowskie drużyny były już wcześniej w Wadowicach, ale rywalem była raczej reprezentacja tamtejszego gimnazjum niż zorganizowany klub. *Drużyna wadowicka jest najsilniejszą drużyną prowincjonalną*¹⁵³ zapowiedziała prasa, choć trudno powiedzieć na jakiej podstawie to czyniła. Wynik końcowy brzmiał 7:2 na korzyść drugiej drużyny Pasów, a po meczu prasa nie była już tak przychylna gościom: *„Skawa I.” nie ma nawet elementarnej wyrobienia w piłce nożnej. Popętania w grze kardynalne błędy, a dodatkich stron posiada bardzo mało*¹⁵⁴. Co do młodych zawodników Cracovii to wrócono, że będą godnymi następcami swych kolegów z pierwszej drużyny. Odnotujmy też interesującą, choć niekonkretną, bo pozbawianą nazwiska informację – dawnym instruktorem Skawy był jeden z piłkarzy Cracovii. Być może jednak Cracovia Juniores to nie to samo co istniejąca wcześniej druga drużyna Pasów, na co może wskazywać informacja podana kilkanaście lat później w biogramie Tadeusza Synowca: *W roku 1909 wstępuje wraz z całym ówczesny K.S. Rudawa do Cracovii, gdzie tworzą Cracovia Juniores*¹⁵⁵. W spisie drużyn Cracovii zamieszczonym w 1910 w jednym z programów meczowych¹⁵⁶ widnieją osobno obie te drużyny: Cracovia Juniores (w składzie z Synowcem) oraz Cracovia II.

Sezon futbolowy zakończono w kolejną niedzielę, czyli **7 listopada**. Znow na Błoniach, znow z licznym udziałem publiczności. Znow zwyciężyła Cracovia, tym razem pokonując lwowską Pogoń 2:0. W meczu wystąpiło znow dwóch graczy z Cracovia Juniores, a jednym z nich był piętnastolatek Mieczysław Hetper, zaliczając, o czym jeszcze nie wiedział, 50% swych występów w I drużynie Pasów (drugi zanotuje dwa lata później). Dwa to liczba szczególna w tym meczu, bo właśnie drugi gol zakończył spotkanie przed czasem. *Na 7 minut przed końcem p. »Staszek« pędzi z piłką na »przebój« i celnym strzałem zyskuje drugi punkt. »Pogoń« zakłada protest przeciw temu punktowi podając za motyw, że piłka poszła z »autu«. Sędzia uznał »bramkę» za ważną, gdyż świadkowie zeznali iż do »autu» brakowało jeszcze conajmniej 1m. »Pogoń« jednakowoż oświadczyła, że dalej nie gra. Wobec tego sędzia ogłosił na 7 minut przed upływem czasu przepisane match za skończony z wynikiem 2:0 na korzyść »Cracovii»*¹⁵⁷. Najwyraźniej do trzech razy sztuka, bo trzeci to już mecz tej jesieni, gdy rywal

¹⁵² „Kurjer Lwowski” nr 498 z 25.10.1909

¹⁵³ „Nowa Reforma” nr 499 z 30.10.1909

¹⁵⁴ „Nowiny” nr 250 z 03.11.1909

¹⁵⁵ „Przegląd Sportowy” nr 1 z 21.05.1921

¹⁵⁶ program meczowy na spotkanie Cracovia – DFC Brno z 26.06.1910

¹⁵⁷ „Czas” nr 255 (wyd. wieczorne) z 08.11.1909

domaga się anulowania straconego na rzecz Cracovii gola, grożąc zejściem z boiska, a pierwszy, gdy nie dostaje na to zgody i faktycznie z niego schodzi.



1909-10-31 Cracovia II – Skawa Wadowice (Nowości Ilustrowane nr 45 z 6 listopada 1909).jpg

Sezon się kończył, ale poza boiskiem nadal sporo się działo. Zaczniemy od Wisły, która przeszła przebudowę: *Nowoorganizujące się przy kraj. Związku turyst. „Towarzystwo sportowe” w miejsce dawniejszych sekcji sportowych, rozpoczyna swą działalność otwarciem kursów szermierki*¹⁵⁸ doniosła prasa w połowie listopada. Nazwa Wisła tu nie pada, ale możliwe, że niej mowa, skoro podobne sformułowanie zostaje użyte w prasie dwa tygodnie później: *Nowoorganizowane tow. sportowe „Wisła” pozostające pod egidą kraj. Związku turystycznego Wisła otwiera w tych dniach ślizgawkę*¹⁵⁹. Z drugiej strony sekcja szermiercza istniała i wcześniej przy Sekcji Sportowej KZT, być może zatem to odrębny twór. To co pewne to to, że Wisła pozostała przy KZT, ale wydaje się, że mniej więcej wtedy przyjęła tak dobrze znaną dziś nazwę Towarzystwo Sportowe.

Także Cracovia urządziła na zimę swą ślizgawkę, prócz łyżwiarstwa zapowiadając wystawienie drużyny hokejowej. Rozpoczęto też codzienne regularne treningi w tej dyscyplinie. Mowa tu o wersji hokeja na

¹⁵⁸ „Nowiny” nr 260 z 14.11.1909

¹⁵⁹ „Czas” nr 274 (wyd. wieczorne) z 30.11.1909

lodzie nie z krążkiem, a z piłeczką, gdzie drużyny są 11-osobowe, a lodowiska rozmiarami są zbliżone do piłkarskich. To sport istniejący nadal i popularny w Skandynawii i Rosji, a noszący współcześnie nazwę bandy. Zapowiedziano również wycieczki saneczkowe. Znacznie ważniejsze zmiany nastąpiły od strony prawnej. Cracovia, jak wiadomo, Krajowy Związek Turystyczny opuściła już pod koniec lata. Kolejnym krokiem była formalna rejestracja jako stowarzyszenie w Namiestnictwie Galicji (czyli galicyjskim krajowym rządzie) we Lwowie, co nastąpiło 27 listopada 1909. Klub Sportowy „Cracovia” został wpisany w Indeks Stowarzyszeń, rozdział XIII, pozycja 2584¹⁶⁰.

Rok 1909 kończy się bez żadnej wzmianki o drużynach Polskiego Związku Katolickich Uczniów Rękodzielniczych. Tadeusz Dalewski w swoim opracowaniu cytuje sprawozdanie Juvenii za rok 1909 w części dotyczącej najważniejszej drużyny PZKUR „różowych”, czyli Polonii: *W czasie od 21-go marca do 28-go listopada, a więc rzeczywiście od pierwszych chwil wiosny aż do pierwszych śniegów, odbył klub 40 treningów i 10 meczów. Te ostatnie rozegrano: z „Cracovią” /biało czerwoni/ cztery, z „Biało-czarnymi” trzy, z Wisłą /biali/ dwa, z Wisłą III-q /niebiesko-czerwoni/ jeden. 1/ Prócz drużyny różowych „Polonia” odznaczała się drużyna niebiesko-czerwonych „Lithuania”¹⁶¹. Jak już wykazałem w opisie sezonu 1908, Tadeusz Dalewski w swoim maszynopisie umieszczał autentyczne fragmenty sprawozdania PZKUR, przeplatając je ze zdaniami w owym sprawozdaniu niewystępującymi, zapewne przez siebie samego zmyślonymi. Czy tak było i tym razem, tego nie wiem, nie udało mi się dotrzeć do sprawozdania Polskiego Związku Katolickich Uczniów Rękodzielniczych za rok 1909. Poprzestańmy zatem na wyrażeniu zdziwienia, że prasa nie zauważyła rzekomych 10 meczów Polonii, że nie ma żadnej prasowej wzmianki świadczącej o tym, by założona w 1908 drużyna Biało-Czarnych rok później nadal istniała, że kroniki Cracovii omijają akurat wszystkie cztery mecze z Polonią i że Wisła zmieniła swe tradycyjne czerwone barwy na mecz z nią.*

W poniższej tabeli zebrałem wszystkie potwierdzone mecze krakowskich drużyn od lipca do grudnia 1909. Kursywą oznaczyłem mecze zapowiedziane, co do których brak potwierdzenia, że się odbyły.

lp	data	miejsce	rywale	wynik
1	8 września	Błonia	Cracovia – BBSV	5:0
2	12 września	Błonia	Wisła – Cracovia	1:0
3	19 września	Bielsko	BBSV Bielsko – Cracovia	1:1
4	26 września	Warszawa	WKS Warszawa – Wisła	0:7
5	10 października	Błonia	Cracovia – KAC Koszyce	2:2
6	17 października	Błonia	Cracovia – Czarni Lwów	3:1
7	24 października	Błonia	Cracovia – Diana Katowice	8:1
8	24 października	Lwów	Czarni Lwów – Wisła	1:1
9	31 października	Błonia	Cracovia II – Skawa Wadowice	7:2
10	7 listopada	Błonia	Cracovia – Pogoń Lwów	2:0

¹⁶⁰ Janusz Kukulski, *Pierwsze mecze, pierwsze bramki...* Kraków 1988.

¹⁶¹ Tadeusz Dalewski, *Rodowód KS Juvenia i 60-cio letnie działanie (zarys historii)*



„Korner”

Wydawca: Ogólnopolskie Stowarzyszenie Historyków i Statystyków Piłki Nożnej

Redaktor naczelny: Artur Fortuna

Kontakt: fortart@gazeta.pl